Jak się wiedzie urzędnikom z Baranowa?

114,7 tys. zł dochodu

Fot. Monika Głos-Oszatowska

P. Maruszak, zastępca wójta gm. Baranów

118,3 tys. zł dochodu

S. Włodarczyk, sekretarz gm. Baranów

2 trzyletnie auta

Fot. WA

G. Piaseczna, dyrektor GCK w Baranowie

strona 21

Patron projektu
Grupa Azoty Puławy

eko senior

S. 7

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska
pulawy.24wspolnota.pl
3 - 9 listopada 2020 r. ▪ nr 44 (386) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

W
Reklamuj się we Wspólnocie
517 070 830
Masz temat, zadzwoń
780 029 979

BARANÓW ▪ JAN... ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ...ZYN

Ostatnia droga dyrektora Oleśkiewicza

- Miałem do Niego zadzwonić w poniedziałek, nie zdążyłem... - mówi z żalem Andrzej Wenerski ze Starostwa.

s. 5

Mariusz Oleśkiewicz miał 43 lata

Fot. Justyna Popiołek-Osińska

Msza pogrzebowa została odprawiona w kościele parafialnym w Końskowoli. Dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach żegnały tłumy.

Znamy przebieg ekspresówki. Rozetnie wieś na pół

Nowy przebieg trasy przecina Polesie na dwie części bez możliwości przejazdu

Norbert Staszak, zastępca wójta gm. Puławy

Nie będzie też potrzebnego przedsiębiorcom węzła.

S. R2

Zabójstwo na 6 Sierpnia. Mołdawianin dalej w areszcie

S. R4

Wąwolnica: Radny żąda ukarania urzędniczki

Adam Bieniek, radny RG Wąwolnica

Chciałbym, aby wójt wyciągnął konsekwencje służbowe w stosunku do tego pracownika

Zdaniem Adama Bieńka przez niezauważone przez pracownicę urzędu błędy w pracach remontowych w siedzibie władz Wąwolnicy, gmina może stracić dotację.

S. 4

Protest w Puławach. Było ostro

- Chcemy decydować o swoim ciele - podnoszą uczestniczki demonstracji. Relacja z protestu.

S. 3

Protestujący za każdym razem zbierali się pod urzędem miasta i przechodzili na ul. Skowieszyńską pod siedzibę PiS

Nałęczów: Zostawcie nam bank — s. 6
Żyrzyn: Bałtów i Osiny wreszcie mają sołtysów — s. 22
Wola Osińska: Tu będą odprężać się mieszkańcy — s. 22
Kurów/Markuszów: Uwaga na oszustów — s. 23
Kazimierz Dolny: Kto pokieruje KOKPiTem? — s. 24

N 2495
ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

REKLAMA

KUBUŚ
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

AgroNero SKŁADY OPAŁU
węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Puławy, Góra Puławska, Nasiłów, Janowiec, Leokadiów, Opatkowice, Bronowice, Jaroszyn, Końskowola, Młynki, Osiny, Baranów, Żyrzyn, Ułęż, Jeziorzany, Przytoczno, Michów, Moszczanka, Wolica, Wilczanka, Bazanów, Oblasy
Obsługuje Skład Opału Góra Puławska
ul. Radomska 19, tel.: 601-287-730, 728-915-329
www.agronero.pl

Koronawirus: Powiat puławski w czołówce pod względem liczby zachorowań

S. 11

eprasa.pl 716c19622e

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

Co dalej z renowacją puławskiego pałacyku?

Radny chce powołać fundację, by wyremontować pałac

Kupiony w 2017 r. Pałac Marynki cierpliwie czeka na gruntowny remont, gdy władze miasta zajęte są wielkimi inwestycjami – budową hali i modernizacją POK. Wobec trudności finansowych, radny Ignacy Czeżyk proponuje, by powołać fundację. Szacunkowy koszt remontu zabytku może wynieść od 20 do 30 mln zł.

Renowacja pałacu to nasza wielka odpowiedzialność

Sprawę Pałacu Marynki radny Czeżyk poruszył podczas zdalnej sesji rady miasta, której głównym punktem było przekazanie skargi prezydenta do sądu.

– Czy wobec trudności budżetu nie należy powołać fundacji renowacji Pałacyku Marynki? Czy nie należy otworzyć konta specjalnego i nie należy upublicznić jak wielki zabytek, jak wielka odpowiedzialność na nas ciąży? Żebyśmy po prostu jako puławska rodzina tym się zajęli, bo on na razie schodzi na plan dalszy wobec naszych biegunowych spojrzeń na władzę samorządową – mówił radny, przedstawiając swoją interpelację do prezydenta.

Miasto ma własne możliwości

O odniesienie się do pomysłu radnego prosimy urząd miasta. Ratusz liczy raczej na uzyskanie środków zewnętrznych na remont niż na powołanie fundacji.

– Pałac Marynki jest obecnie najważniejszym obiektem o walorach historycznych, któremu Miasto Puławy stara się przywrócić dawną świetność. Wymaga przejścia wielu etapów prac konserwatorskich i projektowych. Urząd stara się realizować zadania w oparciu o posiadane instrumenty i ma do tego narzędzia. Nigdy nie powoływał fundacji do wsparcia swoich działań inwestycyjnych. W przypadku Pałacu Marynki zapewne pojawią się starania o pozyskanie środków zewnętrznych na rzecz rewitalizacji – tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej UM Puławy.

Renowacja może kosztować nawet 20-30 mln zł

W szczegółowej odpowiedzi na pytania „Wspólnoty" ratusz informuje, że obecnie trwa etap uzgadniania z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków programu badań – prac konserwatorskich i architektonicznych Pałacu Marynki. Po uzyskaniu zgody badania powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku i potrwać do kwietnia, chyba że w ich trakcie odkryte zostaną cenne „materiały". W międzyczasie powstaje wielobranżowa koncepcja architektoniczno-funkcjonalna przebudowy pałacu. Na razie na renowację pałacu (opracowanie koncepcji) miasto wydało niecałe 120 tys. zł w 2019 r. i 17 tys. zł w tym roku. Teraz trwają uzgodnienia co do tego, ile pieniędzy ma zabezpieczyć na renowację w budżecie na 2021 r.

– Z całą pewnością będą musiały zostać zabezpieczone środki na rozpoczęte w bieżącym roku prace konserwatorskie i architektoniczne oraz inne opracowania (ekspertyzy), które są niezbędne przy pracach w obiekcie zabytkowym – wyjaśnia przedstawiciel ratusza. Obecnie koszty remontu trudno oszacować. Będzie to możliwe dopiero po przygotowaniu projektu budowlanego z kosztorysem. Możliwe, że będzie to nawet 20-30 mln zł.

Miejska fundacja to nietrafiony pomysł

O komentarz ws. pomysłu Ignacego Czeżyka pytamy Halinę Jarząbek, która w radzie przewodniczy obradom komisji budżetowej.

– Uważam, że miasto powinno starać się pozyskać środki finansowe na renowację, bo ma ku temu wiele możliwości. Nie powinno zakładać fundacji. To zadanie samorządu i on powinien to rozwiązać. My jako radni działania samorządu w tym kierunku będziemy popierać – stwierdza przewodnicząca klubu radnych PiS. Rewitalizacja i remont Pałacu Marynki to również jedna z propozycji klubu do budżetu miasta na kolejny rok.

Tylko Maj pytał o finanse, teraz problem na jego głowie

Miasto Puławy odkupiło Pałac Marynki jeszcze w tamtej kadencji, pod koniec 2017 roku. Poprzedniemu właścicielowi – Instytutowi Ogrodnictwa w Skierniewicach – zapłaciło 1,67 mln zł. Decyzję o tym, by starać się o zakup pałacu podjęto na nadzwyczajnej sesji z udziałem przedstawicieli rodziny Czartoryskich. Większość radnych bezdyskusyjnie była za zakupem pałacu i z patosem mówiła o historycznym dziedzictwie, dziejowym obowiązku itp. Jako jedyny wątpliwości miał ówczesny radny Paweł Maj, który wskazywał na wysokie koszty zakupu i remontu, który wg pierwszych szacunków miał kosztować 15 mln zł.

Kamil Wąsik

NEKROLOGI

Krystyna Łuszczyńska, 77 l.
Wąwolnica, zm. 15.10.

Jerzy Miazga, 77 l.
Żyrzyn, zm. 15.10.

Wacława Pasek, 89 l.,
Żyrzyn, zm. 16.10.

Józefa Szewczyk, 75 l.
Puławy, zm. 16.10.

Zdzisław Bronisław Jeżyna, 75 l.
Lublin, zm. 17.10.

Michalina Anna Wierzbicka-Kukuła, 84 l.
Puławy, zm. 18.10.

Jadwiga Skałecka, 68 l.
Puławy, zm. 18.10.

Irena Michota, 85 l.
Wąwolnica, zm. 19.10.

Władysław Kosik, 67 l.
Zagłoba, zm. 19.10.

Wacława Barańska, 85 l.
Żyrzyn, zm. 20.10.

Stefan Skibniewski, 89 l.
Żabianka, zm. 21.10.

Mirosław Kocielnik, 69 l.
Puławy, zm. 21.10.

Zofia Stefaniak, 88 l.
Puławy, zm. 22.10.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

ecofresh
PROFESJONALNA
PRALNIA DYWANÓW
odbiór dywanów od klienta
509 501 606 Moszczanka 98c, Ryki

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl 716c19622e

– Puławy super się spisały – mówi o frekwencji na protestach jedna z uczestniczek

W Puławach też mają dość i protestują. Nie przebierają w słowach

Zarówno w niedzielę, jak i w sobotę uczestnicy protestu w Puławach najpierw spotkali się i manifestowali na placu Chopina pod urzędem, skąd przemaszerowali pod biuro poselskie PiS na Skowieszyńskiej i tam głośno i wulgarnie kontynuowali protest

Justyna Król,
studentka

Jestem tutaj, bo chcę walczyć o swoje prawo do wyboru nad moim ciałem i moim życiem, które rząd próbuje mi odebrać. Protestuję w imieniu mojej mamy, mojej siostry, wszystkich przyjaciół i wszystkich kobiet, które nie mogą tu dzisiaj być. Jeśli chodzi o frekwencję na strajku, nie spodziewałam się, że tyle osób przyjdzie. Puławy super się spisały

Dawid Socha,
Federacja Młodych Socjaldemokratów

Bardzo pozytywnie oceniam protesty w Puławach. Od kiedy jestem świadomy politycznie, nie widziałem u nas w mieście tak dużych zgromadzeń i nie spodziewałem się tego. Cieszy mnie, że w tych protestach bierze udział tak dużo młodzieży, bo to też jest pewna odmiana wobec poprzednich protestów. Młodzi ludzie wyszli na ulicę i pokazują swoją złość i niezadowolenie z tego jak obecna władza z niczym sobie nie radzi. Mam nadzieję, że ta energia nie zostanie wytracona, tylko nasze społeczeństwo faktycznie się zmieni i przede wszystkim zmieni się nasz rząd

Edgar Nersesyan,
Federacja Młodych Socjaldemokratów

Zebraliśmy się, żeby wylać swój gniew na partię, która od wielu lat niszczy Polskę i to nie jest kwestia jednego wyroku ws. aborcji czy działań rządu w związku z koronawirusem. Chodzi tu o całokształt tego, co dzieje się w tym kraju od 5 lat. W tym momencie jeden człowiek ma pod sobą wszystkie instytucje, organizacje, wojsko. To jest niedopuszczalne. Zmierzamy w stronę Rosji, Białorusi, państw arabskich, a nie w stronę cywilizowanego zachodu. Frekwencja w niedzielę była całkiem dobra. Był nas tłum na całych ulicach, dobre kilkaset, a może nawet tysiąc osób. Teraz też jest dobrze, wydarzenie jeszcze się nie zaczęło, na pewno dojdzie wiele osób. Mnie to bardzo cieszy i jestem dumny z puławian

Od ponad tygodnia w całym kraju nie ustają protesty po orzeczeniu TK ws. aborcji. Manifestacje w Puławach gromadzą mieszkańców, którzy swoje niezadowolenie wyrażają w ostrych słowach na Placu Chopina i pod siedzibą PiS na Skowieszyńskiej.

Kontrowersyjny wyrok

W czwartek 22 października Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis zezwalający na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z konstytucją. Wyrok ten wywołał protesty w całej Polsce – największe w Warszawie, gdzie manifestacje odbywały się m.in. w okolicy domu prezesa PiS.

Po pierwszym proteście znicze nie ostały się długo

Nie inaczej jest w Puławach, gdzie w związku z protestami po raz pierwszy od wybuchu pandemii można zobaczyć tak duże zgromadzenia. Pierwszy tłumny protest odbył się w niedzielę. Manifestanci spotkali się na placu przy ratuszu, skąd przeszli pod biuro poselskie Krzysztofa Szulowskiego z PiS na ul. Skowieszyńskiej. Tu wykrzykiwali wulgarne hasła i złożyli pod płotem znicze oraz plakaty – jednak nie na długo, bo spod posesji zabrali je kontrmanifestanci, po czym złożyli znicze w miejscu upamiętniającym ofiary lokalnego UB. Dlaczego protestujący przeciw wyrokowi TK zapalają znicze? Jak wyjaśniają, to na „pogrzeb praw kobiet".

Kolejny protest odbył się w minioną środę. Tym razem przewidywany był jako protest uczniów i faktycznie, jak przyznali później sami organizatorzy, w wydarzeniu brało udział więcej młodych osób niż w niedzielę. Scenariusz zgromadzenia był podobny do niedzielnego – najpierw wszyscy spotkali się i manifestowali na Placu Chopina, a po szybkim przemarszu pod biurem posła PiS. Na zakończenie protestu ogłoszono datę kolejnego protestu – ten miał się odbyć w sobotę. Brawami podziękowano także puławskiej policji, która pilnowała protestujących.

Inwencja ze złości

Podczas spotkania padło wiele wulgarnych słów, głównie pod adresem Jarosława Kaczyńskiego, który z sejmowej mównicy mocno skrytykował protestujących, nazywając ich przestępcami rozwalającymi Polskę i narażającymi ludzi na śmierć, ale także pod adresem całego Prawa i Sprawiedliwości, Zbigniewa Ziobry, Jacka Sasina czy Konfederacji i Krzysztofa Bosaka. Wulgaryzmy pojawiały się także na transparentach i plakatach. Przy okazji wiele haseł i rysunków było dowcipnych, bawiło się słowem i nawiązywało do popkultury. Przykłady haseł: „No Woman, No Kraj", „Girls just wanna have fun-damental human rights", „Mamusia Muminka szła by z nami". Podczas przemarszu przez miasto, a także już po zakończeniu manifestacji dało się słyszeć nowy protestacyjny hit – taneczny utwór „Call on me" Erica Prydza przerobiony na słowa „wulgarne słowo na „J" PiS". Uczestnicy nie tylko odtwarzali go z komórek idąc przez miasto – słychać było go także z głośników samochodów. Niektórzy kierowcy przejeżdżający Skowieszyńską w trakcie protestu dawali wyraz poparcia klaksonami, co spotykało się z brawami i owacją tłumu.

Kamil Wąsik

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 716c19622e

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Pakowacz ręczny	Klementowice	**od 17 zł/h**
Inżynier projektu	Końskowola/Allia	**od 3 000 zł**
Kucharz/kelner	Puławy	**od 2 600 zł**
Pracownik produkcji - obsługa pleciarki	Cezaryn	**od 2 600 zł**
Hydraulik	Kośmin	**od 650 zł**
Hydraulik	Żyrzyn	**od 650 zł**
Magazynier	Nałęczów/LP im. J. Chełmońskiego	**od 1 430 zł**
Sprzedawca (sklep zielarski)	Puławy/Monika Piątek	**od 1 400 zł**
Magazynier ogumienia i akumulatorów	Puławy/Przedsiębiorstwo Wielobranżowe AUTOKOM-PLEKS Zygmunt Filipek	**od 2 600 zł**
Sprzątaczka/sprzątacz terenów zewnętrznych	Nałęczów/Zakłady Usługowe Wschód Polska Sp. z o.o.	**od 1 700 zł**
Wychowawca w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii	Puławy/Młodzięzowy Ośrodek Socjoterapii	**od 2 840 zł**
Operator urządzeń przemysłu spożywczego	Klementowice	**od 2 600 zł**
Kierowca kat. C+E	Puławy/Zakład Usług Remontowo-Budowlanych Tech-Dom PPHU Budoland	**od 4 000 zł**
Fryzjer damski	Puławy/Lech Koral	**od 2 600 zł**
Kierowca kat. B	Zastawie/Eko-Pol Stanisław Szpetko	**od 3 200 zł**
Ślusarz/spawacz	Zastawie/Eko-Pol Stanisław Szpetko	**od 3 200 zł**
Pracownik gospodarczy	Puławy/Mariola Mroczkowska Glanc Serwis	**od 650 zł**
Operator koparki	Puławy/Zenon Radowiecki Radbud - Bis	**23 - 24 zł/h**

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Pracownik biurowy/po stażu	Poniatowa	**od 2 600 zł**
Monter ociepleń budynkuów/ po stażu	Opole Lubelskie	**od 2 600 zł**
Pomoc kierowcy/po stażu	Opole Lubelskie	**od 2 600 zł**
Bibliotekarz/ po stażu	Opole Lubelskie	**od 2 600 zł**
Pracownik kancelaryjny sekretariatu/po stażu	Opole Lubelskie	**od 2 600 zł**
Kucharz kuchni ukraińskiej	Opole Lubelskie	**od 1 300 zł**
Robotnik fizyczny	Chodel	**od 17 zł/h**
Operator linii - kierowca operator wózka widłowego	Poniatowa	**od 2 600 zł**
Sprzedawca	Opole Lubelskie/PHU Tomar Plus Krzysztof Burakowski	**od 2 600 zł**
Pomocnik brukarza	Poniatowa/Adampol Piotr Adamczyk	**od 2 600 zł**
Operator linii produkcyjnej	Poniatowa/Polifolia	**od 2 600 zł**
Fryzjer	Opole Lubelskie/Szalone Nożyczki Iwona Radziejewska	**od 2 600 zł**
Pracownik kontroli jakości	Poniatowa/Polifolia	**od 2 600 zł**

Mieszkańcy zainteresowali radę efektami prac na siedzibie władz gminy

Radny żąda ukarania urzędniczki

Niedociągnięcia w pracach remontowych w budynku urzędu gminy w Wąwolnicy to zdaniem radnego Adama Bieńka wynik zaniechania urzędnika.- Chciałbym, aby pan wyciągnął konsekwencje służbowe w stosunku do tego pracownika, bo zaniedbania są rażące - zawnioskował do wójta podczas ostatniej sesji .

Adam Bieniek, radny RG Wąwolnica (do wójta)
Tak jak usłyszeliśmy w odczytanym protokole, Komisja ze strony inwestora nie ma żadnych zastrzeżeń

Elżbieta Tomaszewska, radna RG Wąwolnica
Wnioskuję o to, aby wykonawca swoim kosztem doprowadził to do takiego stanu, aby wyglądało przyzwoicie i nie raziło nikogo

Prace do poprawki. Kto zawinił?

Kwestia nieprawidłowości w pracach budowlanych przeprowadzonych w budynku urzędu gminy, o których pisaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty, za sprawą pisemnej skargi trafiła pod obrady rady. W dyskusji jako pierwszy głos zabrał radny Adam Bieniek, który poparł zasadność zarzutów. - Skarżący nie definiował skargi na wójta, a zdefiniował ją na pracownika - mówił radny z Karmanowic i zażądał dostarczenia na salę obrad protokołu odbioru prac. W odpowiedzi wójt zaznaczył, że kierownictwo urzędu już podjęło na ten temat rozmowy z wykonawcą, który zadeklarował dokonanie poprawek. - W mojej ocenie temat uważam za wyczerpany - skwitował Marcin Łaguna. W odpowiedzi radny z Karmanowic ponownie poprosił o dostarczenie protokołu i odczytanie go przez przewodniczącą. - O ile mi wiadomo, nie ma w tym protokole żadnych zastrzeżeń co do wykonań prac przez wykonawcę - mówił Adam Bieniek i kontynuował:- To jest bardzo dziwne, bo jeżeli to osoba upoważniona przez pana, a z tego, co mi wiadomo osoba podpisująca protokół jest to pani kierownik od inwestycji, osoba, która prowadzi działalność w zakresie inżynierii i związanym z nią doradztwem technicznym, to jest z Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej, to jest osoba, która powinna dosyć mocno się znać na sprawach technicznych. Jeżeli taka osoba bagatelizuje takie rzeczy, które zauważają mieszkańcy przy pierwszym przejściu, to jest to dla mnie karygodne. Skarga jest na pracownika, więc mam nadzieję, że pan wyciągnie konsekwencje w stosunku do tej osoby i poinformuje nas pan o sposobie rozwiązania sprawy z tą osobą. Radny Bieniek przypomniał, że do pracy firmy, która remontowała budynek urzędu gminy, radni mieli już zastrzeżenia wcześniej, gdy prowadziła prace na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wąwolnicy. Podkreślił, że nawet wśród radnych są specjaliści, którzy mogli fachowym okiem spojrzeć na roboty na siedzibie władz gminy.

- Mam nawet kserokopię swoich uprawnień budowlanych i zapraszam pana na godzinny spacer po urzędzie gminy, podczas którego pokażę panu te wszystkie niedociągnięcia. Te, które były wspomniane na komisji to tylko wierzchołek góry lodowej - proponował wójtowi Adam Bieniek. - Nie do końca rozumiem, do czego pan radny zmierza, chociaż mogę się domyślać, znając wieloletnie relacje z panem, o którym mówię - zripostował wójt Marcin Łaguna i przypomniał, że wszystkie usterki zauważone także przez urzędników zostały zgłoszone do wykonawcy. - Nie zgodzę się z tym, że coś tu zostało zbagatelizowane - mówił wójt Wąwolnicy i dodawał:

- Deklaracja z naszej strony jest jasna, wady będą usunięte. Błędów nie popełnia ten, kto nic nie robi.

Co w protokole?

Gdy na salę dostarczono protokół z odbioru wyremontowanego budynku urzędu gminy przewodnicząca przystąpiła do jego odczytania. Składający się z kilku części dokument został sporządzony i podpisany 31 sierpnia tego roku. Wynika z niego, że wykonawca zgłosił inwestorowi (gminie Wąwolnica) budynek do obioru 21 lipca. Komisja dokonała odbioru technicznego 14 sierpnia. - Komisja stwierdza, że inwestycja spełnia warunki oddania do eksploatacji. (...) Część 4., punkt 1. Inne wnioski komisji: nie ma. Punkt 2. Zastrzeżenia ze strony członków komisji i osób biorących udział w odbiorze : nie ma, tzn. kreski są zrobione, czyli uznajemy, że nie ma - czytała Ewa Żybura. Protokół podpisali zarówno pracownicy gminy, jak i przedstawiciele firmy budowlanej.

Radny: Niech wójt wyciągnie konsekwencje

Do odczytanej treści dokumentu natychmiast odniósł się radny Adam Bieniek. - Tak jak usłyszeliśmy w odczytanym protokole, Komisja ze strony inwestora nie ma żadnych zastrzeżeń - mówił radny i zwracając się do wójta skrytykował fachowość pracownika gminy. Ten jego zdaniem powinien wytknąć firmie źle wykonane prace, które mogą prowadzić m.in. do zagrzybienia ścian budynku. - To nie jest kwestia czepiania się, to jest kwestia zaniechania przez urzędnika, dlatego pana pytam i chciałbym, aby pan wyciągnął konsekwencje służbowe w stosunku do tego pracownika i nas o tym poinformował, jakie to będą konsekwencje. Zaniedbania tego pracownika są bardzo rażące - grzmiał Adam Bieniek. Jednak wójt w tej kwestii nie zabrał głosu.Radny przypomniał, że samorządowcy na modernizację budynku urzędu gminy otrzymali dotację i ktoś może skontrolować jak zostały wykonane prace. - Czy pani Gałek zdaje sobie sprawę z tego, że ktoś nam nie daj Boże może cofnąć dotację? Czy jesteście tego państwo świadomi? Bo wydaje mi się, że bagatelizujecie to - pytał Bieniek i dodawał:

- Tłumaczenie wykonawcy, że w tej chwili parapetów nie zakłuwa się pod okna, trąca farsą.

Głos w sprawie zabrała także Elżbieta Tomaszewska. Radna przyznała, że jakość wykonania niektórych prac jest nie do przyjęcia zarówno pod względem technicznym, jak i estetycznym. - Martwi mnie, że to wygląda jak wygląda. Szkoda, aby tyle poniesionych kosztów przez taki drobiazg jak parapety taką opinię ten budynek miał, żeby ludzie przychodzili i mówili, że to jest zchrzanione, to jest nie takie - mówiła radna z Celejowa. - Wnioskuję o to, aby wykonawca swoim kosztem doprowadził to do takiego stanu, aby wyglądało przyzwoicie i nie raziło nikogo. Ten budynek ma być chlubą dla gminy, a nie wstydem - dodała Elżbieta Tomaszewska.- Trudno tu się nie zgodzić z państwa uwagami, nie będę tu polemizował, można było zrobić to lepiej - tłumaczył Grzegorz Dunia, sekretarz gminy Wąwolnica i zapewnił, że władze gminy są w kontakcie z wykonawcą.

Sekretarz stanął w obronie kierowniczki ds. inwestycji i podkreślił, że przez czas dokonywania odbiorów budynku to właśnie ona każdego dnia wizytowała budowę i wskazywała na kwestie, które wykonawca powinien poprawić. - Obserwowałem, jak wiele uwag zostało wniesionych, dzięki temu, że pani tutaj była, pilnowała, ile rzeczy zostało poprawionych. Może byłoby jeszcze więcej tych wad i różnych usterek. Pani pracownikom pokazywała pewne wady i wręcz na jej oczach musieli je usuwać - tłumaczył Grzegorz Dunia.

Po dyskusji Rada Gminy Wąwolnica stwierdziła, że nie jest odpowiednim organem do rozpatrywania skargi na pracownika urzędu gminy i przekazała ją wójtowi. Decyzja zapadła jednogłośnie.

Marta Pietroń

R E K L A M A

eprasa.pl 716c19622e

Ogromna strata dla kultury powiatu

Ostatnie pożegnanie dyrektora Oleśkiewicza

Fot.Dominik Kęsik

W ostatniej drodze oprócz najbliższej rodziny, dyrektorowi towarzyszyli także znajomi, przyjaciele oraz współpracownicy z Młodzieżowego Domu Kultury

Fot.Dominik Kęsik

Trumna dyrektora MDK tonęła w kwiatach. Niestety ze względu na epidemię koronawirusa w kościele podczas mszy mogło przebywać jedynie 50 osób

Dalsza część pogrzebu odbyła się na cmentarzu parafialnym w Końskowoli. To tu przy dźwiękach muzyki ciało Mariusza Oleśkiewicza złożono do grobu

Uwielbiał muzykę, która była jego pasją. Tę przekazywał młodszym pokoleniom. Niestety już nie usłyszymy jego akompaniamentu na żadnej uroczystości. W minioną środę rodzina, znajomi oraz współpracownicy pożegnali Mariusza Oleśkiewicza.

Dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach zmarł niespodziewanie w nocy z 24 na 25 października w wieku 43 lat. Nagła śmierć Mariusza Oleśkiewicza wstrząsnęła kulturą nie tylko w Puławach, ale i także w całym powiecie. Do tej pory wiele osób nadal nie może uwierzyć w to, co się stało. Pod smutną informacją, jaka pojawiła się w niedzielny poranek na Facebooku momentalnie pojawiały się wpisy, w których internauci z niedowierzaniem wspominali dyrektora i instruktora MDK, składali najbliższym kondolencje. Oleśkiewicz pochodził z Młynek w gm. Końskowola. Dlatego uroczystości pogrzebowe zorganizowano w końskowolskim kościele. Z uwagi na obostrzenia sanitarne w świątyni podczas mszy mogło przebywać zaledwie 50 osób, jednak na zewnątrz zebrał się tłum. Na pogrzebie oprócz najbliższych pojawili się m.in. obecni i byli współpracownicy dyrektora MDK-u oraz przedstawiciele władz powiatu, któremu podlega dom kultury przy ul. Sieroszewskiego.

Po mszy kondukt żałobny udał się na cmentarz w Końskowoli, gdzie przy dźwiękach ukochanej przez zmarłego muzyki, złożono ciało Mariusza Oleśkiewicza.

Dominik Kęsik

Danuta Smaga,
starosta puławski

Zawsze ceniłam zaangażowanie, z jakim śp. Mariusz Oleśkiewicz oddawał się działalności kulturalnej i pracy na rzecz rozwijania i kształtowania talentów artystycznych wśród naszej młodzieży. Jako dyrektor MDK-u starał się aktywnie rozwijać działalność placówki, z chęcią podejmował nowe wyzwania i był zawsze otwarty na współpracę. Informacja o przedwczesnym odejściu śp. Mariusza z pewnością była zaskoczeniem dla nas wszystkich. Nie tak dawno wspólnie cieszyliśmy się z zakończonego remontu budynku MDK-u, a przed nami czekały już kolejne wyzwania i plany, związane z modernizacją obserwatorium astronomicznego. To bardzo przykre, że śp. Mariuszowi nie dane było doczekać ich realizacji

Aleksandra Kozak - Kotowska,
dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach w latach 2003-2013

Mam cały czas przed oczami jego charakterystyczny szeroki uśmiech i promienne oczy. Był przezabawnym człowiekiem, rozbrajał nas w wielu różnych sytuacjach, często trudnych. Był świetnym muzykiem, kompozytorem. Zarażał młodzież swoją muzyczną pasją, zarażał humorem... Mariusza znałam ok. 13 lat. Poznałam go w Środowiskowym Domu Samopomocy w Końskowoli, gdzie wówczas pracował. Odbywaliśmy próby do występu z wychowankami Ośrodka. Mieliśmy wspólny koncert kolęd w kościele w Końskowoli. Na jednym z tych spotkań zaproponowałam mu pracę w naszym Młodzieżowym Domu Kultury, w którym wówczas byłam dyrektorem. Rozpoczęliśmy współpracę i bardzo się cieszyłam, że MDK ma tak dobrego muzyka! Z ogromnym poczuciem humoru, przesympatyczną, ciepłą, pełną energii słyszę ten jego zwrot do mnie: „Olunia", zawsze tak do mnie mówił... Śmierć była ogromnym zaskoczeniem, myślę, jak dla nas wszystkich... Nie wierzyłam, kiedy rano w niedzielę zadzwonił do mnie z tą wiadomością nasz wspólny kolega. Trudno nadal w to uwierzyć!

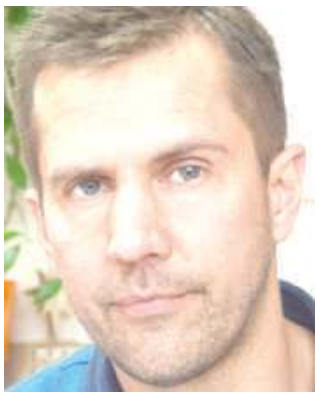

Hubert Domański,
pracownik MDK w Puławach, opiekun teatru Gdańska 4

Śp. Mariusz Oleśkiewicz był człowiekiem pogodnym, ciepłym i życzliwym. Nie przypominam sobie, żebym miał jakiekolwiek problemy z jego strony, jak potrzebowałem jego zgody, bo wypadła mi w tym momencie jakaś sytuacja rodzinna i musiałem natychmiast wyjechać do Lublina. Był bardzo ludzki i rozumiał nasze problemy, bo dotyczyły one przecież nas wszystkich. Pamiętam dobrze, jak został dyrektorem, a my oficjalnie tytułowaliśmy go tą funkcją, to natychmiast oponował i prosił, abyśmy go tak nie przezywali. Mówił: mam na imię Mariusz. Był jednym z nas. I dalej tak pozostanie. Pamiętam, jak krzątał się w pracowni, podłączał kable, pokazywał mi elektroniczne możliwości nowo zakupionego sprzętu. Był wtedy naprawdę w swoim żywiole. Jak grał, to się uśmiechał, był u siebie, robił to, co kochał chyba najbardziej. Chciał żyć, to niewątpliwe, miał wiele pomysłów, z wieloma ludźmi współpracował, czego dowiaduję się dopiero teraz, bo nie zostały dokończone nagrania, podkłady muzyczne, nowe składy, nowe projekty. Jak zapełnić tę lukę po nim? Należy o nim pamiętać, rozmawiać, wspominając wspólnie spędzony czas najczęściej jak się da. Przechowywać jego obraz w pamięci, sercu, bo tylko tak będzie żył wiecznie. Śmierć Mariusza była niewiarygodnym zaskoczeniem, jeszcze w środę pisałem do niego, że jak będzie miał chwilę, żeby przesłał na YouTube kolejne nagranie z Narodowego Czytania. Odpowiedział „ok nie ma sprawy, ale jak się podniosę z łóżka". „Zdrówka życzę"- odpowiedziałem i kilka dni potem z samego rana otrzymałem od Zbyszka Barankiewicza wiadomość, że Mariusz nie żyje. Wstrząs, niedowierzanie. Mieliśmy robić wspólny projekt muzyczny. Nie wyszło. Może innym razem. Był za młody, miał wspaniałą rodzinę, wielu przyjaciół. Wspominają go moi znajomi z Łodzi, którzy jadąc do Gardzienic, zatrzymali się u nas w MDK na herbatę. Rozmawialiśmy o muzyce, którą kochał. Niech spoczywa w pokoju

Andrzej Wenerski,
kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Puławach

Śp. Mariusza wspominam jako ciepłą, uczynną osobę. To był człowiek, na którym zawsze można było polegać, i który nie stronił od pomocy. Bardzo chętnie współuczestniczył w rozwiązywaniu problemów, był kreatywny, otwarty i skłonny do szukania kompromisu. „Robimy to" - mawiał i zabierał się do pracy. Św. pamięci Mariusza znam ponad dziesięć lat. Poznałem go w pracy w tutejszym Starostwie. Współpracowałem z nim dość blisko, razem zrealizowaliśmy wiele przedsięwzięć z zakresu kultury, pracowaliśmy we wspólnych komisjach, opracowywaliśmy wnioski, uczestniczyliśmy w okolicznościowych świętach. Mieliśmy również okazję razem prowadzić jako konferansjerzy jedne z dożynek powiatowych oraz jedną z edycji Powiatowego Dnia Kultury. Mogłem korzystać z jego doświadczenia scenicznego. To był przede wszystkim człowiek z pasją - niezwykle ciekawy, patrzący na świat poprzez pryzmat muzyki i kultury. Miał zawsze wiele ciekawego do powiedzenia, często żartował, ale też wytrwale realizował założone cele. Chętnie pomagał i doradzał, zarówno w sprawach zawodowych, jak i prywatnych. Ostatnio, tak zwykle po ludzku, radził mi gdzie udać się po poradę lekarską - dzwonił, namawiał, dopingował - widać było, że nie był mu obojętny los innych. Chętnie współpracował z organizacjami pozarządowymi, często realizował zadania ponadprogramowe. O śmierci dowiedziałem się w niedzielę rano. To było ogromne zaskoczenie, szok, niedowierzanie. Jeszcze parę dni temu przygotowywaliśmy wspólnie Powiatowy Dzień Kultury, podejmowaliśmy trudną decyzję o zmianie lokalizacji święta. Miałem do Niego zadzwonić w poniedziałek, porozmawiać o projekcie święta wolontariatu - nie zdążyłem...

eprasa.pl 716c19622e

Mieszkańcy: Nie likwidujcie nam banku w Nałęczowie

Tylko do końca listopada będzie działał Oddział Banku PKO BP przy ul. 1 Maja. Niezadowolenia z tego faktu nie kryją okoliczni mieszkańcy, którzy zbierali podpisy poparcia w obronie placówki.

Fot. Rafał Bielński

Placówka w Nałęczowie mieści się przy ul. 1 Maja. W obecnej formie będzie działać do końca listopada

Gdzie my zrobimy opłaty?

Placówka PKO BP w Nałęczowie przy ul. 1 Maja działa od wielu lat. Oprócz pracowników w dwóch tzw. „okienkach" klienci mają do dyspozycji zlokalizowany na zewnątrz bankomat i wpłatomat.

Jednak w ostatnim czasie, zwłaszcza osoby starsze, które korzystają z usług placówki - opłacają tu rachunki, trzymają oszczędności, zelektryzowała wiadomość o prawdopodobnej likwidacji oddziału banku w Nałęczowie.

- Mam w tym banku konto od wielu lat. Tu przychodzi moja emerytura, mam bank pod ręką. Nie wyobrażam sobie, żeby go tu nie było. Zresztą pewnie nie tylko ja - żali się starsza mieszkanka Nałęczowa.

Tu przychodzi moja emerytura, mam bank pod ręką. Nie wyobrażam sobie, żeby go tu nie było

Podobnego zdania są inni.

- Młodsi, tacy jak ja, jeszcze sobie jakoś poradzimy. Ale ludzie starsi, to oni głównie chodzą tam osobiście. Oni nie zrobią opłat przez internet. A dla niektórych osób wyjazd do banku do Puław czy do Lublina to wyprawa, albo wręcz niemożliwa sprawa - tłumaczy pan Paweł, który także w tej sprawie kontaktował się z naszą redakcją.

Z decyzją centrali nie zgadza się wielu mieszkańców Nałęczowa i okolic. Przygotowali specjalną petycję w obronie banku, pod którą zbierali podpisy poparcia, przekazane kierownictwu.

Bank: Będzie likwidacja

Niestety informacje o planowanej likwidacji oddziału banku w centrum uzdrowiska potwierdza centrum prasowe PKO BP.

- Oddział PKO Banku Polskiego w Nałęczowie działa do końca listopada br. Do dyspozycji klientów nadal pozostaje bankomat z funkcją wpłatomatu czynny całą dobę. Dodatkowo klienci mogą korzystać z najbliższych oddziałów: w Puławach (al. Partyzantów 3), Bełżycach (ul. Tysiąclecia 28), Poniatowej (ul. Brzozowa 3) oraz oddziału 6 w Lublinie (ul. Watykańska 7) - wyjaśnia Małgorzata Witkowska z PKO BP.

Jak informuje bank, to czy dany oddział zostaje czy też nie, zależy przede wszystkim od klientów, którzy coraz rzadziej korzystają z bezpośredniej obsługi w oddziałach, a częściej skłaniają się ku bankowości elektronicznej i mobilnej (aplikacje w telefonach komórkowych) oraz bankomatów i wpłatomatów. Niestety z obserwacji pracowników PKO BP wynika, że epidemia koronawirusa jeszcze bardziej nasiliła ten trend i coraz więcej klientów wybiera właśnie tę formę korzystania z usług bankowych.

- Bank zmierza w kierunku cyfryzacji większości procesów. W naszych placówkach będziemy przede wszystkim edukować klientów w zakresie udostępnianych narzędzi samoobsługi transakcyjnej i posprzedażowej, będziemy doradzać klientom i pomagać zaistnieć w bankowym świecie cyfrowym - dodaje Małgorzata Witkowska.

Zamiast oddziału banku agencja

Jednak jak wynika z maila przesłanego do naszej redakcji bank nie zamierza całkiem wycofać się z Nałęczowa.

- W miejsce oddziału planowane jest utworzenie agencji PKO Banku Polskiego, która oferować będzie naszym klientom m.in. pożyczki gotówkowe, rachunki bankowe oraz karty kredytowe - tłumaczy przedstawiciel PKO BP.

Na razie nie wiadomo, czy agencja zostanie utworzona zaraz po zamknięciu oddziału i ilu pracowników będzie do dyspozycji mieszkańców Nałęczowa i okolic.

Marta Pietroń

Wpadł na jeździe bez prawka

Wszystko przez to, że 18-latek z gminy Janowiec na widok dzielnicowego gwałtownie skręcił w polną drogę i zaczął uciekać.

W ubiegłym tygodniu w gm. Janowiec (pow. puławski) dzielnicowy zauważył 18-latka jadącego volkswagenem. Ten z kolei na jego widok gwałtownie skręcił w polną drogę i zaczął uciekać. Mundurowy ruszył za nim. Dawał mu wyraźne sygnały, aby się zatrzymał, jednak młody mężczyzna je ignorował i jechał dalej.

- Został zatrzymany przez dzielnicowego niedługo później. Jak się okazało, 18 - letni kierujący był trzeźwy. Przyczyną jego ucieczki było to, że nie posiada prawa jazdy i obawiał się konsekwencji - informuje podkom. E. Rejn-Kozak z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Za jazdę bez uprawnień 18-latek dostał mandat, a z niezatrzymania się do kontroli drogowej będzie tłumaczył się przed sądem. Grozi mu nawet 5 lat więzienia.

Marta Pietroń

R E K L A M A

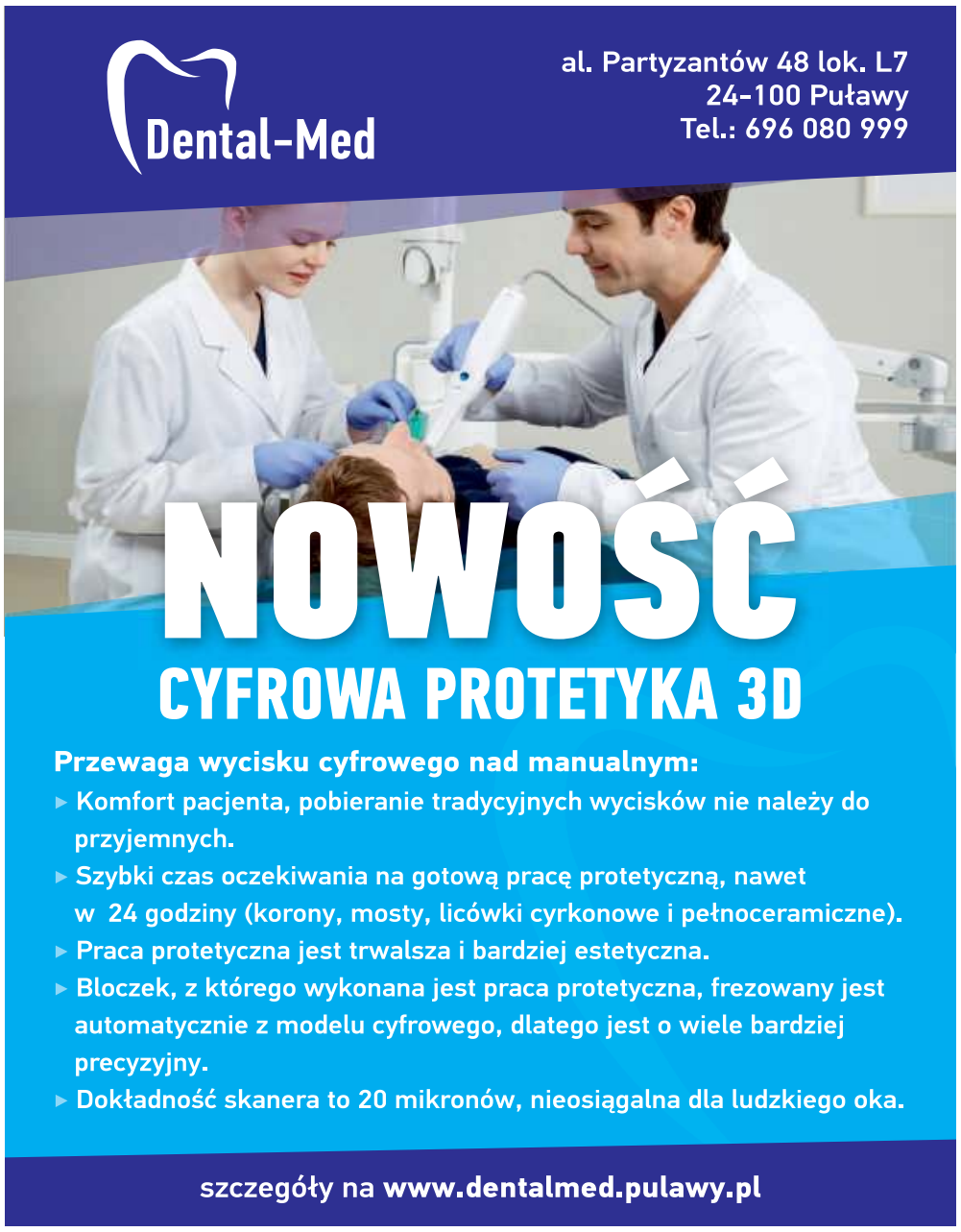

Nożownik z Opola Lubelskiego aresztowany

38-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego został raniony nożem w brzuch i szyję. Zdaniem śledczych doszło do próby zabójstwa. W czwartek sąd aresztował podejrzanego.

A jest nim dobrze znany policji 28-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego. We wtorek nad ranem pijany wrócił do domu. Zastał w nim dobrego znajomego. Pomiędzy mężczyznami doszło do awantury.

- 28-latek wzburzony wzajemnymi nieporozumieniami w trakcie awantury chwycił nóż i ugodził 38-latka w brzuch oraz szyję – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy policji.

Agresor miał w organizmie prawie dwa promile alkoholu. Gdy wytrzeźwiał został przesłuchany w prokuraturze.

- Usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Rana, która zagrażała życiu była jedna. Została zadana w brzuch - informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Ranny 38-latek został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Fot. Policja

28-letni mieszaniec Opola Lubelskiego spędzi trzy najbliższe miesiące za kratami

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
Rana, która zagrażała życiu była jedna. Została zadana w brzuch

Z jakiego powodu doszło do dźgnięcia nożem to ustalać będą śledczy. Na razie nie chcą ujawnić co powiedział podejrzany.

W czwartek mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące. Był już wcześniej karany.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 716c19622e

Patron projektu

GRUPA AZOTY PUŁAWY

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

ATRAKCYJNE NAGRODY DLA EKO SENIORÓW!

W dzisiejszym wydaniu pokazujemy eko działaność kolejnych uczestników konkursu. Dotychczas zaprezentowaliśmy cztery grupy seniorskie z Opola Lubelskiego, Lubartowa, Baranowa i Ludwina. Wszystkie prezentacje są ciekawe i inspirujące. Czas na zgłoszenia do „Eko Seniora" zakończył się wraz z miesiącem październikiem, dlatego w dzisiejszym wydaniu już nie publikujemy Karty Zgłoszeniowej i informacji dotyczących udziału w konkursie.

Grupy, które nadesłały we właściwym czasie, drogą elekroniczną czy pocztową swoje działania będziemy prezentować zarówno w tygodnikach: Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska a także na portalach internetowych. **Patronat honorowy** nad projektem „Eko Senior"objęła **Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.**

Anna Mokrzycka
Dyrektor ds. reklamy

W następnym numerze przedstawimy ostatnie zgłoszenia oraz opublikujemy pełną listę uczestników konkursu

Towarzystwo Przyjaciół Michowa

Zmarszczki i przybywające lata wcale nie muszą ograniczać aktywności

Tych seniorów nie trzeba uczyć ekologicznego stylu życia. Michowianie na wojażach po kraju i Europie udowadniają, że są „ekoaktywni".

- Wycieczka Michowian to jedna wielka edukacja przyrodnicza. Cieszymy się, ponieważ nasza wiedza ekologiczna wzbogaciła się w tak krótkim czasie - oceniają.

Do konkursu „Wspólnoty" pod patronatem Grupy Azoty – Zakłady Azotowe „Puławy" S.A. „EKO SENIOR" zgłosili się seniorzy z Towarzystwa Przyjaciół Michowa wraz z zaprzyjaźnionymi emerytami z gminy Baranów. Swoją postawą od 25 lat przekonują, że słowo „senior" brzmi dumnie, a ilość zmarszczek i przybywających lat wcale nie musi ograniczać. Przeciwnie - pozwala rozwinąć skrzydła i poczuć się wolnym.

W zgłoszeniu do konkursu napisali:

„To była prawdziwa przyroda, jakiej nigdy nie widzieliśmy! Nigdy nie poznaliśmy tak wiele w tak krótkim czasie, a może była ze strony naszego organizmu potrzeba czegoś nowego, bo jesteśmy przyzwyczajeni do ciągłych wojaży nie tylko po Polsce, ale i krajach sąsiadujących. Litwa, Ukraina, Czechy, Niemcy. To już znamy" – tym stwierdzeniem podsumowują wrażenia z wrześniowej wycieczki Białowieża - Kruszyniany - Supraśl jej uczestnicy.

We wrześniu po raz pierwszy odwiedzili urocze Podlasie. - Ten całodzienny spacer w prawie letniej pogodzie, kontakt ze znajomymi, integracja, czyste powietrze, to bodźce, które pobudziły w nas witalne siły w dobie przygnębiającej pandemii - określają.

Zwiedzili Pokazowy Rezerwat Żubrów.

- Żubroń to dla nas coś nowego, pojęcie „hybryda", jak krzyżówka żubra z bydłem. Ciekawie o tym wszystkim opowiadała przewodniczka Ludmiła. Mieliśmy też szczęście słyszeć głos jelenia na rykowisku - wspominają.

Zwieńczeniem tego dnia był spacer po ścieżce edukacyjnej Szlakiem Dębów Królewskich i Książąt Litewskich w uroczysku Białowieża. Dzień zakończył się powrotem na nocleg do wsi Narewka obok Zalewu Siemiątkowskiego.

Pamięcią wracają do urokliwego Podlasia, które ich zauroczyło

- Tam czekał na nas miły gospodarz oraz przygotowane ognisko z prawdziwego drewna, nie żaden grill. Mieliśmy ze sobą (a jakże!) swojski smalec, własnoręcznie upieczony chleb, swoje ogórki kiszone, grzybki, nawet kiełbaskę taką swojskiego wyrobu. Nie zapomnieliśmy nawet o „ekologicznej" jednorazowej zastawie - podkreślają.

MS

Klub Seniora z Puław

Na siłownię, wycieczkę czy marsz z kijkami

Chodzą na siłownię, uprawiają nordic walking, a z wydawałoby się bezużytecznych rzeczy potrafią wyczarować cuda. Członkowie puławskiego Klubu Seniora stawiają na bycie eko.

Choć grupa działa przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej dopiero od 2019 r., to ma się czym pochwalić. Jej członkowie nie mogą narzekać na nudę, bo na ich spotkaniach zawsze coś się dzieje. Wspólnie edukują się, spotykają z ciekawymi ludźmi, odpoczywają i dbają o zdrowie. Seniorzy regularnie chwytają za kijki i ruszają w teren, albo na siłownię.- Czy siłownia jest tylko dla młodych? Tak. Młodych duchem! - śmieją się członkowie Klubu Seniora i z werwą wykonują kolejne ćwiczenia w jednym z miejscowych fitness klubów. Lubią także zwiedzać ciekawe miejsca - gdy pada hasło „Jedziemy na wycieczkę" nikt nie marudzi. Ale to nie wszystko. Gdy pogoda krzyżuje plany wcale się nie martwią. I tak będą mieli co robić. Z ich rąk wychodzą prawdziwe dzieła sztuki - z niepotrzebnych rzeczy w ich rękach powstają istne cuda.

- Kto powiedział, że np. z pogubionymi puzzlami nie da się nic zrobić! - mówią.

- A czy pod choinkę lepszym prezentem jest zakupiony gadżet, czy ekologiczna, drewniana szkatułka lub zakładka do książki? - pytają.

Marta Pietroń

Członkowie Klubu Seniora nawet z niepotrzebnych rzeczy, które wielu z nas wyrzuciłoby do kosza, potrafią wyczarować cuda

Wycieczki to tylko jedna z aktywności, jakim z wielką przyjemnością oddają się członkowie Klubu Seniora z Puław

eprasa.pl 716c19622e

Bilans tygodnia w woj. lubelskim

Skąd taki wzrost zakażeń w woj. lubelskim?

Gwałtownie wzrosła liczba aktywnych zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w naszym regionie. Dziennie przybywa nawet ponad 1,7 nowych przypadków, przez tydzień w województwie walkę z COVID-19 przegrało 91 osób.

Skąd taki wzrost zakażeń w woj. lubelskim?

Absolutny rekord nowych zakażeń w woj. lubelskim od początku pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 padł w czwartek - 1,7 tys. potwierdzonych przypadków. W kolejnych dniach przyrosty liczby zakażonych nadal były duże i wahały się od 1043 do 1768 przypadków. Wojewoda lubelski wyjaśnił, jaka jest przyczyna gwałtownego skoku zakażeń. I przeprosił pacjentów. - To liczba zawyżona, bo nastąpiło odciążenie lubelskich laboratoriów i przekierowanie próbek na zewnątrz, do zewnętrznego laboratorium. Doszły więc wyniki zaległych badań. Wśród tych 1,7 tys. zakażeń są osoby zakażone, od których próbki były pobierane w dniach 20-26 października. Przestój to efekt słabego funkcjonowania laboratoriów, braku koordynacji, przyjmowania nadmiernej ilości próbek. Od poniedziałku nastąpiła radykalna zmiana ruchu, część próbek bada laboratorium zewnętrzne. To efekt nowego systemu. Wreszcie laboratoria nadrobiły wpisy - wyjaśnił w miniony czwartek Lech Sprawka.

Wojewoda przeprosił pacjentów

Część próbek czekała na badanie tak długo, że nie są już zdatne do testowania.

- Potrzebne są ponowne skierowania pacjentów na wymazy, których próbki się przeterminowały. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, że zamieszanie z ostatniego tygodnia zostało zniwelowane. To była nadmierna ilość próbek, laboratoria nie dały rady ich przebadać. To przedstawiciele tych laboratoriów powinni się skontaktować z lekarzami i powiedzieć, że dana próbka jest już niediagnostyczna, a następnie lekarz powinien podjąć decyzję o ponownym skierowaniu do dokonania wymazu u takiego pacjenta - wskazał wojewoda lubelski.

Wojewoda przeprosił osoby, które musiały zbyt długo czekać na wyniki testów na koronawirusa. Zapewnił też, że od poprzedniego poniedziałku oczekiwanie na wyniki testu wynosi nie więcej niż półtorej doby.

Coraz więcej i więcej

W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było w woj. lubelskim 6453. Przez tydzień liczba ta wzrosła do 10962, o 70 proc.

W ciągu siedmiu dni liczba aktywnych przypadków podwoiła się (albo wzrosła nawet w więcej niż dwukrotnie) w wielu naszych powiatach: puławskim, bialskim, lubartowskim czy w mieście Biała Podlaska.

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą, było 175, obecnie (stan na poniedziałek) suma zgonów wynosi 266 - na przestrzeni tygodnia zmarło 91 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 50 ofiar).

11 z nich to mieszkańcy powiatu bialskiego. Po dziewięć zgonów odnotowano w powiecie radzyńskim i Lublinie, siedem dotyczyło mieszkańców powiatu puławskiego, a sześć powiatu lubelskiego. Trzy ofiary śmiertelne odnotowano w Białej Podlaskiej, dwa w powiecie łęczyńskim i po jednym w powiatach łukowskim, lubartowskim, opolskim i parczewskim.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagała się też z chorobami współistniejącymi. Po raz kolejny podano jednak informację o śmierci młodej osoby bez chorób współistniejących - 29 października poinformowano o śmierci 36-letniego mężczyzny z pow. biłgorajskiego.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	2285 (+783)	43 (+9)	1986 (+885)
Pow. lubelski	1410 (+483)	16 (+6)	830 (+377)
Pow. puławski	807 (+432)	19 (+7)	513 (+193)
Pow. łęczyński	250 (+43)	11 (+2)	426 (+143)
Pow. łukowski	358 (+122)	8 (+1)	555 (+261)
Pow. bialski	455 (+289)	15 (+11)	300 (+7)
Biała Podlaska	320 (+188)	4 (+3)	177 (+2)
Pow. lubartowski	489 (+282)	3 (+1)	198 (+101)
Pow. radzyński	237 (+100)	20 (+9)	270 (+132)
Pow. opolski	163 (+70)	6 (+1)	234 (+72)
Pow. parczewski	193 (+76)	4 (+1)	72 (+33)

Zamknęli cmentarze

Premier Mateusz Morawiecki ogłosił w piątek, że cmentarze zostaną zamknięte w dniach 31 października - 2 listopada.

Na decyzję narzekali nie tylko ci, którzy zamierzali w ten weekend i poniedziałek odwiedzić groby bliskich. Problem mają przedsiębiorcy zajmujący się sprzedażą zniczy czy wiązanek kwiatów na groby. - W związku z decyzją dot. zamknięcia cmentarzy na najbliższe trzy dni zostanie przygotowane wsparcie dla handlowców, którzy wykażą straty z tego powodu. Szczegóły będą zaprezentowane w przyszłym tygodniu - zakomunikował w piątek Mateusz Morawiecki.

Wsparcie ma być skierowane w szczególności do firm, które prowadzą działalność w zakresie sprzedaży kwiatów i zniczy.

Prawie trzydzieści tysięcy w kwarantannie

Nadal przybywa mieszkańców województwa siedzących w domach w ramach kwarantanny. To już 28,5 tys., pod nadzorem epidemiologicznym są 374 osoby. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o prawie 10 tys.

Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 3351 ozdrowieńców. Do poniedziałku było ich łącznie od początku pandemii 8309.

Dominik Smagała

Rekord zakażeń w powiecie łęczyńskim

Są też dwa nowe ogniska koronawirusa.

W niedzielę, 1 października, padł rekord zakażeń koronawirusem w powiecie łęczyńskim. Tego dnia Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łęcznej poinformowała aż o 59 nowych przypadkach Covid-19 w tym powiecie. Służby sanitarne poinformowały także o śmierci 63-letniej kobiety z tego terenu. Miała ona także inne choroby.

Wg danych z poniedziałku, 2 listopada, w całym powiecie łęczyńskim jest 250 aktywnych przypadków Covid-19, a 426 osób przebywa w kwarantannie. Zmarło 11 zakażonych.

W powiecie łęczyńskim są obecnie cztery ogniska Covid-19, w tym dwa nowe. Nowe ognisko pojawiło się na oddziale chorób wewnętrznych łęczyńskiego szpitala. Jest ono w fazie rozwojowej. Koronawirusa potwierdzono tutaj u trzech osób, tyle samo poddano kwarantannie. Jedna osoba zmarła.

Drugie nowe ognisko Covid-19 pojawiło się także w NZOZ Cyców (w fazie rozwojowej), gdzie zakażone są dwie osoby, cztery w kwarantannie.

Nadal w fazie rozwojowej jest ognisko w kopalni Bogdanka. Do tej pory koronawirusa stwierdzono w tym ognisku u 245 osób, a 553 poddano kwarantannie, 143 osoby wyzdrowiały. W fazie wygaszania jest ognisko w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Puchaczowie z 41 osobami zakażonymi, pięcioma w izolacji domowej. Siedem osób z tego ogniska zmarło, 29 wyzdrowiało.

Kamil Kulig

Ponad 150 ognisk

Na terenie województwa lubelskiego występuje 151 aktywnych ognisk (94 w fazie rozwojowej, 41 w fazie stabilnej, 16 w fazie wygaszania). Wśród nich m.in. oddziały szpitalne i domy pomocy społecznej.

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY
- 3 w pow. tomaszowskim – 1 w fazie rozwojowej, 2 w fazie wygaszania
- 49 w mieście Lublin - 33 rozw., 14 w fazie stabilnej, 2 wyg.
- 13 w pow. kraśnickim - 10 rozw., 2 stab., 1 wyg.
- 3 w pow.opolskim - 1 stab., 2 wyg.
- 6 w pow. puławskim - 1 rozw., 3 stab., 2 wyg.
- 4 w pow. łęczyńskim - 3 rozw., 1 wyg.
- 6 w pow. zamojskim - 4 rozw., 2 stab.
- 9 w pow. bialskim - 7 rozw., 1 wyg., 1 stab.
- 4 w pow. świdnickim - 3 rozw., 1 stab.
- 9 w pow. włodawskim - 6 stab., 2 rozw., 1 wyg.
- 5 w pow. janowskim – 3 rozw., 2 stab.
- 10 w pow. chełmskim – 7 rozw., 3 stab.
- 7 w pow. biłgorajskim – 6 rozw., 1 wyg.
- 2 w pow. hrubieszowskim - 1 wyg., 1 rozw.
- 6 w pow. łukowskim - 5 rozw., 1 stab.
- 3 w pow. radzyńskim - 2 rozw., 1 stab.
- 5 w pow. lubartowskim - 1 rozw., 1 wyg., 3 stab.
- 3 w pow. ryckim - 1 stab., 1 wyg., 1 rozw.
- 1 w pow. parczewskim rozw.
- 3 w pow. krasnostawskim rozw.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH
POWIAT BIALSKI
Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (wyg.)
- przypadki: 8
- kwarantanna: 7
MIASTO BIAŁA PODLASKA
Szpital w Białej Podlaskiej
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 2
Kardiologia (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 6
Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 5
Neonatologia (rozw.)
- przypadki: 7
- kwarantanna: 8
Położniczy (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 4
Wewnętrzny (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 3
Wewnętrzny i Geriatrii (rozw.)
- przypadki: 8 (1 zgon)
- kwarantanna: 7
PSSE Biała Podlaska (stab.)
- przypadki: 7
- kwarantanna: 9
POWIAT LUBARTOWSKI
Szpital w Lubartowie
Urologia (wyg.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 13
Chorób Wewnętrznych (stab.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 6
Ortopedyczny (stab.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 2
DPS w Ostrowie. Lub. (stab.)
- przypadki: 143
- kwarantanna: 15
DPS w Koku (rozw.)
- przypadki: 91
- kwarantanna: 20
POWIAT ŁĘCZYŃSKI
ZOL w Puchaczowie (wyg.)
- przypadki: 41 (7 zgonów)
Kopalnia Bogdanka (rozw.)
- przypadki: 245
- kwarantanna: 553
Szpital w Łęcznej
Oddział Chorób Wewnętrznych (rozw.)
- przypadki: 3 (1 zgon)
- kwarantanna: 3
NZOZ Cyców (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 4
POWIAT ŁUKOWSKI
Szpital w Łukowie
Zakaźny (stab.)
- przypadki: 12
Psychiatryczny i Leczenia Uzależnień (rozw.)
- przypadki: 86
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 18
ZOL w Krynce (rozw.)
- przypadki: 73
Dom Dziecka w Łukowie (rozw.)
- przypadki: 12
- kwarantanna: 9
Stacja Ratownictwa Medycznego (rozw.)
- przypadki: 15
- kwarantanna: 16
POWIAT OPOLSKI
PCZ w Opolu Lub. - Oddział Medycyny Paliatywnej i ZOL (wyg.)
- przypadki: 21
Szkoła w Karczmiskach (stab.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 7
Rodzinne w gm. Wilków (stab.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 2
POWIAT PARCZEWSKI
Szpital w Parczewie
Oddział Internistyczno-Kardiologiczny (rozw.)
- przypadki: 14
- kwarantanna: 13
POWIAT PUŁAWSKI
ZUS w Puławach (stab.)
- przypadki: 7
Dom Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów" Strzelce (stab.)
- przypadki: 38 (3 zgony)
- kwarantanna: 10
SPZOZ w Puławach
Urologia (wyg.)
- przypadki: 11
SPPZOL w Celejowie (rozw.)
- przypadki: 99 (3 zgony)
- kwarantanna: 29
MPWiK Wodociągi w Puławach (stab.)
- przypadki: 7
- kwarantanna: 10
Komenda Powiatowa Policji w Puławach (stab.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 10
POW. RADZYŃSKI
ZOL „Akari" - Ustrzesz (stab.)
- przypadki: 91 (4 zgony)
Szpital w Suchowoli (rozw.)
- przypadki: 34
- kwarantanna: 54
Szpital w Radzyniu Podl.
Oddział Chirurgii (rozw.)
- przypadki: 16
- kwarantanna: 40

Dominik Smagała

eprasa.pl 716c19622e

Wstrzymane przyjęcie. Kadra na kwarantannie lub w izolacji

Setki zakażeń w powiecie łukowskim. Paraliż szpitalnego SOR-u

Wstrzymano przyjęcia pacjentów do szpitala w Łukowie. Nie są przyjmowane też nagłe przypadki.

We wtorek, 27 października, zapadła decyzja: Szpitalny Oddział Ratunkowy w lecznicy im. św. Tadeusza w Łukowie wstrzymał przyjęcia. Dyrektor Mariusz Furlepa zaapelował do pacjentów, aby nie zgłaszali się.

- Oddział jest zamknięty. Nie przyjmujemy - informuje dyrektor szpitala.

Powód? Ogromne braki kadrowe wśród lekarzy i pielęgniarek. - Praktycznie na każdym oddziale poza ginekologią mamy chorych na Covid-19 - wyjaśnia Furlepa.

Prosi pacjentów, aby wybierali inne, ościenne szpitale. - Chodzi o schorzenia typu złamania, urazy czy objawy związane z chorobami przewlekłymi. Oddziały zabiegowe pracują - wyjaśnia.

W ostatnich dnia w powiecie łukowskim lawinowo rośnie liczba osób zakażonych. Piątek, 30 listopada to co prawda tylko 5 nowy zakażeń, ale już sobota, niedziela i poniedziałek przyniosły kolejno: 37, 138 i 58 zakażeń.

Cztery ogniska zakażenia w szpitalu

W powiecie łukowskim mamy (dane z poniedziałku 2 listopada) 6 ognisk zakażenia koronawirusem. Trzy z nich są na terenie szpitala. Pierwszy to oddział zakaźny. Mowa tu nie o osobach leczonych z powodu COVID-19, które zajmują wszystkie 35 łóżek, a lekarzach i personelu. Do tej pory wirusa potwierdzono u 12 osób. 5 z nich ozdrowiało.

Najwięcej zakażeń jest na Oddziale Psychiatrycznym i Leczenia Uzależnień. Sanepid uznaje to ognisko za rozwojowe (zakażonych - 86 osób, w izolacji domowej 35 osób, 25 uznano za ozdrowieńców).

- Oddział Psychiatryczny stał się właściwie oddziałem covidowym. Mamy tam 40 łóżek - mówi „Wspólnocie" Mariusz Furlepa.

Trzecie ognisko w szpitalu to neurologia. Tu mamy 18 potwierdzonych zakażeń. 15 osób jest w izolacji domowej, a jedna ozdrowiała.

Stacja Ratownictwa Medycznego SPZOZ w Łukowie to kolejne ognisko COVID-19 (15 zakażonych, w kwarantannie – 16, w izolacji domowej – 13, a liczba ozdrowieńców – 2).

Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie
- Praktycznie na każdym oddziale poza ginekologią mamy chorych na Covid-19

Na 2 listopada aktywnie chorych na COVID-19 w powiecie łukowskim jest 417 osób. Aktualnie w łukowskim szpitalu z powodu koronawirusa zajętych jest 8 respiratorów.

Wojsko do pomocy

Sytuacja jest na tyle trudna, że na pomoc ruszyli żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. – Siedmiu żołnierzy obecnie pomaga personelowi na Oddziale Psychiatrycznym – mówi oficer prasowy 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej kapitan Damian Stanula. – Większość pacjentów to nie są osoby chodzące, więc nasi żołnierze odpowiedzialni są za ich karmienie, wymianę pościeli, dbanie o porządek na oddziale. Tam sytuacja, z tego co nasi żołnierze przedstawiają, jest dosyć trudna. Trzech Terytorialsów pracuje przy triażu przed szpitalem. Oddelegowano też jedną osobę do pracy w administracji.

Ognisko: Dom Dziecka w Łukowie

W Placówce Wielofunkcyjnej – Domu Dziecka w Łukowie pozytywny test na koronawirusa miało 11 osób. Byli to pracownicy i podopieczni. U wszystkich choroba miała łagodny przebieg, nikt nie był hospitalizowany. W poniedziałek, 2 listopada, prawie wszyscy pracownicy wrócili do pracy, tylko jedna osoba pozostawała na kwarantannie.

– Dzieci nadal przebywają na kwarantannie domowej, nie chodzą do szkoły. Wynik pozytywny mieli nie wszyscy pracownicy, więc ciągłość opieki na dziećmi była cały czas zapewniona we własnym zakresie - informuje dyrektor placówki Ewa Szczęśniak.

Ognisko: Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Krynce

W Zakładzie Opiekuńczo Leczniczym w Krynce przebywa obecnie 84 pacjentów. Pierwszy przypadek koronawirusa stwierdzono tam 13 października.

Od tamtego czasu wśród pacjentów i personelu wykryto 70 przypadków zakażenia. Z powodu Covid-19 zmarły 3 osoby, które miały także choroby współistniejące.

W poniedziałek, 2 listopada, w ZOL Krynka było 7 pacjentów zakażonych koronawirusem, przebywających w izolacji.

– Jest ciężko, ponieważ mamy sporo chorego personelu, ale ci, którzy są w pracy walczą indywidualnie o każdego pacjenta. Nikt nie zostawił swoich pacjentów, są leczeni i pielęgnowani. Dziękuję im za to, bo to bohaterska i ludzka postawa. Nieocenione wsparcie daje nam doskonały lekarz Ryszard Kamieniak - mówi Dorota Fajnas, kierownik ZOL w Krynce.

Kierownik spodziewa się, że w ZOL mogą pojawić się kolejne przypadki covid.

- Niektórzy pacjenci gorączkują, więc na pewno będą kolejne przypadki. Jeżeli osoba gorączkuje to izolujemy ją, nie czekamy na wynik testu, bo teraz czas oczekiwania to kilka dni – informuje.

Od marca rodziny nie mogą odwiedzać swoich bliskich w ZOL.

Centrum Medyczno-Diagnostyczne, do którego należy ZOL w Krynce poszukuje do współpracy osób wykonujących zawody medyczne, a szczególnie: pielęgniarek, lekarzy specjalistów z różnych dziedzin, rehabilitantów, terapeutów zajęciowych, logopedów, psychologów, kontakt: ZOL Krynka – sekretariat tel. 25 785 61 20.

Łukasz Prusak, MO

Koronawirus zamyka kolejne szkoły

POWIAT OPOLSKI:
Zespół Szkół w Karczmiskach i Szkoła Podstawowa w Granicach zawiesiły zajęcia. Zakażeni są nauczyciele, pracownicy obsługi i uczeń.

W minionym tygodniu potwierdzone zostało nowe ognisko koronawirusa w powiecie opolskim. Tym razem w Zespole Szkół w Karczmiskach. Zakażonych jest dwóch nauczycieli z podstawówki. Kwarantanną objęto siedmiu pracowników szkoły, a dziesięć kolejnych poddano nadzorowi epidemiologicznemu.

W związku z tym podjęta została decyzja o zawieszeniu do 2 listopada zajęć szkolnych w sześciu klasach w szkole w Karczmiskach oraz filii w Głusku. W poniedziałek dyrektor podjął decyzję o zawieszeniu do 6 listopada zajęć w kolejnych czterech grupach, w związku z wykrytymi przypadkami zachorowań u nauczyciela z przedszkola oraz jednego z sześciolatków. Aktualnie to ognisko znajduje się w fazie stabilnej.

- Nie wszystkie klasy przeszły na nauczanie zdalne – mówi Piotr Długosz, dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach. – Od 3 listopada do szkoły przychodzą wszystkie klasy edukacji wczesnoszkolnej oraz trzy grupy z przedszkola – dodaje.

Do 6 listopada zawieszone są również zajęcia w SP w Granicach (gm. Chodel). Stało się to po tym, jak na covid zachorowało dwóch pracowników – nauczyciel i sekretarka. Dodatkowo pięciu nauczycieli poszło na zwolnienia lekarskie.

Aktualnie na terenie powiatu opolskiego występują jeszcze dwa ogniska Sarso-CoV-2. Są to: Oddział Medycyny Paliatywnej w Opolu Lubelskim, ognisko w fazie wygaszania i ognisko rodzinne w gminie Wilków. Zakażone są w nim cztery osoby, dwie przebywają w kwarantannie, cztery w izolacji domowej.

Według ostatnich danych (z 2 listopada) na terenie powiatu opolskiego potwierdzonych było 170 aktywnych przypadków zakażenia wirusem Sars-CoV-2. Do tej pory wyzdrowiało 226 mieszkańców, a sześć osób zmarło.

AC

Bialski szpital wstrzymuje przyjęcia pacjentów, tylko pilne sprawy

BIAŁA PODLASKA:
Odwołano planowe przyjęcia na wszystkie oddziały z wyjątkiem pacjentów onkologicznych. Zawieszono działalność poradni, funkcjonują za to teleporady. W szpitalu w Białej Podlaskiej wybuchły dwa nowe ogniska koronawirusa.

Szpital prosi w pierwszej kolejności o kontakt telefoniczny z Rejestracją Ogólną (tel. 83 41 47 170) w celu dokonania rejestracji do właściwej poradni specjalistycznej i umówienia się na teleporadę. Rejestracja osobista i telefoniczna będzie czynna w godz. 8.00 - 15.00

Przypomnijmy: potwierdzone ogniska w bialskim szpitalu dotyczyły oddziału neurologicznego, pododdziału kardiologii zachowawczej, oddziału zakaźnego, neonatologicznego oraz pododdziału położniczego. Wśród osób z wynikiem pozytywnym na covid są pracownicy szpitala.

Niestety, w ubiegłym tygodniu w szpitalu pojawiły się dwa kolejne ogniska koronawirusa: w oddziale wewnętrznym oraz geriatrii.

W związku z tym w szpitalu zdecydowano się wstrzymać do odwołania planowane przyjęcia chorych na wszystkie oddziały z wyjątkiem pacjentów onkologicznych. Nie będzie też planowych badań w dziale diagnostyki obrazowej oraz w pracowni EEG.

Zawieszona jest też działalność wszystkich poradni specjalistycznych. Wyjątkiem będą porady pilne. Poradnie oferują teleporady.

- Z wizyty na odległość mogą skorzystać pacjenci kontynuujący leczenie w konkretnej poradni specjalistycznej, zgodnie z ustalonym planem leczenia i stanem klinicznym - informuje Adam Chodziński, dyrektor bialskiego szpitala

Szpital prosi w pierwszej kolejności o kontakt telefoniczny z rejestracją ogólną (tel. 83 41 47 170), aby umówić się na teleporadę. Rejestracja będzie czynna w godz. 8.00 - 15.00.

Najnowsze dane sanepidu z 1 listopada mówią o 408 aktywnych przypadkach zakażenia koronawirusem w Białej Podlaskiej. Z kolei w powiecie jest 408 przypadków. W mieście jest 177 ozdrowieńców, a w powiecie 300. W sumie zmarło piętnaście osób.

2 listopada sanepid poinformował o nowych zakażeniach - 23 w Białej Podlaskiej, w powiecie - 47.

W Międzyrzecu braki personelu

Niedawno do szpitala w Międzyrzecu Podlaskim trafiło część pacjentów z Białej Podlaskiej. Międzyrzecki ośrodek musi sobie radzić z problemem braku personelu. Wielu pracowników poszło na zwolnienie lekarskie.

- Sytuacja bardzo trudna. Oddziały szpitala funkcjonują w trybie dyżurowym - mówi dyrektor międzyrzeckiego szpitala Marek Zawada.

Z kolei gmina Międzyrzec Podlaski informuje na swojej stronie internetowej o potwierdzonych przypadkach zakażeń na jej terenie. Ostatni komunikat, z 29 października, mówi o 39 potwierdzonych przypadkach koronawirusa (w izolacji domowej) oraz o 133 osobach poddanych kwarantannie.

Radzyń i Parczew

2 listopada służby wojewody poinformowały o 27 nowych zakażeniach w powiecie radzyńskim. Oznacza to, że jest już ponad 500 przypadków koronawirusa (zgonów w sumie jest 19, a ozdrowieńców 263).

Dla porównania: ostatniego dnia października nowych zakażeń było więcej, bo aż 69.

Niestety, podano też informację o 6 ofiarach wirusa w województwie. Jedną z nich jest radzynianka. 69-latka z powiatu radzyńskiego miała choroby współistniejące.

Z kolei w powiecie parczewskim, 2 listopada, przybyło 28 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. W sumie zanotowano 4 zgony, liczba ozdrowieńców - 64.

(McM, MM)

eprasa.pl 716c19622e

- Na żaden szpital nie możemy liczyć - mówi dyrektor

Dramat w DPS w Ostrowie Lub. Zakażeni opiekują się zakażonymi. Zmarły trzy osoby, a miejsc w szpitalach brak

POWIAT LUBARTOWSKI: Wszyscy podopieczni DPS-u w Ostrowie Lub., czyli prawie setka osób, jest zakażona koronawirusem. Są już trzy ofiary śmiertelne, kolejni nadają się do hospitalizacji, ale nie ma dla nich miejsc w szpitalach.

Fot.Sylwia Wodzińska

Tadeusz Fituch,
dyrektor DPS-u w Ostrowie Lub.
- Obdzwaniamy wszystkie szpitale. Wszędzie słyszymy to samo: „nie ma miejsc". Ci, którzy zmarli, nie doczekali karetki... Niewykluczone, że jakby trafili do szpitala, to by przeżyli

- Dzwonimy na numer alarmowy, stamtąd przełączani jesteśmy do ratownictwa medycznego. I on nas pyta, czy mamy załatwione miejsce w którymś ze szpitali. My na to, że nie. On odpowiada: „znajdźcie sobie szpital, to będziemy rozmawiać". I my obdzwaniamy wszystkie szpitale. Wszędzie słyszymy to samo: „nie ma miejsc"

W ośrodku jest też kilkunastu pracowników na tygodniowej zmianie. Niemal wszyscy także zakażeni. - Wykazują się nadludzkim wysiłkiem, niektórzy mdleją z wyczerpania - opisuje dyrektor.

Wszyscy podopieczni zakażeni. Tak jak większość pracowników

W ubiegłym tygodniu w powiecie lubartowskim odnotowano wyjątkowo wysoki przyrost nowych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2. Aktywnych zakażeń było już prawie 400. W dużej mierze za sprawą ogniska w Domu Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim. Według danych Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, obecnie w ramach ogniska są 143 aktywne przypadki.

DPS w Ostrowie Lub. ma 94 podopiecznych - niepełnosprawnych intelektualnie osób w wieku od 20 do ponad 80 lat. I wszyscy oni zostali zakażeni koronawirusem. Do tego dochodzi zdecydowana większość z 60-osobowego personelu obsługującego ośrodek, który także jest zakażony.

- 25 października wykonano u nas badanie, dwa dni później otrzymaliśmy wyniki. Wszyscy mieszkańcy są zakażeni oraz zdecydowana większość pracowników. Na aktualnej zmianie, od 23 października, w ośrodku pracuje 13 osób, dziesięć z nich jest zakażonych. Oprócz tego wyniki dodatnie testów mają także pracownicy ośrodka, znajdujący się poza DPS-em. Oni są w izolacji domowej - relacjonował w miniony czwartek z samego centrum wydarzeń dyrektor Tadeusz Fituch.

Trzech mężczyzn przegrało walkę z COVID-19

Sytuacja w ośrodku jest bardzo trudna. Wielu spośród podopiecznych DPS-u w Ostrowie Lub. to osoby starsze z chorobami współistniejącymi, a więc najbardziej narażone na skutki zakażenia koronawirusem. Ponadto nałożenie na takie osoby ograniczeń sanitarnych wydaje się wręcz niewykonalne.

- Jest ciężko. Mamy tu prawie sto osób niepełnosprawnych intelektualnie. Trudno wprowadzić w takiej sytuacji jakiś reżim sanitarny. Nie mamy w zwyczajach, by zamykać podopiecznych, każdy dowolnie chodzi na terenie ośrodka. Z drugiej strony wszyscy są zakażeni, więc nie ma kogo izolować - opowiadał w ubiegłym tygodniu Tadeusz Fituch.

Jeszcze w czwartek wydawało się, że stan podopiecznych ośrodka był stabilny.

- Nie mamy już osób gorączkujących, a były momenty, gdy niektórzy podopieczni mieli po 40 stopni. Poza trzema osobami, które są jeszcze podłączone pod koncentrator tlenu. Dajemy im takie leki, jakie mamy - mówił wówczas dyrektor.

W przeciągu kilku dni sytuacja zmieniła się diametralnie. W sobotę i niedzielę zmarło trzech mieszkańców ośrodka - to mężczyźni, dwóch z nich w wieku 50-60 oraz jeden w wieku 70-80 lat.

- Zgony zdarzają w takich ośrodkach regularnie, wielu mieszkańców ma różne schorzenia, tak jak ci zmarli mieli choroby współistniejące. Ale nigdy nie było tak, że nagle umierały nam trzy osoby w tym samym czasie - przyznaje Tadeusz Fituch.

Na miejsce w szpitalu czekają jak na zbawienie

Przed tragicznymi wydarzeniami z weekendu pracownicy ośrodka wzywali karetkę do dwóch podopiecznych w najgorszym stanie. Pogotowie zabrało tylko jednego z pacjentów, zawiozło do Puław, ale za dwie godziny odstawiło z powrotem do DPS-u.

- Lekarz na miejscu ocenił najwyraźniej, że nie ma łóżka dla pacjenta w takim stanie - opisuje dyrektor DPS-u.

Dopiero na bezpośrednie polecenie wojewody, już po śmierci trzech podopiecznych, udało się umieścić czwórkę mieszkańców DPS-u z Ostrowa Lub. w Szpitalu Wojskowym w Lublinie. Kolejne trzy kwalifikują się do hospitalizacji, ale miejsc w żadnym szpitalu w województwie dla nich nie ma - to stan na poniedziałek.

- Procedura wygląda następująco: dzwonimy na numer alarmowy, stamtąd przełączani jesteśmy do ratownictwa medycznego. I on nas pyta, czy mamy załatwione miejsce w którymś ze szpitali. My na to, że nie. On odpowiada: „znajdźcie sobie szpital, to będziemy rozmawiać". I my obdzwaniamy wszystkie szpitale. Wszędzie słyszymy to samo: „nie ma miejsc". Również od koordynatora działania szpitali przy wojewodzie, który podkreśla, że na jeden dyżur takich zapytań, jak nasze, ma setki. W szpitalach brakuje teraz m.in. tlenu. Ci, którzy zmarli, nie doczekali karetki... Niewykluczone, że jakby trafili do szpitala, to by przeżyli - opisuje Tadeusz Fituch. - Nawet jeśli miejsce jest załatwione w szpitalu, a pacjent potrzebuje pilnej pomocy, to na karetkę trzeba czekać godzinami. Zadzwoniliśmy po pogotowie około godz. 13, to dojechali dopiero po godz. 20. Jakby stan pacjentki był gorszy, to by się udusiła - dodaje.

Są zakażeni, ale pracują. Inaczej „to byłaby tragedia"

Od wiosny personel DPS-u w Ostrowie Lub. pracuje w tygodniowym systemie zmianowym - grupa pracowników pracuje przez cały tydzień bez przerwy, nie wychodząc z ośrodka. Następnie przychodzi kolejna, tygodniowa zmiana. W ośrodku pracują aktualnie członkowie personelu, którzy są zakażeni koronawirusem.

- Pracują dobrowolnie, za swoją zgodą. Robią to z troski o mieszkańców. Gdyby ci pracownicy poszli do domów, to byłaby tragedia. Mając świadomość, że trzeba ratować mieszkańców, decydują się zostać i robią, co mogą, żeby to się dobrze skończyło. Pracownicy mają na szczęście bardzo niewielkie objawy: lekki kaszel czy delikatnie podwyższoną temperaturę. To przeważnie młode osoby. COVID-19 przechodzą łagodnie. Pracują z zakażonymi pacjentami normalnie: karmią ich, myją, podają leki - podkreśla Tadeusz Fituch, który sam przeszedł zakażenie z lekkimi objawami.

W ubiegły czwartek minął tydzień, gdy ówczesna zmiana personelu DPS-u jest nieprzerwanie w pracy.

- Postanowiliśmy, że dociągniemy do niedzieli. To jest wręcz nadludzki wysiłek, pod koniec zmiany pracownicy już mdleli z wysiłku. Bez ich poświęcenia ofiar byłoby znacznie więcej. Należą im się wielkie słowa uznania. Część pracowników, którzy aktualnie są zakażeni i przebywają w izolacji domowej, jest rzeczywiście chora. Oni mają gorączkę, leżą w łóżkach. Nie ma za bardzo kto nas podmienić. Udało nam się skompletować nową zmianę, która przez kolejny tydzień będzie w stanie pracować skoszarowana w naszym ośrodku. I to z pracowników zakażonych. Nie mamy wyjścia - rozkładał ręce Tadeusz Fituch w miniony czwartek. - Najlepszym rozwiązaniem dla pracowników byłoby przejście na izolację domową, by w spokoju przechorować. Ale kto miałby nas zastąpić? Wolontariusze? Wojsko? Ale raczej nie zapanowaliby nad setką osób niepełnosprawnych intelektualnie, mających swoje przyzwyczajenia i zaufanie do kadry ośrodka - dodaje.

Deficyt medyków

Wśród personelu nie ma medyków, brakuje w DPS-ie pielęgniarki. Na zeszłotygodniowej zmianie były dwie opiekunki medyczne. Ośrodek może liczyć na pomoc dr Wiesławy Czyż - lekarza rodzinnego z przychodni w Ostrowie Lub.

- Doktor przychodzi do ośrodka, jeśli jest taka potrzeba. Z narażeniem zdrowia i dużym poświęceniem. Ubiera się w kombinezon ochronny i bada pacjentów. Jest bardzo zaangażowana. Pielęgniarki są chore, w izolacji domowej. I tak na co dzień, nawet poza stanem pandemii, trudno znaleźć pielęgniarki do pracy w DPS-ach, bo tu zarobki są znacznie niższe niż w szpitalach - przyznaje dyrektor DPS-u.

Wykryli przez przypadek

Ognisko wykryto dosyć przypadkowo. Zaczęło się od rutynowego testu na koronawirusa przeprowadzonego u jednej z mieszkanek DPS-u, który przeprowadzono z planowaną wizytą kobiety u stomatologa. Test z 19 października dał wynik pozytywny.

- Nie przejawiała żadnych objawów COVID-19, zresztą do tej pory nie ma objawów - zaznacza Tadeusz Fituch.

Trudno ustalić, w jaki sposób koronawirus wdarł się do ośrodka. Mieszkańcy od marca są w miarę możliwości izolowani - nie mogą odwiedzać ich nawet najbliżsi, oni też nie opuszczają ośrodka, poza określonymi stanami wyższej konieczności.

- Albo wirusa „przyniósł" któryś z pracowników, albo mieszkańcy zakazili się podczas wyjazdów z ośrodka, np. na zabiegi czy badania w szpitalach - zaznacza dyrektor DPS-u.

Dominik Smagała

eprasa.pl 716c19622e

Będą osłony socjalne także dla górników z Bogdanki

Górnicy z Bogdanki skorzystają z takich samych osłon socjalnych dla pracowników, jakie zostały ujęte w porozumieniu śląskim.

- Takie zapewnienie uzyskaliśmy od Artura Sobonia, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pełnomocnika rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego - podkreśla Grzegorz Jadwiżuk, przewodniczący ZZG w Bogdance.

To zapewnienie istotne, bo Bogdanki nie ujęto w zapisach porozumienia z 25 września, zawartego pomiędzy MKPS Regionu Śląsko-Dąbrowskiego a delegacją rządową, a dotyczącego restrukturyzacji górnictwa.

- Choć słyszymy, że Bogdanka będzie tą kopalnią, która „zgasi światło" w polskim górnictwie, chcieliśmy mieć potwierdzenie, że gdy już do tego dojdzie, będziemy mogli skorzystać z wypracowanych dla Śląska osłon, w tym np. urlopów górniczych. Wiemy już, że tak, że będziemy mogli - dodaje przewodniczący.

Grzegorz Jadwiżuk, przewodniczący ZZG w Polsce LW Bogdanka
- Choć słyszymy, że Bogdanka będzie tą kopalnią, która „zgasi światło" w polskim górnictwie, chcieliśmy mieć potwierdzenie, że gdy już do tego dojdzie, będziemy mogli skorzystać z wypracowanych dla Śląska osłon

Grzegorz Jadwiżuk, przewodniczący ZZG w Bogdance
- Na razie w naszym wypadku nie wchodzą w grę takie zadania jak na Śląsku, czyli likwidacja nierentownych jednostek, my mamy fedrować dalej

Piątka do transformacji

Pełnomocnik przyjechał do Bogdanki, by omówić przygotowania programu transformacji, regulującego funkcjonowanie sektora górnictwa węgla energetycznego. Chodzi o program oparty o ustalenia porozumienia z 25 września, zawartego pomiędzy MKPS Regionu Śląsko-Dąbrowskiego a delegacją rządową.

Tak jak osłony dotyczą wszystkich Spółek Górniczych, tak w Bogdance - podobnie jak w Węglokoksie Kraj, Polskiej Grupie Górniczej, Tauronie Wydobycie i Jastrzębskiej Spółce Węglowej - pracują już zespoły robocze, których zadaniem jest przygotowanie danych o funkcjonowaniu każdej spółki.

- Zostały powołane trzy takie zespoły, we wszystkich udział biorą przedstawiciele strony społecznej, dane ze wszystkich spółek górniczych mają być konsultowane ze stronami w pierwszej połowie grudnia br., prace trwają - informuje przewodniczący Jadwiżuk. - Co istotne, uzyskaliśmy zapewnienie, że jeśli chodzi o zastosowanie osłon socjalnych dla pracowników, które zostały ujęte w porozumieniu śląskim, dotyczą one wszystkich spółek górniczych, w tym Bogdanki.

Zadania zespołów

Przypomnijmy. W październiku, po serii spotkań ze związkowcami ze Śląska i z Bogdanki, wiceminister aktywów państwowych, odpowiedzialny za transformację branży górniczej precyzował: - To są zawsze trzy zespoły, pierwszy to zespół ds. geologiczno-technologicznych, czyli taki, który pokaże nam złoża i możliwości eksploatacji oraz ich komercjalizacji na rynku. Drugi to zespół społeczny, przygotowujący koncepcję zagospodarowania pracowników kopalń. Trzeci jest zespołem likwidacyjnym, który wypracuje model likwidacji, omówiony w porozumieniu.

Soboń poinformował, że na poziomie centralnym powstaną dwa zespoły. Jeden zajmie się nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi opartymi na węglu i wspomnianymi w porozumieniu: - Drugi, najważniejszy, mechanizmami finansowania i tym, w jaki sposób pomoc publiczna mogłaby zostać udzielona polskiemu sektorowi górnictwa węgla kamiennego, oczywiście, w uzgodnieniu ze stroną społeczną i Komisją Europejską.

Dodał, że to jest najbardziej wrażliwa i najtrudniejsza część prac i chodzi o to, by dane dotyczące spółek, które będą w umowie społecznej były nie tylko wypracowane i przygotowane przez zarządy spółek, ale także przedyskutowane ze stroną społeczną.

- Bo jeśli chodzi o przebranżowienie, konieczna jest współpraca z lokalnymi władzami, kopalnia sama nie stworzy miejsc pracy, na razie w naszym wypadku nie wchodzą w grę takie zadania jak na Śląsku, czyli likwidacja nierentownych jednostek, my mamy fedrować dalej - mówi przewodniczący Jadwiżuk.

Jolanta Chwałczyk

Powiat puławski w czołówce zachorowań

Służby sanitarno-epidemiologiczne poinformowały w miniony poniedziałek o 2 kolejnych ogniskach COVID-19 na terenie powiatu. Pod względem liczby aktywnych przypadków wyprzedza nas tylko powiat lubelski i zamojski oraz Lublin.

Z informacji, jakie wczoraj przed południem udostępniła WSSE w Lublinie wynika, że w powiecie puławskim jest 6 aktywnych ognisk COVID-19. Do 4 stwierdzonych w ubiegłym tygodniu doszły 2 nowe: w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Puławach, gdzie stwierdzono 7 przypadków zakażeń COVID-19 oraz w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach - 4 przypadki. Te są określane przez epidemiologów jako ogniska w fazie stabilnej.

Podobnie rzecz ma się z ogniskami wykrytymi wcześniej: w puławskim ZUSie (7 przypadków COVID-19, 4 osoby w izolacji domowej, 6 osób poddanych nadzorowi epidemiologicznemu, 3 ozdrowieńców) oraz w Domu Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów" w Strzelcach pod Nałęczowem (38 przypadków COVID-19, 33 osoby w izolacji domowej, 10 osób na kwarantannie, 3 zgony).

W fazie wygaszania jest ognisko, jakie wykryto w Oddziale Urologii puławskiego szpitala, gdzie stwierdzono do tej pory łącznie 11 przypadków zakażenia koronawirusem (3 osoby przebywa w izolacji domowej, 7 ozdrowieńców). Jednak wciąż w fazie rozwojowej pozostaje ognisko w SPPZOL w Celejowie, gdzie do tej pory zdiagnozowano aż 99 przypadków COVID-19 (16 osób w izolacji domowej, 29 kwarantannie, 3 zgony).

Rekord wykrytych zakażeń padł w niedzielę (1.11.) - 162 zdiagnozowane przypadki.

Marta Pietroń

Zasnął za kółkiem i zderzył się z tirem

Fot. KPP Puławy

Po wypadku utrudnienia trwały przez kilka godzin. Policja kierowała na objazdy

Po wypadku na obwodnicy Puław droga S12 przez kilka godzin była zablokowana. Na szczęście obyło się bez ofiar.

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (1.11/2.11) na będącej fragmentem obwodnicy Puław drodze ekspresowej S12. Od strony Puław osobowym audi jechał 37-letni obywatel Ukrainy. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji Ukrainiec najprawdopodobniej zasnął za kierownicą ze zmęczenia, zjechał na przeciwległy pas ruch i na wysokości miejscowości Anielin czołowo zderzył się z jadącą od strony Zwolenia ciężarówką marki Daf. W wyniku zderzenia oba samochody wylądowały w rowie. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe i policja. 37-latek z audi z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie. Kierowca ciężarówki - 41-latek z Włodawy - był trzeźwy. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

Marta Pietroń

Zbiegł kierowca, który śmiertelnie potrącił rowerzystę. Policja szuka sprawcy

Lubartów: Poszukujemy świadków śmiertelnego potrącenia rowerzysty w Starym Uścimowie

W niedzielę, 18 października, o godzinie 19.35 policjanci otrzymali informację o wypadku, do którego doszło w Starym Uścimowie. Na miejscu zdarzenia mundurowi zastali dwóch kierujących opla i volkswagena. Według policji kierująca oplem, jadąc od szkoły w Starym Uścimowie zauważyła leżącego na jezdni mężczyznę. Zatrzymała się, aby udzielić pomocy. Jednocześnie z przeciwnego kierunku nadjechał VW Polo, który najechał na leżący na jezdni rower. Świadkowie udzielili natychmiastowej pomocy 53-latkowi, jednak mężczyzna zmarł.

Według ustaleń policji rowerzysta został potrącony pomiędzy godziną 19.22 a 19.35 przez pojazd jadący od strony Maśluch.

Policjanci proszą również o kontakt kierowcę czarnego suv-a, który był na miejscu zdarzenia i mógł widzieć uciekającego sprawcę zdarzenia. O kontakt proszone są również inne osoby, które mogą posiadać ewentualną wiedzę na temat okoliczności zdarzenia jak również sprawcy. Numery do kontaktu: 47 81 252 29, 47 81 252 90 bądź e-mail: dyzurni.kpplubartow@lu.policja.gov.pl, rzecznik.kpplubartow@lu.policja.gov.pl.

Dariusz Jędryszka

eprasa.pl 716c19622e

Szachowa mistrzyni z Międzyrzeca posądzona o kręcenie przy szachownicy. Jej ojciec: Patrycji zabrano całe życie

Zawodniczka MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski Patrycja Waszczuk została zdyskwalifikowana na dwa lata za oszustwa, jakich miała się dopuścić podczas turnieju w Ustroniu. Ojciec naszej zawodniczki wytyka błędy w postępowaniu. Podczas rozmowy nie umiał powstrzymać emocji. Co chwilę ronił łzy.

Patrycja Waszczuk: Nie zostałam w żaden sposób „przyłapana", nie ma żadnego dowodu na to, że jakkolwiek oszukiwałam podczas turnieju. Jest to bardzo krzywdzący dla mnie czas, gdzie całe moje życie legło w gruzach, a sprawa jest „słowo przeciwko słowu" na podstawie pomówienia

17-latka rok temu została Mistrzynią Europy Juniorek do lat 16 w szachach. Jest aktualną Mistrzynią Polski do lat 18. Patrycja jest nadzieją tej dyscypliny. W 2020 roku po raz pierwszy wystąpiła w finałach indywidualnych mistrzostw kraju. Zajęła siódme miejsce. Kilka miesięcy temu uzyskała najwyższy ranking w życiu.

Podejrzenia o korzystanie z pomocy zaczęły się już podczas lipcowego zgrupowania reprezentacji Polski.

- Patrycja nie wzięła ze sobą nic do notowania ruchów. Trener kadry zezwolił jej na korzystanie z notatnika w telefonie. Dziewczęta grały partie sparingowe. Koleżanki, a zarazem rywalki posądzały ją o korzystanie z programu ułatwiającego przewidywanie ruchów - tłumaczy ojciec Patrycji Mariusz Waszczuk.

Świadek: Z telefonem do toalety

W sierpniu podczas Festiwalu Szachowego w Ustroniu Patrycja została wykluczona z dalszej gry po czwartej rundzie.

W uchwale komisji, która podjęła taką decyzje czytamy, że Waszczuk skłamała odnośnie posiadanych urządzeń elektronicznych. Zawodniczka miała też korzystać z telefonu w toalecie, co potwierdziły zeznania naocznego świadka. Jeden z telefonów próbowała ukryć w sali gier. Zawodniczka nie poddała się też kontroli antydopingowej, czyli w tym wypadku sprawdzeniu, czy posiada przy sobie zabroniony sprzęt elektroniczny. Z kolei analiza posunięć wykonana przez polskich arcymistrzów wskazywała na działanie programu komputerowego, co potwierdzają zeznania trenera kadry narodowej kobiet.

Co stało się podczas zawodów?

„Zostałam zapytana czy posiadam telefon, odpowiedziałam, że tak, posiadam. Wyjęłam telefon z torebki i pokazałam, że jest wyłączony. Zostałam poproszona, aby telefon został oddany do depozytu, co bez sprzeciwu zrobiłam. Wyjaśniam, że telefon był cały czas w trakcie rundy w torebce, a wstając od stolika nie ruszałam torebki, wisiała na krześle" - czytamy w wyjaśnieniu Patrycji. - Telefon miałam dlatego, gdyż na turnieju grał również mój młodszy brat Maciej Waszczuk w grupie C, a opiekowała się nami babcia Hanna Górniak. Sale gry były w sporej odległości oddalone od siebie. Babcia pilnowała brata kiedy skończył grać, a ja po skończonej partii dzwoniłam do niej i zabierała mnie do miejsca naszego zakwaterowania.

Mariusz Waszczuk
- Bezpośrednie rywalki nie mogły uwierzyć w umiejętności Patrycji. Uknuły spisek, by podważyć jej umiejętności

Usunięcie z turnieju

Kontrola antydopingowa w przypadku szachistów polega na sprawdzeniu czy nie mają urządzeń elektronicznych, które mogłyby im pomóc w grze.

Patrycja twierdzi, że chciała się jej poddać.

- Ale w związku z tym, że jestem osobą niepełnoletnią, poprosiłam, aby się to odbyło w obecności mojego opiekuna na turnieju, czyli babci. Następnie przeszliśmy do innego pomieszczenia w obecności trzech sędziów, dyrektora turnieju oraz świadka, który zeznał, że nakrył mnie na oszustwie. Chciałam włączyć telefon, który odebrałam z depozytu po skończonej partii i zadzwonić do babci, ale dwóch sędziów zaczęło nachalnie mnie wypytywać, zadając pytania: czy mam jeszcze inny telefon lub urządzenie elektroniczne i w tym momencie przypominałam sobie, że mam jeszcze w torebce powerbank, o którym wcześniej zapomniałam wspomnieć - relacjonuje. - Wtedy sędzia główny Michał Wejsig wycofał się z decyzji o kontroli powiedział, że się przyznałam i że dla niego sprawa jest jasna i zakończona. Powiedział, że zmienia wynik partii z remisu na przegraną dla mnie, usuwa mnie z turnieju i wysyła sprawę do komisji dyscyplinarnej.

- To, co się stało to nasza wielka tragedia. Zawalił się nam świat. Zaczęło się od zgłoszenia do stolika sędziowskiego jednej z zawodniczek. Nie wiedzieliśmy o co chodzi. Według niej, widziała Patrycję w toalecie z telefonem, co jest zabronione. Pojawiło się podejrzenie o oszustwo mojej córki. Bezpośrednie rywalki nie mogły uwierzyć w umiejętności Patrycji. Nie mogły tego znieść. Według nas, uknuły spisek, by podważyć umiejętności 17-latki - dodaje tata międzyrzeczanki. - Toaleta była trzy metry od arbitrów. Mogli przecież ją skontrolować. Według przepisów można było mieć telefon, jednak musiał być wyłączony i w innej torbie. Tak też było - opowiada.

Szachy to cały mój świat

Patrycja przyznaje, że od lat ciężko pracuje na swoje wyniki w szachach i nigdy nie oszukiwała, grając w szachy.

- Jestem zrozpaczona tą całą sytuacją, ale wierzę że sprawiedliwość wygra, choć spora część szachowej społeczności osądziła mnie na podstawie tej chorej sytuacji, a widząc posty na Facebooku Przewodniczącego Komisji do spraw Wyróżnień i Dyscypliny czuję się skazana, zanim jeszcze dano mi dojść do głosu - mówi.

Zawodniczka miała korzystać z telefonu w toalecie, co potwierdziły zeznania naocznego świadka

17-latka podkreśla, że szachy to jej całe życie. Od kilku lat trenuje po 6-8 godzin dziennie.

- Zrobiłam ogromne postępy w ostatnim czasie, a mój tata inwestuje w moje szkolenia ogromne pieniądze. Pragnę podkreślić, iż nie ma żadnego dowodu na moją winę. Urządzenia miałam w torebce, oba wyłączone zgodnie z regulaminem turnieju. Do toalety nie brałam ze sobą torebki, tym samym nie miałam ich w toalecie. Nie zostałam w żaden sposób „przyłapana", nie ma żadnego dowodu na to, że jakkolwiek oszukiwałam podczas turnieju. Jest to bardzo krzywdzący dla mnie czas, gdzie całe moje życie legło w gruzach, a sprawa jest „słowo przeciwko słowu" na podstawie pomówienia - dodaje.

Tata zawodniczki nie ukrywa, że zrobi wszystko, by dojść racji córki. - Wyrok nie jest prawomocny. Odwołaliśmy się od uchwały. Nikt nie ma żadnych dowodów. Córka jest niewinna. Od zawsze gra fair - dodaje.

- Córka wstawała o piątej czy szóstej rano i ćwiczyła fizycznie. Bez tego nie dawała rady ćwiczyć po kilka godzin dziennie. Musiała mieć oderwanie od szachów. Teraz to wszystko zostało nam zabrane bezczelnym pomówieniem - płacze Mariusz Waszczuk.

mp

eprasa.pl 716c19622e

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:
* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:
*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Renata Kramek, Nowy Franciszków

Szarlotka z połówkami jabłek

Ciasto kruche:
450 g mąki pszennej
3 łyżki cukru
2 łyżeczki cukru waniliowego
250 g masła, zimnego
1 jajko (rozmiar M), zimne
100 g jogurtu naturalnego typu greckiego, zimnego
1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia

Nadzienie:
ok. 6 jabłek (najlepiej Szara Reneta)
1 łyżka cukru, cynamon do posypania

Sposób przygotowania:
Dno formy prostokątnej o wymiarach ok. 35x 24 cm wyłożyć papierem do pieczenia. Odstawić na bok. Przygotować ciasto kruche: Z mąki, cukru, cukru waniliowego, masła (pokrojonego na małe kawałki), jajka, jogurtu i proszku do pieczenia zagnieść jednolite ciasto ręką lub robotem kuchennym. Z ciasta uformować kulę, lekko ją spłaszczyć i owinąć w folię spożywczą. Wstawić do na ok. 1 godzinę.
Schłodzone ciasto podzielić na 2 części (jedna trochę większa od drugiej). Mniejszą część rozwałkować na wielkość spodu formy na blacie posypanym mąką i przełożyć do formy. Jabłka umyć, osuszyć, obrać, przekroić na pół i usunąć gniazda nasienne. Połówki jabłek ułożyć na cieście, wypukłą stroną do góry. Jabłka posypać łyżką cukru i oprószyć cynamonem. Większą część ciasta rozwałkować na blacie posypanym mąką na prostokąt troszkę większy niż spód formy. Przełożyć na jabłka. Brzegi docisnąć, aby się skleiły. Ciasto nakłuć widelcem.
Piec ok. 60 minut, aż ciasto ładnie się zarumieni w temperaturze 180°C . Góra-dół. Lekko ciepłe ciasto oprószyć cukrem pudrem lub polać lukrem.

Kamila Kliszczyńska-Teleon

Babeczki

Składniki:
2 szklanki mąki
2 łyżeczki proszku do pieczenia
0,5 szklanki cukru
2 łyżeczki cukru waniliowego
1 jajko
0,5 szklanki oleju
1 szklanka mleka

Sposób przygotowania:
Suche składniki mieszamy razem w misce. Jajko, olej oraz mleko dodajemy do masy i mieszamy do połączenia. Nie mieszamy zbyt długo, inaczej babeczki nie będą puszyste Nastawiamy piekarnik na temperaturę 180 stopni. Metalową formę do muffinek wykładamy papierowymi papilotkami. Jeśli nie mamy papilotek foremki możemy wysmarować masłem i wysypać bułką tartą. Ja robię z kremem czekoladowym. Wylewam odrobinę masy na dno papilotek wkładam pół łyżeczki czekolady i dopełniam papilotkę na na 3/4 wysokości. Można zrobić bez nadzienia lub kakaowe(dodajemy 2 łyżki kakao do ciasta) Foremkę wstawiamy do nagrzanego piekarnika, pieczemy około 25 min.

Ilona Tomaszewska

Tagliatelle z kurczakiem i suszonymi pomidorami

Składniki:
200g makaronu tagliatelle
1 pierś z kurczaka
5 pieczarek
garść suszonych pomidorów z oleju
Cebula
3 ząbki czosnku
pół kubka śmietany 30%
Garść natki pietruszki
Do smaku sól, pieprz, kurkuma

Makaron gotujemy al`dente. Pierś kroimy w kostkę i przesmażamy na oleju (ja wykorzystałam kurczaka pieczonego z ostatniego obiadu). Podczas smażenia doprawiamy go kurkumą. Na patelnię dodajemy pokrojoną cebulkę, pieczarki, pomidory i posiekany czosnek. Kiedy wszystko się usmaży dorzucamy makaron, śmietanę i pietruszkę. Doprawiamy. Pozwalamy, aby wszystko mogło się razem zaprzyjaźnić :)

KONKURS DLA NARZECZONYCH ▪ KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyślij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy
na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:
romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:
Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. IV)

Między rosyjskim dyplomatą a francuskim bawidamkiem

„Rzuciłem się jej w ramiona. Wówczas dostąpiłem szczęścia czy też raczej dopełniła się zbrodnia. Proszę osądzić potworność mego losu, nawet wówczas, gdym posiadł ubóstwianą kobietę. Ani przez chwilę nie oddała się przyjemności" - duc de Lauzun w swoich „Pamiętnikach" nie szczędzi barwnych szczegółów dotyczących romansu z księżną Izabelą.

Książę Armand Louis de Gontaut, książę de Lauzan, diuk de Biron swoje wspomnienia spisał na prośbę jednej z kochanek dość wcześnie, jeszcze zanim dał się poznać jako dobry żołnierz. Jedyna sława jak mu przysługiwała, to jednego z największych uwodzicieli, bon vivantów i bawidamków dworu Ludwika XVI z przyległościami. Mimo że memuary drukiem ukazały się niemal 30 lat po jego śmierci, wywołały skandal zarówno w Paryżu jak i nad Wisłą, głównie za sprawą fragmentów poświęconych Izabeli Czartoryskiej, która wtedy była już chodzącym wzorcem cnót i ikoną narodową, wedle słów Stanisława Wasylewskiego „Matką Spartanką w kusym kontusiku".

Sama Czartoryska oceniała swoją urodę podobnie jak de Lauzan: „Piękną nigdy nie byłam, ale często bywałam ładną. Mam piękne oczy, a że się w nich wszystkie uczucia duszy malują – wyraz twarzy mojej bywa zajmujący. Płeć mam dosyć białą, czoło gładkie twarzy nie szpeci, nos ani brzydki, ani piękny, usta mam duże, zęby białe, uśmiech miły i ładny owal twarzy. Włosów posiadam dosyć, aby nimi łatwością przybrać moją głowę, są ciemnego jak i brew koloru. Raczej słusznego jestem wzrostu aniżeli mała, kibić mam wysmukłą, gors może za chudy, rękę brzydką, ale za to nóżkę prześliczną i wiele wdzięku w ruchach. Twarz moja podobna w tym do umysłu – największy obojga powab zależał na zręczności, z jaką umiałam podwoić ich wartość". Portret pędzla Roslina

Z XVIII-wiecznego „Pudelka"...

Księżnę „duczek lozański" poznał w jednym z salonów Londynu, kiedy przybył tam w grudniu 1772 roku. Zasadniczo wówczas głównym przedmiotem jego zainteresowań była lady Sara Bunbury, ale i pani Hampden (*...kobieta dość duża i ociężała, o ładnej kibici i cerze, dość ładnych oczach tudzież rysach twarzy, całość wprawdzie szpecił ząb, którego brakło akurat na przodzie...*), lady Harland z dwoma córkami (najpierw bezskutecznie zajął się starszą, później dał się uwieść młodszej, ładniejszej i bystrzejszej Mariannie; matka przeszkadzała jak mogła nie tyle z obawy o cnotę córeczki co trochę z zazdrości o Lauzana...) poświęcał swoją uwagę.

Mąż nie narzucał się Izabeli ze swoim towarzystwem. De Lauzan musiał lawirować między Repninem a ambasadorem Francji

Spotkanie z księżną

Na pokoje wkroczyła dama lepiej ubrana i uczesana, niż bywają zazwyczaj Angielki. Zapytałem o nią, powiedziano mi że jest to Polka, księżna Czartoryska. Średniego wzrostu, za to wspaniałej kibici, mając najpiękniejsze oczy, najpiękniejsze włosy, najpiękniejsze zęby, śliczne stópki i będąc cery wielce śniadej, acz nieświeżej i zeszpeconej przez ospę, łagodnością w sposobie bycia i ruchami o niezrównanym wprost wdzięku pani Czartoryska udowadniała, że nie będąc wcale ładną można być osobą uroczą. Dowiedziałem się, że kochankiem jest jej Rosjanin, książę Repnin (...) który ją uwielbiał i zostawił wszystko by za nią podążyć i całkowicie się jej poświęcić. (...) Zdjęty żałością za tym, com pozostawił we Francji, marzyłem jedynie, by się nieco rozerwać.

Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie

Bliższą znajomość zawierają nieco później, kiedy oboje kibicują romansowi francuskiego ambasadora de Guinesa (swoją drogą, ten też się kochał w Izabeli...) z lady Craven. Oczarowany księżną de Lauzan oferuje jej swoje towarzystwo w podróży do Spa (uzdrowiska w Belgii). Księżna początkowo utrzymuje pewien dystans, cały czas nadskakuje jej Repnin, więc diuk znajduje pocieszenie w towarzystwie pań se Saint-Leger, irlandzkich mamy i córki. Nie przeszkadza mu to jednak pokłócić się o Izabelę z Branickim, późniejszym niesławnym targowiczaninem. Ona dostrzega to wszystko, docenia, cieszy się dobrym towarzystwem, przez czas jakiś oboje próbują zapanować nad rodzącą się emocją. Wspólnie objeżdżają całe Niderlandy. Księżna opowiada ze szczegółami o swojej relacji z Repninem, wskazując nie tyle na miłość i zauroczenie co na lojalność wobec człowieka, który wbrew woli Imperatorowej ocalił fortunę rodu i przypłacił to karierą.

Rozsierdzony Repnin wyzwał Francuza na pojedynek

Pojedynek z Repninem

Platoniczna ciągle relacja wyczerpywała oboje emocjonalnie, de Lauzan zaczynał być z lada powodu zazdrosny (m.in. o młodziutkiego, pięknego Józefa Poniatowskiego który przez chwilę przewinął się koło kuzynki...), zupełnie wariował zaś Repnin. Któregoś dnia rano diuk otrzymuje uprzejmy liścik: *Znany jest Panu mój szacunek i moja nienawiść, brońmy przeto dobra, którego nie możemy dzielić. Jeden z nas musi zginąć z ręki drugiego. Z całym zaufaniem pozostawiam Panu wybór czasu, miejsca i broni - Mikołaj Wasiljewicz Repnin.* Lauzan odpisuje: *Książę Repnin nie może mnie posądzać o lęk. Poważam go na tyle, by odmówić proponowanego mi zaszczytu. Nie podejmę walki prowadzącej do skompromitowania osoby którą szanuję, pozbawiając ją zarazem jednego z najbardziej oddanych przyjaciół. Jeśli Książę mnie zaatakuje, będę bronił swego życia w sposób, który udowodni mu, iż nie chcę przelać krwi człowieka, któremu pani Czartoryska tak wiele zawdzięcza - Lauzun.*

Jak widać, życie bywalca salonów i romantycznego kochanka nie było wcale takie łatwe. CDN

Uczucia biorą górę - Śliczny owoc romansu

Zbigniew Smółko

Pamięć o przedwojennym Ostrowie przechowywana w Izraelu. Fragmenty Księgi Pamięci (cz. I)

Wspomnienia Żydów z Ostrowa Lubelskiego

Ci, którzy wyjechali z Polski przed wojną albo cudem ocaleli i ich potomkowie, w Izraelu założyli Towarzystwo Dawnych Mieszkańców Ostrowa Lubelskiego. Efektem jego działalności jest m.in. wydany w 1987 tom wspomnień Sefer-yizkor Ostrow-Lubelski, Księgę Pamięci Ostrowa Lubelskiego

Redaktorem tomu, oryginalnie napisanego po hebrajsku i w iidysz, z czasem przełożonego w niewielkiej tylko niestety części na angielski (https://www.jewishgen.org/yizkor/ostrow_lubelski/ostrow_lubelski.html) był David Stockfish. Zawiera wspomnienia o życiu w czasach obu wojen, Holokauście, ocaleniach, dalszych losach ludzi i rodzin (w USA, Izraelu, Brazyli...), galerię głównych postaci społeczności żydowskiej, relacje o funkcjonowaniu organizacji.

Zapamiętane domy rodziców

Jak czytamy we wstępie autorstwa Ediny Elchenbaum z domu Alkon: *Autorzy tej Księgi Pamięci nie pretendują do bycia pisarzami i historykami, ale jedynie, jak mawiamy, Ostrowiakami (w oryg. „Ostrowites"), którzy pamięć o swoim mieście dalej mają w każdej chwili w sercu i wszystko co napisali, zrobili to ze szczerego serca, wspomnienia i obrazy mają cały czas przed oczami, zarówno radosne jak i ponure. (...) Ty, drogi czytelniku, kiedy bierzesz tą Księgę Pamięci w swoje ręce, możesz na jej stronach poczuć oddech torturowanych i mordowanych, twoje oczy mogą zobaczyć domy naszych rodziców stające w płomieniach. Do końca naszych dni chcemy dbać o ich świętą i cenną pamięć w naszych sercach.*

Ze wspomnień Michy Eckhausa (po wojnie mieszkającego w Melbourne)

*... Szczęśliwsze wspomnienia dotyczyły mojej rodziny. Byliśmy sporą familią, było nas czterech synów Mechl czyli ja, Gold, Chawełe i Mendeloraz cztery córki Dwora-Hinde, Maika-Lea, Szaja-Yidl i Getzel. Mój ojciec, błogosławionej pamięci przybył w Czemiernik (*niepewne, w oryginale Tshemanik - przyp. ZS. *) i, chociaż jego nazwisko było Eckhaus,był znany jako Yossel Reuven Mechels, po dziadku mojej mamy. Moja matka, Ester Miriam, urodziła się i całe życie mieszkała w Ostrowie, była znana jako córka Reuvena Mechelsa albo „felczerka, czyli osoba która dbała o chorych i decydowała, czy trzeba wzywać doktora.*

Rodzinny interes

Rodzice mieli sklep, w którym sprzedawali wyroby skórzane, buty i towary sypkie. Polacy nazywali ten sklep „u czarnucha", bo sprzedawca i jego dzieci mieli czarne włosy. Prowadziliśmy interes w Rynku a mieszkali na Parczewskiej. Ja i bracia uczyliśmy się w chederze (szkole wyznaniowej - przyp. ZS) i szkole, dziewczyny chodziły do szkoły. Nasz dom był religijny: ojciec był zwolennikiem chasydzkiego cadyka z Góry Kalwarii (Ger) i od 14 roku życia miałem pejsy, żydowski kapelusz i chałat. Jeden z epizodów z nauki w chederze utknął mi w pamięci. Uczył nas rabbi Mosze Noah Album, człowiek o gorącym temperamencie. Któregoś dnia zmówiłem się z jego synem Abrahamem i poszliśmy na wagary, wykąpać się w rzece. Rabbi zorientował się, że nie ma nas przy stole, wiedział też, gdzie nas szukać. Przyszedł nad rzekę, wziął nasze ubrania i poszedł do domu. Nastąpił jednak cud: rebecyn (żona rabbiego) zobaczyła, co zrobił i przekonała go, żeby odniósł ciuchy na brzeg, gdzie my staliśmy nadzy, zmarznięci i zapłakani...

CDN. Pierwsze wspomnienie żydowskiego dziecka z Ostrowa

Zbigniew Smółko

Fot. yizkor book

Materialnym śladem pamięci po Żydach z Ostrowa Lubelskiego jest też pomnik na wojskowym cmentarzu w Holon koło Tel Avivu. Na terenie tej ogromnej nekropolii w oddzielnym miejscu znajdują się obeliski poświęcone poszczególnym zgładzonym społecznościom z europejskich miasteczek

eprasa.pl 716c19622e

Jak w Łukowie przygotowywano powstanie styczniowe? Nie tylko ksiądz Brzóska, ale też ojciec Słotwiński. Z pamiętnika konspiratora (cz. III)

Od wikarego w Łukowie po komendanturę Krakowa

W wieku niespełna 30 lat pijar ojciec Adam Słotwiński miał już za sobą zsyłkę w głąb Rosji, powrót z zesłania, konflikt z zakonnymi zwierzchnikami, doświadczenie w zakładaniu organizacji spiskowej i nominację na powstańczego naczelnika powiatu łukowskiego. A potem wydarzenia zaczęły przyspieszać.

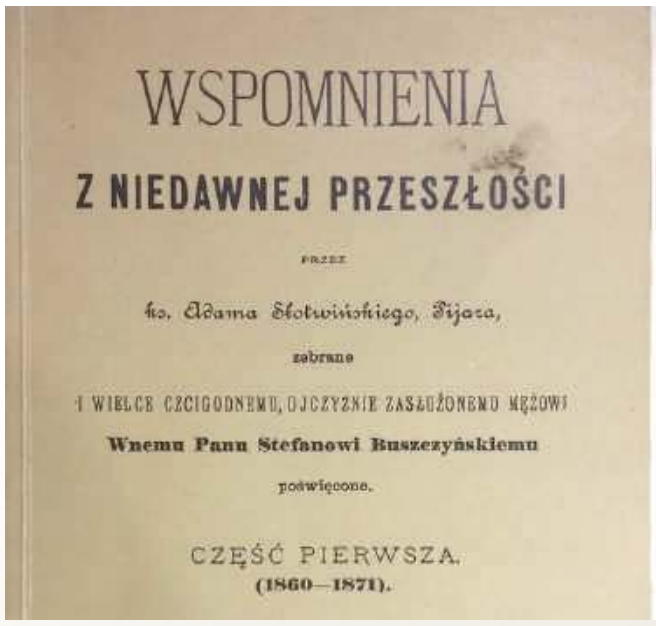
WSPOMNIENIA
Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI
PRZEZ
ks. Adama Słotwińskiego, Pijara,
zebrane
I WIELCE CZCIGODNEMU, OJCZYŹNIE ZASŁUŻONEMU MĘŻOWI
Wnemu Panu Stefanowi Buszczyńskiemu
poświęcone.
CZĘŚĆ PIERWSZA.
(1860—1871).

Książka „Wspomnienia z niedawnej przeszłości" księdza Słotwińskiego są kopalnią wiedzy: pijar miał duży zmysł obserwacji, poczucie humoru, pewien zdrowy dystans do opisywanych wydarzeń, co czyni lekturę lekką i zajmującą. Ponieważ została wznowiona w 1993 roku, oprócz bibliotek można ją znaleźć na aukcjach internetowych. Istna kopalnia wiedzy o Ziemi Łukowskiej przed powstaniem styczniowym!

Przygotowania do powstania nie były łatwe. Księża Skarga i Słotwiński budowali siatkę powiązań, zaprzysięgali spiskowców, upewniali się na nocnych zebraniach, że w razie czego polscy oficerowie służący w rosyjskiej armii nie wykażą się przesadną inicjatywą. Głównym problemem był fakt, że żaden z nich ani większość z ich przyszłych podkomendnych nie mieli przygotowania wojskowego ani doświadczenia w konspiracji.

Kazania w Stoczku

Słotwiński w grudniu 1862 roku pędzi w teren, budzić ducha i organizować siatkę. Zadanie przed nim trudne:

Po odpoczynku 2 dniowym jedziemy z Gustawem Zakrzewskim do Stoczku na plebanią. Był tam proboszcz ks. Nowacki, zdolny człowiek, ale nałogowy pijak. Jakoś był trzeźwy w chwili przybycia naszego. Polecają mnie i proszą go, aby mi pozwolił przez dwie niedziel adwentowych przemawiać do ludu. „A i owszem",odpowiedział. Więc pozostałem na plebanii. Okropne moje położenie, o godz. 9-tej rano już pleban chrapie i przewraca się po łóżku, kurz i nieporządek wielki w pokoikach plebańskich. Życie nędzne, jak zwykle u nałogowców. W miasteczku burmistrz, nauczyciel i pocztmistrz. to cała inteligencja — okropnie do tego byli ograniczeni. Miałem w 3-cią i 4-tą niedzielę na roratach kazania, ale z bardzo wielką korzyścią, bo był wielki połów ryb. Po jednem kazaniu ze 300 chłopów przysięgało na wstrzemięźliwość, a po drugiem gromadami przysięgę składali na obronę ojczyzny. Podczas kazań gospodarze doświadczeni odzywali się w tych słowach: „Pójdziemy na Moskala, ale cóż stanie się z naszemi żonami i dziećmi? Czy będzie broń? Czy panowie znów rejterady nie zrobią, jak to zwykle czynią"?

Dwa dni w dole na kartofle

Podczas tych rekolekcji nadchodzi informacja, że Moskale przymierzają się do aresztowania zakonnika. Organista uprzedza go, że jadą po niego Kozacy. - *„Schowaj się ksiądz zaraz, ale gdzie, do dołu kartoflanego najbezpieczniej". Zabieram więc futro moje reniferowe na siebie, bardzo ciepłe i oryginalne, bo mające włosy na obie strony i wchodzę do owego dołu o godz. 11 -tej przedpołudniem. Przez 15 godzin nikt nie zajrzał do mnie. Aż nareszcie przynoszą mi posiłek z dworu, sam dzierżawca M... przychodzi i opowiada, że kozacy całą plebanią, organistówkę, szpital i kilka domów mieszczańskich zrewidowali, a nic nie znalazłszy i zrobiwszy protokół z napół pijanym ks. Proboszczem. który tłómaczył się, że mię nie znał, żem mówił dwa razy kazanie i pojechał, dokąd i po co, tego nie wie — odjechali.*

O wybuchu powstania styczniowego ksiądz Słotwiński dowiedział się w czasie audiencji z ust papieża

Szybko zdaje sprawę księdzu Brzósce z sytuacji, informuje go o niezbędnych szczegółach organizacji, miejscu ukrycia pieczęci itd. Nigdy więcej na Ziemię Łukowską nie wróci, z Brzóską się też nie zobaczą.

Ze Stoczka do Watykanu

Zaczyna się kilkutygodniowa epopeja pełna nieustannych podstępów, przebieranek, fałszowania dokumentów - ze zręczności z jaką Słotwiński wymykał się żandarmom wnosić można, kiedyś chyba jednak ciekawszych i bardziej praktycznych rzeczy uczono w pijarskim seminarium...

W Warszawie spotyka się z przedstawicielami Komitetu Centralnego m.in. Zygmuntem Padlewskim, odbiera od nich zapewnienie, że powstanie wybuchnie najwcześniej w sierpniu 1863 roku (!) i, chcąc zejść Moskalom z oczu, wyjeżdża do Krakowa, wioząc przy okazji raport do papieża o stanie kościoła katolickiego w Polsce. Pod Wawelem nie jest najlepiej przyjęty, widzi, że miejscowi księża bardziej myślą o misjach w Ameryce niż wsparciu sprawy powstańczej. Rusza więc, przez Wiedeń i Bolonię, do Rzymu. Od księży zmartwychwstańców (dzierżących wtedy na emigracji rząd dusz) słyszy, że jest buntownikiem i masonem, od spowiednika, że pójdzie niechybnie do piekła za zamach na legalną władzę, a od papieża, że właśnie 23 stycznia w Polsce wybuchło powstanie. *Przedstawił mię O. Strozzi jako Polaka a Pius IX. serdecznie nas przyjął. Ukląkłem i ucałowałem rękę starca przyjaciela Polski. Kazał mi usiąść a dygnitarze rozmawiali po włosku. Po pięciu minutach odezwał się do mnie po łacinie Pius IX. „ A pudvos est revolutio hodie!"Nie mogłem się zoryentować na odpowiedź, ale na twarzy jego widziałem boleść i zmartwienie. Zamilkłem sądząc w duchu, że najwyższy kapłan bierze naszą pracę narodową za rewolucyę ogólną. Wtem poszedł do stolika swego i dał generałowi telegramy do czytania ; głośno czytali je obydwa, że bandy Langiewicza, Kurowskiego i Padlewskiego pojawiły się dziś w lasach. Zrozumiałem teraz, że wybuchło na prawdę powstanie w Polsce.*

Z Watykanu pod Wawel

W tek sytuacji, wyposażony w niezbędne dokumenty, na początku marca wyrusza do Krakowa. Oczywiście od jego przyjazdu klasztor pijarów jest centrum roboty spiskowej. Przez celę Słotwińskiego przewijają się Hauke-Bosak, Haydenreich, Czachowski, przedstawiciele chłopstwa galicyjskiego, panie chcące opiekować się internowanymi w zaborze austriackim powstańcami, prowadzi korespondencję z Trauguttem. Odnieść można wrażenie, że były wikary z Łukowa jest najbardziej zaangażowanym w powstanie człowiekiem w Krakowie. W marcu 1864 zostaje powstańczym naczelnikiem miasta. Ponieważ zupełnie nie kryje się ze swoją rolą, po trzech tygodniach musi uciekać. Przez Belgrad i Konstantynopol trafia do Paryża.

CDN. W obronie robotników i podlaskich unitów

Zbigniew Smółko

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem - wszystkie świątynie Kodeńca (cz. III)

Kodenieccy Polacy i Rusini w liczbach

Doświadczenie „bieżeństwa" (ucieczki wgłąb Rosji w 1915 roku), oglądania z bliska bolszewickiej rewolucji, rosnący nacjonalizm ukraiński, dystans z jakim państwo polskie traktowało prawosławnych i z wzajemnością - trudno dociekać, ważyć, porządkować wszystkie sprawy i racje, które sprawiły, że wsie na pograniczu Podlasia i Polesia przez całe międzywojnie kipiały od emocji.

Wykonany w roku 1921 spis powszechny wykazał, że większość mieszkańców gminy Krzywowierzba (której centrum i największą miejscowością był Kodeniec) wyznaje prawosławie. Jako katolicy zadeklarowało się 946 osób, 2.205 jako prawosławni.

Prawosławny Kodeniec i Uhnin, katolickie Nietiahy

Wyznawcy obrządku wschodniego stanowili większość mieszkańców takich wsi, jak Wyhalew, Krzywowierzba, Kodeniec, Lipówka, Lubiczyn, Horostyta, Zahajki. Pachole i Zadębie miały podobną ilość wyznawców obu religii. W Zahajkach Kolonii, Ignacowie, Marianówce i Nietiahach było więcej katolików. Nieco za Nietiahami, już w gminie Dębowa Kłoda, leżał Uhnin, znacząca miejscowość w większości prawosławna, gdzie do cerkwi należało prawie 500 osób. W całym powiecie włodawskim jako prawosławni zapisało się 18700 osób. W kolejnych latach ta liczba rosła: w 1924 było to 20100, w 1927 26820, w spisie powszechnym 1931 roku 33382, co stanowiło ponad 20 proc. ogółu. W spisie z roku 1935 wskaźnik ten zmalał. Przynajmniej w pierwszych pomiarach przyrost wynikać mógł m.in. z ciągle obecnego zjawiska powracania z „bieżeństwa".

Czy prawosławny to zawsze Rusin?

Pewien odsetek prawosławnych deklarował się jako Polacy. W gminie Krzywowierzba narodowość rusińską w 1921 zgłosiło 1.627 (na 2.205 prawosławnych), w gminie Dębowa Kłoda odnotowano 110 Rusinów na 519. W jakiejś części mogło to być skutkiem niezrozumienia przez, w dużej części niepiśmiennych włościan, różnicy między narodowością a przynależnością państwową, rachmistrze spisowi mieli też czasem tendencję, aby w przypadkach wątpliwych preferować wpis o polskości. W spisie z 1931 odsetek deklaracji o polskości, pomimo znacznie bardziej rozwiniętej propagandy środowisk proukraińskich wzrósł. Spisano 9077 osób mówiących na co dzień po ukraińsku, 586 po rusińsku, 482 po białorusku i 402 po rosyjsku. Rusiński oczywiście był niemal tożsamy z ukraińskim. Ponadto wiele osób mówiło „po prostu", „po swajomu" czyli dialektami pogranicza: etnografowie mieszkańców okolic Kodeńca zaliczali wówczas językowo do poddialektu „chmaków" (w odróżnieniu od nadbużańskich łuhowykan i bardziej na zachód siedzących Podlasian; nazwa pochodzi od typowej końcówki „chmo": chodilichmo, molichmo - chodziliśmy, modliliśmy się).

Zbigniew Smółko

Fot.zdjęcie znalezione na fotopolska.eu

Dzwonnica przy kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kodeńcu. Najprawdopodobniej pochodzi z końcówki XVIII wieku i jest równolatką samej świątyni. Pierwsza świątynia obrządku wschodniego została wzniesiona w Kodeńcu najpewniej w XVI wieku. Po unii brzeskiej stała się unicką. Nową, trzynawową wzniesiono w 1795 roku. W 1875 część parafian postawiła opór przymusowemu przejściu na prawosławie (kasata unii), ale większość przyjęła nową - starą wiarę. Po I wojnie światowej świątynia została rekoncyliowana na kościół rzymskokatolicki, prawosławni chodzili do cerkwi do Horostyty, albo do nieistniejącej dziś parafii w Uhninie

eprasa.pl 716c19622e

Dwie świeczki Michałówa. Dwusetny gol w III lidze

Piłkarze z Lubartowa wracali z Zabierzowa w dobrych humorach. Podopieczni Tomasza Bednaruka wygrali piąty mecz w sezonie, a drugi z rzędu. Lewart ograł 3:1 Jutrzenkę Giebułtów.

Prowadzenie dał Dawid Pożak. Grający asystent trenera zamknął dośrodkowanie na długim słupku Grzegorza Fularskiego i lewą nogą otworzył wynik. Po niespełna godzinie gry wyrównał Krzysztof Michalec, a następnie do strzelania zabrał się Filip Michałów. 20-latek trafił dwukrotnie i zrobił sobie piękny prezent na urodziny, które obchodził 20 października. Za pierwszym razem 20-latek sfinalizował dośrodkowanie lewą nogą Arkadiusza Maksymiuka, a następnie skończył centrę Marcina Świecha.

Dla Michałówa były to pierwsze trafienia w dorosłej piłce w meczach o punkty. Kilkanaście dni temu otworzył wynik starcia pucharowego z Wisłą Puławy, a teraz zaliczył dublet. - „Fifi" odkąd jest w zespole, prezentuje stabilną formę. Przesunęliśmy go z obrony na skrzydło. Dzisiaj pięknie pozamykał akcje. Prezesuje się solidnie i rozwija się prawidłowo - mówi Tomasz Bednaruk.

Szkoleniowiec trzyma kciuki za Michałówa oraz wszystkich innych zawodników. - Piłka nożna polega na tym, by stawiać sobie coraz wyższe cele. Jeśli dostałby ofertę z lepszego klubu, nikt nie robiłby mu problemów. Wszyscy byśmy się cieszyli - dodaje.

Popularny „Dziki" przyznaje, że jego zespół wygrał zasłużenie. - Graliśmy na ciężkim boisku. Było dużo walki w środku pola, ale to my pokazaliśmy jakość w decydujących momentach - kończy.

JUTRZENKA GIEBUŁTÓW - LEWART LUBARTÓW 1:3 (0:1)

Bramki: Michalec 58` - Pożak 23`, Michałów 62`, 74`.

Jutrzenka: Gugała - Silczuk, Pietrzyk, Michalec, Bizoń (86` Włodarski), Zieliński (77` Kowalski), Majcherczyk (78` Michniak), Zawadzki, Balawender, B. Kozieł (54` Kaczor), Litewka (46` Bierówka).

Lewart: Długosz - Niewęgłowski, Budzyński, Zbiciak, Świech, Michałów (85` Aftyka), Buczek (89` Majewski), Maksymiuk, Fularski (85` Fiedeń), Pożak, Nowak (70` Żelisko).

Żółte kartki: Zieliński - Budzyński, Świech.

Filip Michałów zrobił sobie nieco spóźniony prezent na 20. urodziny. „Fifi" w meczu z Jutrzenką zdobył swoje premierowe gole w seniorach (fot. Piotr Wołowik)

Filip Michałów
Lewart

Mojej Gabrysi i rodzinie

- Bardzo się cieszę z debiutanckich trafień. Nie spodziewałem się, że od razu trafię dwukrotnie w jednym meczu. Najważniejsze, że mamy trzy punkty, a dwudniowy wyjazd nie poszedł na marne. Gole dedykuję mojej dziewczynie Gabrysi oraz rodzinie

NASTĘPNE MECZE
TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 2:1
18. KOLEJKA
Lewart - Korona II 2:0
Orlęta - Cracovia II 1:1
Stal K. - Podlasie 1:1
Wisła P. - pauza

„Porsze" przeszedł do historii

Wygrana z Jutrzenką była 15 zwycięstwem w meczu wyjazdowym Lewartu w III lidze. Pierwszy gol autorstwa Dawida Pożaka był z kolei dwusetnym trafieniem biało-niebieskich w historii występów naszych na tym poziomie rozgrywkowym (za Historia Lewartu Lubartów).

mp

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Orlęta - Podhale 0:2
Bramki: Lepiarz 14`, Nawrot 79`.
Jutrzenka - Lewart 1:3
Bramki: Michalecd 58` - Pożak 23`, Michałów 62`, 74`.
Stal St. - Wisła P. 0:3
Bramki: Witasik 8` (s), Paluchowski 15`, 82`.
Korona II - Wisłoka 0:3
Bramki: Siedlik 7`, Palonek 67`, 82`.
Avia - Stal K. 3:1
Bramki: Oziemczuk 11`, B. Mroczek 45+1`, Białek 46` - Sobieszczyk 35` (s).
Wólczanka - Siarka 1:2
Bramki: Wrona 55` - Kargulewicz 22`, Janeczko 30`.
KSZO - Wisła S. - przeł. (04.11., godz. 13:30)
Podlasie - KS Wiązownica - przeł.

Cracovia II - Sokół - przeł.
Hetman - Chełm. - przeł.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	17	44	47:18
2.	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3.	Wólczanka Wólka P.	16	29	38:24
4.	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5.	Avia Świdnik	16	28	39:17
6.	Stal Stalowa Wola	15	26	29:19
7.	Siarka Tarnobrzeg	16	25	26:19
8.	ŁKS Łagów	15	25	24:19
9.	Podhale Nowy Targ	15	24	24:19
10	Wisłoka Dębica	16	22	19:18
11	Lewart Lubartów	16	21	22:19
12	KSZO Ostrowiec Św.	15	20	24:18
13	Chełmianka Chełm	14	18	15:19
14	Cracovia II Kraków	16	15	15:21
15	Stal Kraśnik	16	15	17:28
16	Orlęta Radzyń	16	15	14:34
17	Podlasie Biała P.	13	14	20:35
18	Korona II Kielce	14	13	22:29
19.	KS Wiązownica	15	12	15:35
20.	Jutrzenka Giebułtów	15	12	14:40
21.	Hetman Zamość	15	7	13:39

NASTĘPNE KOLEJKI
(07/08.11): Orlęta - Cracovia II (sob., godz. 13:00), Lewart - Korona II (sob., godz. 13:00), Stal K. - Podlasie (sob., godz. 13:00), Podhale - Chełmianka, Wisłoka - Hetman, Siarka - Jutrzenka, Wisła S. - Wólczanka, KS Wiązownica - KSZO, ŁKS Łagów - Avia, Sokół - Stal St., Wisła - pauza.
(11.11., środa): Podlasie - ŁKS Łagów (godz. 13:00), Hetman - Lewart (godz. 13:00), Stal St. - Orlęta (godz. 14:00), Avia - Wisła P. (godz. 13:00), KSZO - Stal K., Wólczanka - KS Wiązownica, Jutrzenka - Wisła S., Korona II - Siarka, Chełmianka - Wisłoka, Cracovia - Podhale, Sokół - pauza.
MECZE ZALEGŁE
(04.11., godz. 13:30): Podhale - Podlasie, (data do ustalenia): Jutrzenka - Korona II, Chełmianka - Korona II, Wisła S. - Podlasie, Sokół - Orlęta, ŁKS Łagów - Stal St..

mp

Sport (na razie) nie ma lockdownu

Cały sportowy kraj czekał na piątkową konferencję premiera Mateusza Morawieckiego. Szef rządu w swoim wystąpieniu nie odniósł się do wydarzeń związanych z szeroko pojętą kulturą fizyczną.

Piłkarskie ligi mają za sobą większość spotkań w rundzie. Koszykarze, siatkarze, piłkarze ręczni grają. Jak długo? Niepokojącą informację na temat sportu przekazał kilka dni temu @janekx89. To osoba bardzo dobrze orientującą się w realiach futbolu. Bardzo często publikuje informacje dotyczące transferów jeszcze przed ich finalizacją. Według niego, bardzo prawdopodobne, że niższe ligi będą zawieszone do końca roku.

W minionych dniach premier rządu Mateusz Morawiecki powiedział podczas konferencji prasowej na Stadionie Narodowym, iż będzie powstrzymywał się z wprowadzeniem pełnego lockdownu tak długo, jak tylko będzie można.

Po konferencji sportowcy mogli odetchnąć z wielką ulgą. Mówiło się, że wszystkim dyscyplinom grozi zamrożenie. Wiele osób spekulowało, iż rozgrywki na poziomie amatorskim mogą zostać zawieszone. W piłce nożnej mówiło się o wstrzymaniu piłkarskiej III ligi, niższych klas rozgrywkowych oraz zmagań młodzieżowych oraz kobiecych. Na ten moment wydaje się, że nic groźnego się nie stanie i sportowcy będą rywalizować na wszystkich szczeblach.

Rząd ma obserwować sytuację epidemiczną w kraju. Jeśli wzrost zakażeń będzie utrzymywał się na poziomie, jaki miał miejsce w ostatnich dniach, możemy spodziewać się zmiany decyzji. Na dzień dzisiejszy mecze oraz treningi mogą odbywać się bez zmian. Jedyną utrzymaną zasadą jest fakt, iż w spotkaniach nie mogą uczestniczyć publiczność.

Co mogłoby się stać, gdyby rozgrywki zostały zawieszone. Przykładem niech będzie piłka nożna. Rozegranie połowy spotkań ligowych pozwoliłoby na weryfikację tabel. Wówczas mogłyby zostać zarządzone awanse i spadki. W innym przypadku, rozgrywki musiałyby zostać anulowane.

mp

Podlasie po kwarantannie wróciło do treningów

Piłkarze z Białej Podlaskiej w większości zakończyli okres kwarantanny i już ćwiczą. Pierwsze zajęcia odbyły się we środę.

- Trenujemy w maksymalnie 14 zawodników, w tym duża grupa juniorów: Mateusz Golba, Oskar Krasowski, Gabriel Mierzwiński, Filip Szabaciuk, Norbert Ramotowski, Bartosz Buraczewski, Igor Chalimoniuk, Aleksander Olszewski, Karol Warda - wymienia Rafał Borysiuk.

Od minionej niedzieli do drużyny dołączyli zawodnicy, którzy przeszli badania na koronawirusa i otrzymali wynik pozytywny. - W ostatnich dniach antybiotyki przyjmuje Przemysław Skrodziuk, a na problemy zdrowotne narzeka Tomasz Nieścieruk - dodaje.

Opiekun bialczan nie ukrywa, że koronawirus w zespole przyszedł w najgorszym momencie. - Mieliśmy za sobą wygraną 3:2 z Siarką Tarnobrzeg w niecodziennych okolicznościach. Zamiast dalej trenować i walczyć o punkty, musieliśmy zostać w domach na kwarantannie. Teraz wróciliśmy, ale widać, że to się odbiło na naszej dyspozycji. Czeka nas dużo pracy, żebyśmy mogli się odbudować. Musimy wrócić do dyspozycji fizycznej. Na zajęciach chłopców łapały skurcze. Po piłkarsku, nie „było z czego". Jakość podań czy strzałów pozostawiała wiele do życzenia. Nie mamy zbytnio czasu, bo już we środę zagramy z Podhalem w Nowym Targu, zaś w sobotę czeka na nas Stal Kraśnik - przyznaje Borysiuk.

mp

NASTĘPNE MECZE
TYPUJE Cezary Hince, kibic piłkarski
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 1:0
18. KOLEJKA
Lewart - Korona II 3:2
Orlęta - Cracovia II 2:1
Stal K. - Podlasie 2:2
Wisła P. - pauza

NASTĘPNE MECZE
TYPUJE Zbigniew Smółko, „Wspólnota"
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 4:1
18. KOLEJKA
Lewart - Korona II 2:0
Orlęta - Cracovia II 1:0
Stal K. - Podlasie 2:2
Wisła P. - pauza

NASTĘPNE MECZE
TYPUJE Mateusz Połynka, „Wspólnota"
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 2:0
18. KOLEJKA
Lewart - Korona II 2:1
Orlęta - Cracovia II 1:1
Stal K. - Podlasie 1:1
Wisła P. - pauza

Znamy termin meczu Podhale - Podlasie

4 listopada ma odbyć się zaległy mecz pomiędzy Podlasiem Biała Podlaska a Podhalem Nowy Targ.

Starcie miało odbyć się 26 sierpnia, lecz nie zostało rozegrane ze względu na zarażenia w ekipie gospodarzy. W drugim terminie starcie pokrywało się z meczem pucharowym Podhala, zaś 21 października bój został odwołany z powodu zarażenia w bialskim zespole.

mp

eprasa.pl 716c19622e

Obnażona Stal. Wisła lepsza!

14 wygrana Wisły Puławy stała się faktem. Podopieczni Mariusza Pawlaka poradzili sobie na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola. 16 i 17 gola w sezonie zdobył Adrian Paluchowski.

Adrian Paluchowski w 17 spotkaniach zdobył 17 goli, a w ostatnich pięciu aż osiem razy pokonywał bramkarzy rywali

Gospodarze byli bardzo zmotywowani i od pierwszej minuty ruszyli z atakami na bramkę strzeżoną przez Piotra Owczarzaka. W 3 minucie w polu karnym znalazł się Piotr Mroziński, ale jego strzał zablokował Błażej Cyfert. Chwilę później nasz bramkarz poradził sobie ze strzałem Chorolskiego. W 8 minucie ładna akcja wiślaków zakończyła się strzałem Rafała Kiczuka, a piłka odbiła się od nogi interweniującego Piotra Witasika i wpadła do siatki. Po kwadransie było 2:0. Z lewej strony dośrodkował Tomasz Zając, a w polu karnym najlepiej odnalazł się Adrian Paluchowski, pokonując Korziewicza. Gospodarze próbowali odpowiedzieć, ale brakowało konkretów. Najlepszą okazję miał Michał Fidziukiewicz, który przegrał pojedynek z Piotrem Owczarzakiem. Z kolei Bartłomiej Bartosiak uderzał groźnie z rzutu wolnego i pomylił się o centymetry.

W drugiej połowie wiślacy umiejętnie bronili groźnego wyniku, a sami groźnie kontrowali. W 62 minucie po kontrze w polu karnym gospodarzy znalazł się Mateusz Pielach, ale w doskonałej sytuacji strzelił w bramkarza. Chwilę później Zając wymanewrował czterech rywali i oddał strzał na bramkę, jednak Korziewicz wybornie obronił. W 81 minucie wprowadzony na boisko Łukasz Kacprzycki wpadł w pole karne i oddał strzał. Futbolówka odbiła się najpierw od jednego słupka, potem od drugiego i wyszła w pole gry. Tam dopadł do niej Paluchowski i z bliska trafił do siatki. Stal próbowała uzyskać trafienie honorowe i była tego bliska w doliczonym czasie gry. Jeden z graczy miejscowych trafił w poprzeczkę, ale wynik nie uległ zmianie. Wiślacy umocnili się po tej wygranej na czele tabeli.

- Spotkanie było toczone w dobrym tempie. Na murawie pojawiły się dwie drużyny, które chciały grać w piłkę. Mieliśmy plan na mecz, który się powiódł. Jestem zadowolony z tego spotkania, z realizacji założeń. Spotkanie ułożyło się dla nas doskonale. Trzeba pamiętać, że zagrały ekipy, które mają inne ustawienie i musiały się dostosować do rywali. Nam poszło nieco lepiej - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec przyznaje, że nigdy nie przewiduje, ile jego zespół strzeli i straci goli. - Wierzę w swoją ekipę. Po przerwie mieliśmy jeszcze dwie czy trzy dobre okazje. Mogło skończyć się wyższą wygraną. Trzeba być pazernym na bramki - dodaje.

Po wygranej piłkarze otrzymali kilka dni wolnego. Na zajęciach spotkają się dopiero we środę. - Mamy grząskie boiska i zmęczenie jest dużo większe. Chłopcy mają czas, by odpocząć. Będziemy ćwiczyć włącznie z sobą, gdyż mamy pauzę. Później czas na środowe starcie z Avią Świdnik - twierdzi.

Pawlak cieszy się, że jego ekipa nie pauzuje z powodu koronawirusa. - Rozegraliśmy już 19 meczów i chcemy więcej. Są drobne urazy, kontuzje, przeziębienia, ale jako zespół sobie radzimy - mówi.

W Stalowej Woli dwa kolejne gole dołożył Adrian Paluchowski. 33-latek w 17 spotkaniach zdobył 17 goli, a w ostatnich pięciu aż osiem razy pokonywał bramkarzy rywali. - Liczę, że również Emil Drozdowicz będzie dokładał trafienia. Adrian wiedział, gdzie i po co przychodzi. Potrzebowaliśmy bramkostrzelnego napastnika i „Paluch" spełnia nasze oczekiwania. Najważniejsze, że w ekipie nie ma zawodnika, który nie byłby ambitny. Zespół gra na równym poziomie i to najbardziej cieszy - kończy Pawlak.

Stal Stalowa Wola - Wisła Puławy 0:3 (0:2)

Bramki: Witasik 8` (s), Paluchowski 15`, 81`.

Stal: Korziewicz - Waszkiewicz, Zmorzyński (67` Sobotka) Mroziński, Stępniowski (60` Grabarz), Surmiak (67` Stelmach), Wiktoruk (46` Jopek), Szeifer (46` Zięba), Witasik, Khorolskyi, Fidziukiewicz.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Kuban, Piotrowski (90` Kąkol), Bartosiak (70` Kacprzycki), Zając (84` Brągiel), Kiczuk, Drozdowicz, Paluchowski.

Żółte kartki: Zmorzyński, Witasik, Khorolskyi.

Sędziował: Pachołek (Lubaczów).

Zwolnili Szydełkę

Po spotkaniu okazało się, że był to ostatni mecz Szymona Szydełki w roli szkoleniowca Stali.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ 0:2 (0:1)

Bez armat

Lepsza gra po przerwie nie wystarczyła Orlętom do zdobycia ani punktów ani nawet gola. Goście wykazali się lepszą skutecznością i wykorzystali swoje obydwie okazje. W drużynie z Radzynia zadebiutował Maciej Filipowicz.

Jacek Fiedeń

- To był inny mecz niż ten z Wisłą, stworzyliśmy sobie kilka sytuacji strzeleckich, ale dalej zabrakło energii. Druga połowa była znacznie lepsza, ale przeciwnik był skuteczniejszy, zrobił jedną akcję i potem mógł już grać spokojnie. Mam do siebie trochę pretensji, w tej chwili myślę, że trenowaliśmy może zbyt ciężko, w tym tygodniu. Na pewno będę próbował przywrócić piłkarzom świeżość

W skutek przełożenia meczu z Sokołem Sieniawa trener Jacek Fiedeń miał dodatkowy tydzień na zapoznanie się z możliwościami nowych podopiecznych i wymyślenie sposobu na odwrócenie złej passy.

Do dyspozycji miał wszystkich (oprócz Mateusza Chyły) zawodników, chociaż Arkadiusz Kot i Karol Kalita ciągle odczuwali skutki wcześniejszych urazów. Na ławce rezerwowych pozostał Bartosz Idzikowski. Na swoją naturalną pozycję wysuniętego napastnika powrócił - po dłuższych i nieudanych eksperymentach z bokiem pomocy - Maciej Wojczuk.Pierwsza połowa była dość bezbarwnym widowiskiem.

Prowadzenie dla gości zdobył Damian Lepiarz po indywidualnej akcji. Przy zupełnie pasywnej postawie obrońców przedarł się z lewego skrzydła, wbiegł w pole karne, łatwo kiwnął Radosława Kursę i Szymona Kamińskiego, posadził na trawie Bartosza Klebaniuka i spokojnie kopnął do pustej bramki. Orlęta próbowały natychmiast odpowiedzieć, ale strzał Wojczuka dobrze obronił Maciej Styrczula.

W drugiej połowie gospodarze ustawili się bliżej bramki Podhala, próbowali pressingu już w okolicach pola karnego. Częściej utrzymywali się przy piłce ale nie przekładało się to na dogodne okazje strzeleckie.

Obrazu gry nie zmienił Filipowicz, który potrzebuje jeszcze czasu zarówno na dojście do pełnej formy fizycznej, jak i wkomponowania się w zespół. Goście rzadko wybierali się pod bramkę Klebaniuka, ale jedna z takich akcji zakończyła się pełnym sukcesem: przy niemrawej postawie obrońców Lepiarz z bliska strzałem głową podwyższył wynik.

Warto zwrócić uwagę, że zarówno Kot jak i Karol Rycaj żółte kartki otrzymali za komentowanie orzeczeń arbitra.W najbliższy weekend Orlęta podejmą rezerwy Cracovii. Rywal wydaje się być jak najbardziej w zasięgu, tym bardziej, że wygrał tylko jedno z jedenastu spotkań wyjazdowych. Mecz odbędzie się w sobotę o godzinie 13, więc najpewniej rywal nie będzie mógł skorzystać w większej skali z zawodników pierwszej, ekstraklasowej drużyny, która gra kilka godzin później z Jagiellonią.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – PODHALE NOWY TARG 0:2 (0:1)

Bramki: Damian Lepiarz (14, 79).

Orlęta: Klebaniuk – Szymala, Kursa, Kot, Nowosadko, Syryjczyk, Albertin, Kobiałka (80 Bożym), Kamiński, Rycaj (68 Filipowicz), Wojczuk (80 Baniulis).

Podhale: Styrczula – Potoniec, Lewiński, Mianowany, Wajsak, Tonia, Nawrot, Molis (80 Misiura), Dynarek (75 Skórski), Mrówka, Lepiarz.

Żółte kartki: Kot, Rycaj – Lewiński.

Bez udziału publiczności.

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

mp

Niezgoda strzela i się oświadcza!

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy szaleje za wielką wodą. Jarosław Niezgoda zdobył dwie bramki w amerykańskiej Major League Soccer. Co ciekawe, kilkanaście dni temu 25-latek oświadczył się pięknej Izabeli Kujawskiej!

Jako jedyni wiemy, iż do tego ważnego momentu w życiu Izy i Jarka doszło pod koniec września nad brzegiem oceanu. Złoty pierścionek został założony przez świetnego napastnika na palec swojej ukochanej. Oczywiście, odpowiedziała „tak".

Niezgodzie świetnie wiedzie się w Portland Timbers. Jego drużyna zajmuje trzecie miejsce w tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 35 punktów w 20 meczach. Zespół z Oregonu dzięki tej wygranej zapewnił sobie udział w play offach.

Jarek zdobył dwie bramki w starciu z Los Angeles tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 35 punktów w 20 meczach. Zespół z Oregonu dzięki tej wygranej zapewnił sobie udział w play offach. Jego drużyna wygrała 5:2 (3:0) z Los Angeles Galaxy. 25-latek trafił do siatki w 6 i 19 minucie. Zszedł z boiska w 72 minucie. W zmaganiach o punkty „Jarunia" ma już osiem bramek w tym sezonie, z czego siedem w sezonie zasadniczym.

Los Angeles Galaxy to jedna z najpopularniejszych drużyn w Stanach Zjednoczonych. W przeszłości w zespole z Kalifornii występowali m.in David Beckham czy Zlatan Ibrahimović. Porażka z zespołem naszego zawodnika przelała czarę goryczy i pracę w ekipie stracił Argentyńczyk - Guillermo Barros Schelotto.

mp

Izabela Kujawska przyjęła oświadczyny Jarosława Niezgody (fot. Instagram ukochanej piłkarza)

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 716c19622e

Młodzież Górnika II górą w Końskowoli

W minionym tygodniu odbył się zaległy mecz. Powiślak dość niespodziewanie uległ Górnikowi II. Rewanż już 4 listopada w Łęcznej.

Podopieczni Roberta Chmury zaczęli niefortunnie. W 3. minucie Jakub Pryliński sfaulował Pawła Perduna we własnym polu karnym. Arbiter główny odgwizdał „jedenastkę", którą wykorzystał sam poszkodowany. Po utracie gola miejscowi dążyli do wyrównania. W 14. minucie Marcin Gil popisał się indywidualną akcją zakończoną strzałem, który obronił bramkarz. Następnie do futbolówki dobiegł Damian Bernat, lecz oddał niecelny strzał. Cztery minuty później Dominik Ptaszyński próbował pokonać bramkarza uderzeniem z główki, jednak golkiper z Łęcznej pewnie interweniował. Co nie udało się Powiślakowi, udało się Górnikowi. W 27. minucie Michał Szałachowski minął na boku Jakuba Nowaka, następnie uderzył po krótkim słupku i podwyższył prowadzenie.

Bramkę kontaktową udało się zdobyć miejscowym w 39. minucie, kiedy to Damian Bernat dośrodkował z rzutu rożnego do Dominika Ptaszyńskiego, którego strzał z głowy obronił Patryk Rojek. Do dobitki dobiegł Jarosław Milcz i głową umieścił piłkę w siatce. - Tuż przed przerwą mogliśmy stracić kuriozalną bramkę. Krystian Kobus niedokładnie zagrał do Macieja Zagórskiego i niemalże zanotował samobója, jednak w ostatniej chwili sytuację uratował bramkarz. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:2 dla rywali - mówi Robert Chmura, opiekun Powiślaka.

Na początku drugiej odsłony widać było dużo walki w środku pola bez sytuacji bramkowych. W 64. minucie niedokładne zagranie Jakuba Nowaka przechwycił napastnik Górnika i wyszedł sam na sam z naszym bramkarzem, oddając strzał, który w świetnym stylu obronił Maciej Zagórski. Dwie minuty później po raz kolejny do interwencji zmuszony był golkiper Powiślaka.

- W końcówce meczu usilnie próbowaliśmy doprowadzić do remisu, jednak nasze starania nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Byliśmy zespołem słabszym od Górnika. Nie umieliśmy zmienić sposobu gry. Młodzież z Łęcznej była bardzo dobrze ustawiona, świetnie się przesuwała na boisku. My graliśmy zbyt schematycznie, nie byliśmy w stanie stworzyć sobie sytuacji z gry. Faktycznie przy stałych fragmentach mieliśmy przewagę i kilka szans do zdobycia bramki. Nie mniej jednak między słupkami drużyny Górnika stał dziś Rojek i mimo tego, że grał w drugiej drużynie, pokazał, że umie bronić. Drużynie z Łęcznej trzeba pogratulować i wyciągnąć wnioski z tego, co się działo, przeanalizować wszystko i z optymizmem patrzeć w przyszłość, grać tak by w tych ciężkich czasach, nie tylko dla piłki, ale dla wszystkich, dawać społeczności z Końskowoli powody do radości" - dodaje Chmura.

- Cieszy zwycięstwo na trudnym terenie. Wiadomo, że nie byliśmy faworytem. Po ostatniej porażce ze Spartą chcieliśmy się zrehabilitować. Udało się. Wróciła wiara. Udowodniliśmy, że umiemy wygrywać z teoretycznie lepszymi. Musimy wyeliminować porażki z ekipami z dołu tabeli - dodaje Karol Bujak, asystent Sławomira Pogonowskiego.

Debiuty 15-latków

W spotkaniu z Powiślakiem w dorosłej piłce zadebiutowało dwóch zawodników. W pierwszym składzie wystąpił Kacper Brzyski, zaś na ostatnie 18 minut wszedł Dawid Tkacz. Obaj są 15-latkami, którzy grają w juniorach młodszych Akademii Piłkarskiej Górnika Łęczna.

Powiślak Końskowola - Górnik II Łęczna
1:2 (1:2)

Bramki: Milcz 39` - Perdun 3` (K), Szałachowski 27`.
Powiślak: Zagórski - Nowak, Olszewski, Ptaszyński, Kobus (60` Banaszek), Bernat, Sułek, Wrzesiński (83` Sobolewski), Pryliński (67` Dudkowski), Milcz, Gil.
Górnik II: Rojek - Tomasiak, Zagórski, Duda, Masztaleruk, Perdun (60` Kucyła), Zdunek, Iwańczuk (80` Kucybała), Szałachowski (77` Obroślak), Brzyski (67` Lipski), Cielebąk (72` Tkacz).
Żółte kartki: Cielebąk, Kucybała, Iwańczuk, Tomasiak.
Czerwona kartka: Kucybała 90+1`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Szczołko (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Karol Bujak, asystent trenera
MECZ ZALEGŁY
Górnik II - Powiślak 1:0
MECZE 16. KOLEJKI
Opolanin - Powiślak 2:2
Orlęta - Lutnia 0:1
Górnik II - Włodaw. 1:0
Lublin. - Bizon 2:0
Huragan - POM 1:1

mp

Powiślak odbił się po Górniku II

Zespół z Końskowoli zwyciężył w sobotnim spotkaniu. Podopieczni Roberta Chmury ograli Start.

Damian Bernat (z prawej) i Sebastian Wrzesiński zdobyli po golu, a Powiślak sięgnął po trzy punkty w starciu ze Startem Krasnystaw

Od pierwszych momentów to Powiślak był zespołem groźniejszym. W dobrej sytuacji Damian Bernat po zagraniu od Artura Sułka trafił w bramkarza. W odpowiedzi Rafał Banaszek zażegnał szansę gości. W 19. minucie gospodarze wyszli na prowadzenie. Marcin Gil podał do Bernata, który nie spudłował w dobrej pozycji.

Druga połowa rozpoczęła się od uderzeń Sułka, Jakuba Prylińskiego, Sebastiana Wrzesińskiego. Marcin Gil trafił w słupek. Po nieco ponad godzinie gry Powiślak wreszcie dopiął swego. Pryliński dograł do Wrzesińskiego. „Gotze" zdecydował się na strzał, który znalazł miejsce w siatce.

- Z pewnością był to otwarty mecz. Żadna z drużyn nie chciała jedynie się bronić, było sporo wolnych przestrzeni, dzięki którym łatwiej było stworzyć sytuacje bramkowe. Dziś udało nam się zdobyć dwie bramki i to my możemy się cieszyć z trzech punktów. Mamy nadzieję, że niedługo kibice wrócą na nasz stadion, ponieważ atmosfera mocno odbiega od „prawdziwych meczów". We wtorek rozgrywać będziemy mecz rewanżowy z drugą drużyną Górnika i będziemy bardzo chcieli się zrewanżować za ostatnią porażkę - mówi Sebastian Wrzesiński, pomocnik Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Start Krasnystaw
2:0 (1:0)

Bramki: Bernat 19`, Milcz 63`.
Powiślak: Zagórski - Olszewski, Ptaszyński, Banaszek, Nowak (46` Kobus), Pryliński (63` Dudkowski), Wrzesiński, Sułek (86` Radzikowski), Bernat, Gil (85` Sobolewski), Milcz (89` Murat).
Żółte kartki: Nowak, Kobus, Dudkowski.
Czerwona kartka: Kwiecień 90+2`, trener Startu.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Sebastian Wrzesiński, zawodnik Powiślaka
MECZ ZALEGŁY
Górnik II - Powiślak 1:3
MECZE 16. KOLEJKI
Opolanin - Powiślak 0:1
Orlęta - Lutnia 0:2
Górnik II - Włodaw. 2:2
Lublin. - Bizon 2:1
Huragan - POM 0:2

mp

Opolanin wiceliderem w wodzie

Zespół z Opola Lubelskiego grający bez przeziębionego trenera Daniela Szewca triumfował w Piotrowicach.

Jego podopieczni w 36. minucie po rzucie rożnym POM-u piłkę złapał Michał Adamczyk. Bramkarz Opolanina rzucił futbolówkę do Antona Lutsyka, który popędził lewą stroną i dośrodkował do Piotra Wesołowskiego. Po drodze obrońca miejscowych odbił piłkę głową, a nasz gracz wślizgiem wyprzedził bramkarza. Miejscowi wyrównali po akcji prawą stroną. Na grząskim boisku gracz POM-u zagrał po ziemi, Dawid Siudy pośliznął się, a wykorzystał to Sebastian Sprawa, który zdobył swoją szóstą bramkę w sezonie.

Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, po rzucie rożnym Lutsyka, faulowany w polu karnym Mateusz Matysiak. Sędzia bez wahania wskazał na „wapno". Odpowiedzialność na swoje barki wziął Filip Drozd, który wrócił do składu po kontuzji. Doświadczony zawodnik Opolanina uderzył w prawą stronę bramkarza, komplet go myląc.

- Trudno mówić o tym spotkaniu, gdyż nawierzchnia była bardzo tragiczna. Decydowała walka. Obie drużyny grały długie piłki. Często zawodnicy wywracali się na śliskim boisku. Mimo wszystko zasłużyliśmy na wygraną, a przy lepszej skuteczności mogliśmy zdobyć jeszcze dwa gole - mówi Dominik Banach, zawodnik Opolanina.

POM Iskra Piotrowice - Opolanin Opole Lubelskie
1:2 (1:1)

Bramki: Sprawka 41` - Wesołowski 36`, F. Drozd 88` (k).
Opolanin: Adamczyk - Leziak, Siudy, Górniak, Lutsyk, Sałasiński, F. Drozd, Matysiak, D. Banach (70` Duda), Król (75` Koneczny), Wesołowski (60` Fliszkiewicz).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Dominik Banach, zawodnik Opolanina
MECZ ZALEGŁY
Górnik II - Powiślak 2:1
MECZE 16. KOLEJKI
Opolanin - Powiślak 3:1
Orlęta - Lutnia 1:0
Górnik II - Włodaw. 1:2
Lublin. - Bizon 2:1
Huragan - POM 1:2

mp

Zagrają później

U czterech graczy Lutni wystąpiło podejrzenie zarażenia koronawirusem.

Dwóch z nich już dwa dni po spotkaniu z Lublinianką Lublin narzekało na samopoczucie. Szkoleniowiec postanowił zawiesić treningi. Spotkanie z Górnikiem II Łęczna zostało przełożone na 18 listopada na godz. 13.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Bizon - Huragan 0:6
POM Iskra - Opolanin 1:2
Powiślak - Start 2:0
Sparta - Orlęta 3:3
Włodaw. - Lublin. 1:3
Lutnia - Górnik II - przeł. 18.11., godz. 13:00
MECZ ZALEGŁY
Powiślak - Górnik II 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	15	37	40:10
2.	Opolanin Opole Lub	15	28	33:25
3.	Lublinianka Lublin	15	26	24:17
4.	Powiślak Końskowola	14	26	33:20
5.	POM Iskra Piotrowice	15	21	24:22
6.	Lutnia Piszczac	14	21	17:19
7.	Włodawianka Włodawa	15	21	30:22
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	15	19	13:29
9.	Górnik II Łęczna	13	17	17:16
10.	Orlęta Łuków	15	12	19:39
11.	Bizon Jeleniec	15	11	17:34
12.	Start Krasnystaw	15	9	13:27

NASTĘPNE KOLEJKI
(07.11., sobota): Opolanin - Powiślak (godz. 13:00), Orlęta - Lutnia (godz. 13:00), Górnik II - Włodawianka (godz. 14:00), Lublinianka - Bizon (godz. 11:00), Huragan - POM Iskra (godz. 13:00), Start - Sparta.
(11.11., godz. 13:00): Huragan - Opolanin, Bizon - Górnik II, Włodawianka - Orlęta, Lutnia - Start, Sparta - Powiślak, POM Iskra - Lublinianka.
MECZ ZALEGŁY (03.11., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Świdnicz. - Victoria 0:0
Kryształ - Gryf 2:0
Huczwa - Unia B. 1:0
Łada - Kłos 0:2
Grom - Unia H. 1:0
Tomas. - Granit - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	13	37	50:4
2.	Victoria Żmudź	15	30	20:10
3.	Grom Różaniec	15	28	27:13
4.	Świdniczanka Świdnik	14	27	36:15
5.	Huczwa Tyszowce	14	23	28:20
6.	Kryształ Werbkowice	14	22	20:13
7.	Granit Bychawa	13	21	20:13
8.	Gryf Gmina Zamość	14	17	13:26
9.	Unia Hrubieszów	14	14	11:20
10.	Kłos Gmina Chełm	14	14	12:24
11.	Unia Białopole	14	3	16:44
12.	Łada Biłgoraj	14	3	4:55

NASTĘPNE KOLEJKI
(07/08.11): Gryf - Tomasovia, Granit - Świdniczanka, Victoria - Grom, Unia H. - Łada, Kłos - Huczwa, Unia B. - Kryształ.
(11.11., środa): Unia B. - Gryf, Kryształ - Kłos, Huczwa - Unia H., Łada - Victoria, Grom - Granit, Świdniczanka - Tomasovia.
MECZE ZALEGŁE (04.11., godz. 13:00): Świdniczanka - Kłos, Tomasovia - Unia H, Gryf - Granit, Unia - Łada, Kryształ - Huczwa.

mp

eprasa.pl 716c19622e

Koronawirus ogranicza. Dydo najlepszy

W ostatnią niedzielę października odbył się kolejny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem impreza odbyła się w dużo skromniejszej niż tradycyjnie obsadzie, co spowodowane było z pewnością aktualną sytuacją epidemiologiczną panującą w naszym kraju.

Mariusz Dydo okazał się najlepszy, tak w turnieju indywidualnym jak i deblowym, w duecie z Tomaszem Ciurkowskim

Tym razem impreza odbyła się w dużo skromniejszej niż tradycyjnie obsadzie, co spowodowane było z pewnością aktualną sytuacją epidemiologiczną panującą w naszym kraju

Ostatecznie impreza należała do Mariusza Dydo, który okazał się najlepszy, tak w turnieju indywidualnym jak i deblowym, w duecie z Tomaszem Ciurkowskim. Z kolei dwa razy na drugim miejscu uplasował się Emil Matraszek, solo i w parze z Krzysztofem Moszczyńskim.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA OPEN

1. Mariusz Dydo (Puławy)
2. Emil Matraszek (Końskowola)
3. Radosław Poświatowski (Puławy)
4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie)

5-6. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Leszek Bigaj (Lublin), 7-8. Sławomir Skrzęta (Końskowola), Mariusz Cyrankiewicz (Lublin), 8-12. Krzysztof Moszczyński (Skoki), Piotr Bocian (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), 13-15. Ryszard Zawadzki (Puławy), Piotr Mitruczuk (Puławy), Robert Kalita (Lublin).

DEBEL

1. Mariusz Dydo, Tomasz Ciurkowski (Puławy)
2. Emil Matraszek (Końskowola), Krzysztof Moszczyński (Skoki)
3. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Leszek Bigaj (Lublin)
4. Piotr Bocian, Radosław Poświatowski (Puławy)

5-6. Robert Kalita, Mariusz Cyrankiewicz (Lublin)
5-6. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Sławomir Skrzęta (Końskowola)
7. Piotr Mitruczuk, Ryszard Zawadzki (Puławy)

Zagraj w listopadzie

Jeśli nic się nie wydarzy, kolejna impreza planowana jest na 22 listopada.

Początek o godz. 10:00 w hali ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach. Chętni będą mierzyć się w kategoriach wiekowych (do lat 15, 16-39 lat), 40-55 lat, 56 lat i starsi), grze open oraz deblu.

mp

Trzech naszych w kadrze

Mateusz Zembrzycki, Dawid Dawydzik oraz Rafał Przybylski znaleźli się wśród powołanych do reprezentacji kraju.

Biało-czerwoni" zagrają 5 listopada na wyjeździe (w Celje) ze Słowenią oraz 8 listopada w Płocku z Holandią. Będą to mecze w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy 2022.

Zgrupowanie rozpoczęło się 29 października w Płocku. W sumie powołano 24 zawodników, dziesięciu pozostaje w rezerwie. Część zawodników przyjedzie trochę później, przed pierwszym wspólnym treningiem wszyscy będą przebadani na koronawirusa. Trenerem współpracującym jest asystent Larsa Walthera - Michał Skórski.

W reprezentacji Polski mają szansę zagrać: Mateusz Zembrzycki (z lewej) i Dawid Dawydzik (z prawej). Trenerem współpracującym jest Michał Skórski, czyli asystent Larsa Walthera

POWOŁANI

Adamski Kacper – MKS Kalisz Sp. z o.o.
Chrapkowski Piotr – S.C. Magdeburg (GER)
Czuwara Jan – Górnik Zabrze Piłka Ręczna S.A.
Daszek Michał – SPR Wisła Płock S.A.
Dawydzik Dawid – KS Azoty-Puławy S.A.
Działakiewicz Szymon – KPR GO S.A.
Fedeńczak Dawid – KS Handball Sportowa S.A.
Gębala Maciej – SC DHfK Lipsk (GER)
Gębala Tomasz – KS VIVE Handball Kielce S.A.
Kornecki Mateusz – KS VIVE Handball Kielce S.A.
Krajewski Przemysław – SPR Wisła Płock S.A.
Majdziński Maciej – Bergischer HC (GER)
Morawski Adam – SPR Wisła Płock S.A.
Moryto Arkadiusz – KS VIVE Handball Kielce S.A.
Olejniczak Michał – KS VIVE Handball Kielce S.A.
Ossowski Arkadiusz – MMTS Kwidzyn S.A.
Paczkowski Paweł – Mieszkow Brześć (BLR)
Pilitowski Maciej – MKS Kalisz Sp. z o.o.
Sićko Szymon – KS VIVE Handball Kielce S.A.
Syprzak Kamil – Paris Saint Germain (FRA)
Walczak Patryk – Vardar Skopje (MKD)
Wyszomirski Piotr – Grundfos Tatabánya KC (HUN)
Zarzycki Maciej – KPR GO S.A.
Zembrzycki Mateusz – KS Azoty-Puławy S.A.

Rezerwowi

Bondzior Krystian – Górnik Zabrze Piłka Ręczna S.A.
Klimków Jan – KPR GO S.A.
Kondratiuk Adrian – Górnik Zabrze Piłka Ręczna S.A.
Milewski Michał – KPR GO S.A.
Piechowski Mateusz – CB Ademar León (ESP)
Potoczny Michał – MMTS Kwidzyn S.A.
Przybylski Rafał – KS Azoty-Puławy S.A.
Przytuła Damian – MMTS Kwidzyn S.A.
Skrzyniarz Jakub – Górnik Zabrze Piłka Ręczna S.A.
Zakreta Łukasz – MKS Kalisz Sp. z o.o.

mp

Nie zagrali z Zagłębiem

Kolejny mecz z udziałem Azotów Puławy został przełożony. W środku tygodnia podopieczni Larsa Walthera mieli zmierzyć się z Zagłębiem Lubin.

W związku z objawami charakterystycznymi dla COVID-19 wśród zawodników z drużyny gości, Superliga Sp. z o.o. poinformowała, iż starcie zostało przełożone. Zawodnicy zostali skierowani na testy i pozostają w stałym kontakcie z przedstawicielami Inspektoratu Sanitarnego oraz stosują się do wytycznych protokołu sanitarno-epidemiologicznego dotyczącego pandemii COVID-19, stworzonego przez medyczny zespół doradczy Superligi ds. koronawirusa.

mp

Pod patronatem „Wspólnoty"

Pobiegnij 11 listopada

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej oraz Rada i Urząd Miasta Puławy zapraszają na XXXI Ogólnopolskie Biegi Niepodległości, które odbędą się 11 listopada w Puławach.

Start i meta wszystkich biegów: plac główny Skweru Niepodległości w Puławach. Biegł główny odbędzie się na dystansie 10 km, zaś bieg masowy na dystansie o połowie krótszym. Biegi młodzieżowe będą rozgrywane na dystansach od 600 m do 1800 m.

W biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe). Młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km). W biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki będą do pobrania w biurze zawodów lub na stronie www.ptkkf.pulawy.pl. Wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km to 300 osób. Wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe, które można pobrać ze strony.

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów do 15 minut przed każdym biegiem (Szkoła Podstawowa nr 2, al. Mała w Puławach w godz. 9.00-11.15)
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

OPŁATA STARTOWA

Uczestnicy biegów na 10 km i 5 km dokonują wpłaty i zgłoszenia:
- w terminie do 8 listopada 40 zł;
- w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe);
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie.

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2020"

KATEGORIE WIEKOWE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2010 i młodsi (-sze), 2009-2008, 2007-2006, 2005-2003, 2002-2001 (obie kategorie w szkołach średnich rozgrywane w tym samym czasie, ale odrębne klasyfikacje indywidualne)
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1985 i młodsze), 36-45 lat (1984-1975), 46 lat i starsze (1974 i starsze)

Mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2002-1991); M2 30-39 lat (1990-1981); M3 40-49 lat (1980-1971), M4 50-59 lat (1970-1961), M5 60 lat i starsi (1960 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki
- bieg na 5 km, kobiety i mężczyźni za miejsca I – III: puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km, kobiety i mężczyźni open za miejsca I – III nagrody finansowe, puchary, kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary (ew. za lm nagroda finansowa); nagrody nie podlegają kumulacji
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

mp

eprasa.pl 716c19622e

Cisy i Powiślak zaczynają ligę

Już w najbliższy weekend siatkarze z Końskowoli zainaugurują sezon meczem derbowym z Cisami Nałęczów.

Borkowski poprowadzi Powiślaka

Ekipę Powiślaka poprowadzi Konrad Borkowski. Były siatkarz: AZS-u AWF Biała Podlaska, Warki Strong Czarnych Radom, KKS-u Armat Kozienice, Wilgi Garwolin czy Lechii Tomaszów Mazowiecki zastąpił Henryka Turbiasza, który przez wiele lat prowadził drużynę i miał duży wkład w powstanie i rozwój sekcji siatkówki w miejscowości.

W tegorocznej III lidze wystąpi pięć ekip. O prymat powalczą: Powiślak Końskowola, Cisy Nałęczów, Arka Tempo Chełm, AKS Karol KUL oraz KS CKFiS Bełżyce.

- Nie trenuje już z nami Wiktor Skwarek oraz Adrian Rusek (poważna kontuzja, czeka na zabieg). Do tegorocznego składu dołączyli: Kacper Grochal, Paweł Fiutka, Łukasz Siepsiak, Zbigniew Kubajka, Michał Dobrzyński oraz Jakub Polak. To nie są transfery międzyklubowe. Paweł, Michał, Zbyszek i Łukasz pochodzą wszyscy z Lubartowa i grali z jednym z kolegów w lidze amatorskiej, gdzie się wyróżniali i postanowili spróbować sił w naszym zespole. Kacper jest wychowankiem TKKF Chemik, skończył studia i pracę w Warszawie. Wrócił z żoną do Puław i dlatego z nami gra. Jakub jest naszym najmłodszym graczem, trenuje z nami wiele lat i w końcu został włączony do kadry trzecioligowca - mówi Emil Kapelko, przyjmujący Powiślaka.

Ekipę Powiślaka poprowadzi Konrad Borkowski. Były siatkarz: AZS-u AWF Biała Podlaska, Warki Strong Czarnych Radom, KKS-u Armat Kozienice, Wilgi Garwolin czy Lechii Tomaszów Mazowiecki zastąpił Henryka Turbiasza

KADRA POWIŚLAKA KOŃSKOWOLA

ROZGRYWAJĄCY
Tomasz Kowalczyk, Marek Turbiasz
ATAKUJĄCY
Damian Pietrasiak, Paweł Fiutka
PRZYJMUJĄCY
Emil Kapelko, Przemysław Kozak, Mateusz Stonio, Kacper Grochal, Łukasz Siepsiak, Piotr Skwarek
ŚRODKOWI
Michał Chuszcz, Damian Siudaj, Michał Dobrzyński, Jakub Polak
LIBERO
Zbigniew Kubajka, Rafał Kozak
TRENER
Konrad Borkowski
PRZYBYLI: Kacper Grochal, Paweł Fiutka, Łukasz Siepsiak, Zbigniew Kubajka, Michał Dobrzyński, Jakub Polak.
ODESZLI: Wiktor Skwarek, Adrian Rusek (kontuzja).

Przebudowane Cisy
W nowym sezonie zespół z Nałęczowa będzie grał w niemal nowym zestawieniu.
- Mamy wielu graczy, którzy opuścili naszą ekipę. Ich miejsce zajęli nowy siatkarze. Jak wszyscy wiemy, mamy dziwne czasy i zapewne również sezon nie będzie cechował się normalnością. Naszym celem jest stworzenie drużyny, która będzie się wspierać - mówi Jarosław Maciążek, trener nałęczowian.

KADRA CISÓW NAŁĘCZÓW
ROZGRYWAJĄCY
Łukasz Bieńko, Jakub Dąbrowski
ŚRODKOWY
Rafał Marzec, Leszek Cholewa, Włodzimierz Kulikowicz,
PRZYJMUJĄCY
Arkadiusz Orlik, Grzegorz Turbiasz, Maciej Malczyński, Michał Kostrzewa, Paweł Kusy
ATAKUJĄCY
Grzegorz Barczuk, Michał Gałkowski, Maciej Kozioł
TRENER
Jarosław Maciążek
PRZYBYLI: Grzegorz Barczuk, Michał Kostrzewa, Grzegorz Turbiasz, Łukasz Bieńko, Włodzimierz Kulikowicz, Maciej Malczyński, Maciej Kozioł, Jakub Dąbrowski.
ODESZLI: Michał Antoszak, Kamil Gański (obaj szukają klubów), Michał Ciorgoń (KS CKFiS Bełżyce), Andrzej Bieńko, Adam Chrzanowski, Szczepan Gębczyk, Paweł Kisiel, Piotr Krysiak, Mariusz Mucha, Tomasz Wojnar (wszyscy AKS Karol KUL), Grzegorz Kapera (studia).

TERMINARZ III LIGI
PROGRAM 1. KOLEJKI (07.11.2020)
Cisy - Powiślak
AKS Karol - Arka
PROGRAM 2. KOLEJKI (14.11.2020)
Arka - Cisy
Bełżyce - AKS Karol
PROGRAM 3. KOLEJKI (21.11.2020)
Cisy - Bełżyce
Powiślak - Arka
PROGRAM 4. KOLEJKI (28.11.2020)
Bełżyce - Powiślak
AKS Karol - Cisy
PROGRAM 5. KOLEJKI (05.12.2020)
Powiślak - AKS Karol
Arka - Bełżyce
PROGRAM 6. KOLEJKI (12.12.2020)
Arka - AKS Karol
Powiślak - Cisy
PROGRAM 7. KOLEJKI (19.12.2020)
Cisy - Arka
AKS Karol - Bełżyce
PROGRAM 8. KOLEJKI (09.01.2021)
Bełżyce - Cisy
Arka - Powiślak
PROGRAM 9. KOLEJKI (16.01.2021)
Powiślak - Bełżyce
Cisy - AKS Karol
PROGRAM 10. KOLEJKI (23.01.2020)
AKS Karol - Powiślak
Bełżyce - Arka

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Orion - Garbarnia 4:1
Polesie - Wisła II 3:1
Sokół - Niemce 3:0
Stal - Orzeł 0:0
Stróża - Avia II 1:2
Piaskovia - Tęcza 3:0
Mazowsze - Ruch 1:1
Motor II - Janow. - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	11	33	66:13
2.	Orion Niedrzwica	14	27	39:17
3.	Avia II Świdnik	14	27	36:25
4.	Janowianka Janów Lub.	14	26	48:12
5.	Ruch Ryki	13	22	34:37
6.	Garbarnia Kurów	13	22	30:25
7.	Stal Poniatowa	14	22	29:25
8.	Sokół Konopnica	14	21	36:26
9.	Polesie Kock	12	18	20:28
10.	Orzeł Urzędów	13	17	20:18
11.	Piaskovia Piaski	13	16	23:40
12.	Wisła II Puławy	13	15	27:40
13.	LKS Stróża	14	11	21:39
14.	Mazowsze Stężyca	13	10	16:44
15.	GKS Niemce	13	9	17:43
16.	Tęcza Bełżyce	13	7	9:39

NASTĘPNA KOLEJKA (07/08.11): Wisła - LKS Stróża (niedz., godz. 11:00), Garbarnia - Sokół (sob., godz. 13:00), Ruch - Orion, Tęcza - Mazowsze, Avia II - Piaskovia, Orzeł - Polesie, Janowianka - Stal, GKS Niemce - Motor.

mp

Dwa Topspiny walczą o punkty

Po raz pierwszy w historii klub z Kurowa wystawił dwie drużyny do rozgrywek ligowych. Do ekipy dołączyło dwóch graczy: Łukasz Chudzik i Leszek Gawidziel z MKS-u MOW Puławy.

- Celem pierwszej jest utrzymanie w czołowej „szóstce" rozgrywek trzeciej ligi, zaś rezerwy powalczą o awans z czwartej ligi. W odróżnieniu do piłki nożnej dwie lub więcej drużyn tego samego klubu może grać na jednym poziomie rozgrywkowym. Poczynione wzmocnienia z MOW-u Puławy pozwalają nam optymistycznie myśleć o obecnym sezonie - mówi Piotr Siczek, sekretarz klubu.

Pierwszy zespół zajmuje obecnie piąte miejsce w III lidze. Kurowianie zremisowali 5:5 w Biłgoraju, wygrali nieznacznie z MLKS-em Wola Sernicka i przegrali 3:7 w Lubartowie z Lewartem II. Drugi zespół jest liderem IV ligi z kompletem punktów. Wygrał 10:2 z Turem Turze Rogi, a potem na wyjeździe w Fajsławicach 10:8 oraz 10:7 w Bełżycach.

Koleżeńskie starcie Łukasza Chudzika i Piotra Bociana. Obaj do niedawna grali w MKS-ie MOW Puławy. Chudzi przeniósł się do Topspinu, zaś „Bociek" reprezentuje barwy klubu z Woli Sernickiej

- Mecze w tym sezonie rozgrywamy na mniejszej sali gimnastycznej w szkole podstawowej. W drugiej połowie października ze względu na zagrożenie epidemiologiczne nie mamy możliwości trenowania, a mecze domowe przenosimy do przeciwników. Liczymy, że ta sytuacja się zmieni i jak najszybciej wrócimy do treningów i meczów u siebie - dodaje Siczek.

III LIGA
WYNIKI 1. KOLEJKI
Biłgoraj - Topspin 5:5
Huragan - LOB 2:8
Trefl II - STS II 2:8
Wola Ser. - Grot 7:3
Sokół - Baczyński 2:8

WYNIKI 2. KOLEJKI
Topspin - Wola Ser. 6:4
LOB - Trefl II 8:2
Grot - Lewart AGS 1:9
Baczyński - Huragan 7:3
STS II - Biłgoraj 4:6

WYNIKI 3. KOLEJKI
Lewart AGS - Topspin 7:3
Huragan - Trefl II 6:4
Wola Ser. - STS II 7:3
Sokół - Grot 4:6
Biłgoraj - LOB - przeł.

WYNIKI 4. KOLEJKI
Sokół - Topspin 4:6
LOB - Wola Ser. 5:5
STS II - Lewart AGS 0:10
Grot - Baczyński 6:4
Trefl II - Biłgoraj 4:6

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart AGS II Lubartów	3	6	26:4
2	MLKS Wola Sernicka	4	5	23:17
3	LOB Dęblin	3	5	21:9
4	Topspin I Kurów	4	5	20:20
5	UMKS Biłgoraj	3	5	17:13
6	Baczyński Biała Podlaska	3	4	19:11
7	Grot-Michał II Werbkowice	4	4	16:24
8	STS II Lubartów	4	2	15:25
9	Huragan Międz. Podl.	3	2	11:19
10	Trefl II Zamość	4	0	12:28
11	Sokół Zwierzyniec	3	0	10:20

NASTĘPNA KOLEJKA (08.11): Baczyński - Topspin, Lewart AGS II - LOB, MLKS Wola Sernicka - Trefl II, Sokół - STS II, Huragan - UMKS Biłgoraj, Grot-Michał II - pauza.

mp

KLASA B

MECZE ZALEGŁE
Legion - Stacja 1:3
Zawisza - Legion 4:4
Leokadiów - Powiślak II 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisy Nałęczów	10	28	34:9
2.	Zawisza Garbów	10	21	38:18
3.	SKS Leokadiów	10	20	29:17
4.	Powiślak II Końskowola	10	16	32:29
5.	Czarni/Orlęta Dęblin	10	14	22:22
6.	GKS Abramów	10	14	17:18
7.	Garbarnia II Kurów	10	10	29:31
8.	Legion Tomaszowice	10	10	27:38
9.	Gigant Przytoczno	9	9	22:24
10.	Stacja Nałęczów	10	9	22:24
11.	Orlęta Nowodwór	10	8	16:37
12.	Piekiełko Przykwa	9	7	19:31

NASTĘPNA KOLEJKA (08.11., niedziela): Powiślak II - Orlęta (godz. 11:00), Stacja - GKS Abramów (godz. 12:00), Piekiełko - SKS Leokadiów (niedz., godz. 14:00), Czarni/Orlęta - Legion (sob., godz. 14:00), Zawisza - Gigant, Czarni/Orlęta - Legion.

mp

KLASA A

WYNIKI 13. KOLEJKI
Drzewce - Amator 8:2
Skrobów - Serokomla 3:3
Hetman - Gabaryty 8:1
Kadet - Wilki 0:0
Góra Puł. - Żyrzyniak 1:5
Michów - Draco 1:7
Wawel - Bogucin 3:0
Orły - Wodniak - przeł. 14.11., godz. 14:00

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drzewce	13	39	77:6
2.	Żyrzyniak Żyrzyn	13	34	41:11
3.	Hetman Gołąb	13	28	49:17
4.	Draco Kowala	13	23	37:47
5.	Wodniak Piotrawin	12	22	31:24
6.	Serokomla Janowiec	13	22	35:33
7.	Amator Rososz-Leop.	13	21	43:34
8.	KS Góra Puławska	13	21	29:23
9.	BKS Bogucin	13	20	27:24
10.	LKS Skrobów	13	13	28:46
11.	Kadet Lisów	13	12	20:42
12.	Wawel Wąwolnica	13	12	17:24
13.	Wilki Wilków	13	10	19:38
14.	Gabaryty Dęblin	13	8	13:40
15.	GLKS Michów	13	8	21:45
16.	Orły Kazimierz	12	5	12:45

NASTĘPNA KOLEJKA (07/08.11): Draco - Wawel (sob., godz. 14:00), Żyrzyniak - GLKS Michów (niedz., godz. 13:00), Wodniak - KS Góra Puł. (niedz., godz. 11:00), Wilki - Orły (niedz., godz. 11:00), Serokomla - Hetman (sob., godz. 12:00), KS Drzewce - LKS Skrobów (niedz., godz. 14:00), Amator - BKS Bogucin, Gabaryty - Kadet.

mp

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Topspin II - Tur 10:2
Dzierzkowice - Żaczek II 10:3
Lewart AGS - Niemce 10:4
Trzydnik - Roztocze 10:3

WYNIKI 2. KOLEJKI
Żaczek II - Tospin II 8:10
Bełżyce - Dzierzkowice 8:10
Tur - Trzydnik 10:7
Roztocze - Lewart AGS 0:10

WYNIKI 3. KOLEJKI
Bełżyce - Topsin II 7:10
Tur - Niemce 10:1
Trzydnik - Lewart AGS 9:9
Dzierzkowice - Roztocze - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Topspin II Kurów	3	6	30:17
2	Lewart AGS III Lubartów	3	5	29:13
3	Tur Turze Rogi	3	4	22:18
4	ULKS Dzierzkowice	2	4	20:11
5	GOK Trzydnik Duży	3	3	26:22
6	CKFiS II Bełżyce	2	0	15:20
7	Żaczek II Fajsławice	2	0	11:20
8	UKS Niemce	2	0	5:20
9	Roztocze Szczebrzeszyn	2	0	3:20

NASTĘPNA KOLEJKA (08.11., niedziela): CKFiS Bełżyce - GOK Trzydnik Duży, Żaczek II - UKS Niemce, Roztocze - Tur, Lewart AGS III - ULKS Dzierzkowice, Topspin II - pauza.

mp

AUTOPROMOCJA
OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
lysy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 716c19622e

Nic nie ukryją przed mieszkańcami

Gm. Baranów: Sekretarz z największymi dochodami

W tym numerze przedstawiamy wykaz zarobków pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych gminy Baranów za 2019 rok. Najwięcej zarobił sekretarz Stanisław Włodarczyk, bo aż 118,3 tys. zł, choć jego dochód w porównaniu z ubiegłym rokiem zmniejszył się o ponad 43,3 tys. zł.

Składali dokumenty do końca maja

Miesiąc temu prezentowaliśmy na łamach Wspólnoty oświadczenia majątkowe baranowskich radnych. Teraz przyszła kolej na pracowników wójta gminy Baranów Mirosława Grzelaka. Samorządowcy w dokumentach musieli wyszczególnić m.in. ile zarabiają, ile mają oszczędności bądź długów do spłacenia, jakie domy lub mieszkania posiadają oraz czy mają jakieś pojazdy o wartości powyżej 10 tys. zł. Uzupełnione dokumenty może przejrzeć każdy na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej gminy Baranów.

Ile zarabiają podwładni wójta?

Najlepiej zarabiającym pracownikiem gminy jest sekretarz Stanisław Włodarczyk, na którego konto w ubiegłym roku wpłynęło łącznie 118,3 tys. zł. Jako sekretarz zarobił 81,1 tys. zł. Do tego dochodzą jeszcze inne dochody o łącznej wartości 37,2 tys. zł (m.in. za poprzednie wynagrodzenie w starostwie powiatowym w Rykach). W porównaniu z ubiegłym rokiem dochód Włodarczyka spadł o 43,3 tys. zł (rok temu było 161,6 tys. zł). Tyle samo dochodu, ale na plusie ma za to zastępczyni wójta Pelagia Maruszak, która również dołączyła do załogi baranowskiego urzędu w 2019 r. Na konto wicewójt trafiło w sumie 114,7 tys. zł. Maruszak zaoszczędziła w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy 15,1 tys. zł. Podium zamyka dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w „stolicy" gminy Piotr Wiącek z osiągniętym dochodem 84,2 tys. zł (wzrost o 14 tys. zł). Dodatkowo dyrektor ma najwięcej oszczędności jak i długów do spłacenia, wynoszących odpowiednio 188,2 tys. zł oraz 208,1 tys. zł. Najmniejszy dochód zadeklarowała Anita Wałach, inspektor ds. świadczeń rodzinnych w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej - 45,2 tys. zł. Aż czterech z dwunastu pracowników gminy zadeklarowało w oświadczeniach majątkowych, że posiada nowe auta. 3-letnim Audi A3 jeździ dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Grażyna Piaseczna (w poprzednim oświadczeniu wykazała dwa samochody: Kia Sportage oraz Opel Mokka X). Poza Piaseczną nowe samochody mają także skarbnik gminy Joanna Kukier (Renault Clio), Grzegorz Dębek (Ford Kuga) oraz Anita Wałach (Opel Astra). Jak sytuowana jest reszta? O tym poniżej.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Pelagia Maruszak, 57 lat, zastępca wójta	**80,7 tys. zł** zatrudnienie w Urzędzie Gminy w Baranowie, **30,1 tys. zł** wynagrodzenie z tytułu nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, **3,9 tys. zł** trzynastka w ZSP w Baranowie	13,6 tys. **zł**/14,9 tys. **zł** ROR	Dom o pow. 74,8 mkw (168,4 tys. **zł**), gospodarstwo o pow. 5,84 ha (200 tys. **zł**)	Brak	Wzrost dochodów o 43,3 tys. **zł**, w porównaniu z ubiegłym rokiem zaoszczędziła 15,1 tys. **zł**, gospodarstwo rolne zmniejszyło się o pow. 0,3 ha
Stanisław Włodarczyk, 60 lat, sekretarz gminy	**81,1 tys. zł** umowa o pracę w Urzędzie Gminy w Baranowie, **7,5 tys. zł** wynagrodzenie w Starostwie Powiatowym, **330 zł** umowa zlecenia w Urzędzie Gminy, **1,3 tys. zł** umowa o dzieło KBW, **8,5 tys. zł** zasiłek dochodowy z ZUS, **20,4 tys. zł** wynajem mieszkania	14,5 tys. **zł**/22,9 tys. **zł** kredyt w PKO SA, w związku z zakupem mieszkania	Mieszkanie o pow. 62 mkw (215 tys. **zł**), mieszkanie o pow. 47 mkw (315 tys. **zł**), garaż o pow. 18 mkw (12 tys. **zł**)	Opel Astra (2008), Opel Corsa (2014)	Spadek dochodu o 43,3 tys. **zł**, spadek oszczędności o 14,7 tys. **zł**, spłacił kredyt w wysokości 53,2 tys. **zł**
Halina Berlińska, 63 lata, zastępca skarbnika gminy	**63,8 tys. zł** zatrudnienie w UG, **1,8 tys. zł** umowa zlecenie	12 tys. **zł**	Dom o pow. 140 mkw (170 tys. **zł**), dom o pow. 80 mkw (80 tys. **zł**), gospodarstwo rolne o pow. 5,49 ha (30 tys. **zł**), działka budowlana o pow. 0,10 współwłasność (35 tys. **zł**), działka budowlana o pow. 0,15 ha własność (40 tys. **zł**)	Ciągnik rolniczy Ursus C 335 (1983)	Spadek dochodów o 19,7 tys. **zł**, zaoszczędziła 2 tys. **zł**, nabyła dom o pow. 80 mkw, gospodarstwo rolne zwiększyło się o 3,7 ha dzięki czemu dochód wzrósł o 22 tys. **zł**, wzrost dochodu z działki budowlanej o 5 tys. **zł**, nabyła działkę budowlaną o pow. 0,15 ha
Joanna Kukier, 49 lat, skarbnik gminy	**81,1 tys. zł** - umowa o pracę	75 tys. **zł**	Dom o pow. 110 mkw (250 tys. **zł**), działka budowlana o pow. 0,27 ha (30 tys. **zł**), las o pow. 0,78 ha (15 tys. **zł**)	Kia Sportage (2011), Renault Clio (2013)	Spadek dochodu o 12,3 tys. **zł**, zaoszczędziła 15 tys. **zł**, nowe auto
Grzegorz Dębek, 45 lat, dyrektor Biura Obsługi Komunalnej	**69,9 tys. zł** dochód z tytułu zatrudnienia	44,1 tys. **zł** kredyt konsumencki	Dom o pow. 177 mkw (190 tys. **zł**), działka o pow. 700 mkw i wartości 55 tys. **zł**	Renault Scenic II (2003), Ford Kuga (2014)	Wzrost dochodu o 1,6 tys. **zł**, wzrost wartości domu o 25 tys. **zł**, zaciągnął kredyt konsumencki, nowe auto
Halina Kubajka, 54 lata, specjalista pracy socjalnej w GOPS	**48,8 tys. zł** wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia, **9,5 tys. zł** świadczenie z ZUS, **1 tys. zł** udział w GKRPA	25 tys. **zł**	Dom o pow. 100 mkw (250 tys. **zł**), gospodarstwo o pow. 2,62 ha (20 tys. **zł**)	Hyundai Santa Fe (2004)	Wzrostu dochodów o 16,2 tys. **zł**, zaoszczędziła 10 tys. **zł**, wzrost wartości domu o 50 tys. **zł**
Danuta Kuta, 51 lat, dyrektor Gminnej Bibliotek Publicznej	**48,6 tys. zł** wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia, **2,9 tys. zł** zasiłek ZUS	20 tys. **zł**	Dom o pow. 212 mkw (240,7 tys. **zł**) gospodarstwo rolne o pow. 11,1 ha (17,5 tys. **zł**)	Peugeot 206+ (2009)	Spadek dochodu o 3, 2 tys. **zł**, oszczędności są bez zmian
Grażyna Piaseczna, 63 lata, dyrektor Gminnego Centrum Kultury	**80,1** tys. zatrudnienie w Gminnym Centrum Kultury, **500 zł** inne źródła	21,8 tys. **zł** - pakiet emerytalny POK TFI, 7,6 tys. euro/13,8 tys. **zł** kredyt budowalny	Dom o pow. 100 mkw (350 tys. **zł**), działka budowlana o pow. 0,14 ha (brak wartości), działka rolna o pow. 0,18 ha (brak wartości)	Audi A3 (2017)	Wzrost dochodów o 11,2 tys. **zł**, zaoszczędziła 5,8 tys. **zł** na pakiecie emerytalnym oraz 5,7 tys. euro na POK TFI, nowe auto (w poprzednim oświadczeniu wykazała dwa samochody: Kia Sportage (2015) oraz Opel Mokka X (2017))
Małgorzata Stefaniak, 35 lat, kierownik GOPS	**2,7 tys. zł** inne dochody	16 tys. **zł**, 150 tys. **zł** NOK	Dom o pow. 100 mkw (150 tys. **zł**), gospodarstwo rolne o pow. 3,40 ha (80 tys. **zł**), inne nieruchomości o pow. 1,35 ha współwłasność (45 tys. **zł**)	Hyundai Santa Fe (2009)	Oświadczenie składane po raz pierwszy na tym stanowisku
Anita Wałach, 42 lata, inspektor ds. świadczeń rodzinnych w GOPS	**45,2 tys. zł** zatrudnienie	Brak	Dom o pow. 100 mkw (90 tys. **zł**), grunt pod budynkiem o pow. 0,38 ha (50 tys. **zł**)	Opel Astra (2006)	Wzrost dochodu o 1,4 tys. **zł**, spłaciła kredyt w wysokości 16,6 tys. **zł**, nowe auto
Piotr Wiącek, 55 lat, dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego	**84,2 tys. zł** umowa o pracę	188,2 tys. **zł**/208,1 tys. **zł** kredyt na zakup mieszkania	Dom o pow. 120 mkw (400 tys. **zł**), działki o pow. 0,26 ha (80 tys. **zł**)	Honda CR - V (2010)	Wzrost dochodów o 14 tys. **zł**, spadek oszczędności o 2,8 tys. **zł**, spłacił kredyt w wysokości 5,1 tys. **zł**, wzrost wartości domu o 100 tys. **zł**, gospodarstwo rolne zwiększyło się o 0,09 ha dzięki czemu dochód wzrósł o 30 tys. **zł**
Irena Wróbel, 58 lat, zastępca kierownika GOPS	**62,2 tys. zł** umowa o pracę	15 tys. **zł**	Dom o pow. 170 mkw (300 tys. **zł**), gospodarstwo rolne o pow. 4,91 ha (brak wartości)	Brak	Wzrost dochodów o 15,1 tys. **zł**, spadek oszczędności o 5 tys. **zł**, wzrost wartości domu o 50 tys. **zł**, w poprzednim oświadczeniu majątkowym wykazała wartość gospodarstwa rolnego o wartości 40 tys. **zł**, straciła auto

Wystawa zrobiła wrażenie na mieszkańcach

Wola Osińska na starej fotografii. Mieszkańcy zachwyceni

Mogli przekonać się, jak na przestrzeni kilkudziesięciu lat zmieniła się wieś. W Woli Osińskiej (gm. Żyrzyn) zorganizowano wystawę poświęconą historii miejscowości w ramach programu „Moje miejsce na ziemi" Fundacji PKN ORLEN Dar Serca. Podczas wydarzenia wręczono nagrody osobom, które wzięły udział w konkursie fotograficznym.

Fot.Dominik Kęsik

Mieszkańcy Woli Osińskiej z zaciekawieniem oglądali konkursową wystawę przygotowaną przez uczennice z ich miejscowości. Chętni mogą zobaczyć zdjęcia do końca listopada w budynku świetlicy wiejskiej

Gabriela Kuta, mieszkanka Woli Osińskiej, zwyciężczyni w konkursie fotograficznym Nasze tereny są bardzo ładne. Fotografuję już od trzech lat. Jako mieszkanka Woli Osińskiej robię tu dużo zdjęć i wybrałam kilka, które wysłałam na konkurs. Z racji tego, że mało osób zgłosiło się do konkursu, spodziewałam się, że dostanę jakąś nagrodę. Bardzo się cieszę, że udało mi się wygrać

Katarzyna Kuta,
mieszkanka Woli Osińskiej, jedna z organizatorek akcji

Chciałyśmy przybliżyć historię naszej miejscowości młodzieży i odświeżyć wspomnienia starszego pokolenia

Beata Biaduń-Sierocka,
kierownik Osiedlowego Domu Kultury „Amik"

Zamysł projektu był taki, żeby zapoczątkować współpracę lokalnej społeczności, zachęcić do zbiórki archiwalnych fotografii, opowiedzenia historii i ciekawostek z nimi związanych

Cofnęli się w przeszłość

Wystawa fotografii w Woli Osińskiej to jeden z elementów projektu „Moje miejsce na ziemi", którego pomysłodawcą i organizatorem jest Fundacja PKN Orlen Dar-Serca. Wystawa została podzielona na dwie części. Tablice ze zdjęciami z dawnych lat umieszczono na planszach obok placu zabaw. Mieszkańcy wsi, którzy przyszli podziwiać prace mogli odnaleźć na zdjęciach siebie lub bliskich.

- Pomysł na zorganizowanie wystawy ze starych fotografii rodzinnych oraz współczesnych zdjęć Woli Osińskiej zrodził się w głowach członkiń Stowarzyszenia „Tym Sposobem". Obie są związane z miejscowością, jedna od urodzenia zamieszkuje, drugiej dziadek był jedynym fotografem oraz szewcem na wsi. Zamysł projektu był taki, żeby zapoczątkować współpracę lokalnej społeczności, zachęcić do zbiórki archiwalnych fotografii, opowiedzenia historii i ciekawostek z nimi związanych - przyznaje Beata Biaduń-Sierocka, kierownik Osiedlowego Domu Kultury „Amik" w Puławach.

Kreatywna młodzież

W ramach projektu odbył się konkurs fotograficzny skierowany głównie do młodych osób. Uczestnicy mieli za zadanie wykonać zdjęcia pokazujące różne miejsca wsi. Zwyciężczynią okazała się Gabriela Kuta. Drugie miejsca zdobyła Julia Kozak, a wyróżnienie otrzymały Aleksandra Bochra oraz Oliwia Trybuła. Nagrody zostały zasponsorowane przez wójta gminy Żyrzyn.

- Tablice przedstawiają archiwalne zdjęcia, które dostałam od mieszkańców Woli Osińskiej. Znajdują się na nich ważne momenty i miejsca w życiu naszej społeczności. Zobaczyć możemy orszak weselny, młode dziewczyny przy ołtarzu, który same ozdobiły, budowę kaplicy, czy stare wiatraki, których już nie ma. Chciałyśmy przybliżyć historie naszej miejscowości młodzieży i odświeżyć wspomnienia starszego pokolenia. Konkurs fotograficzny na zdjęcia wsi i okolic może pobudzi zaciekawienie młodego pokolenia do miejsca, w którym mieszkają - opowiada Katarzyna Kuta, mieszkanka Woli Osińskiej oraz jedna z organizatorek wystawy. Tablice z archiwalnymi zdjęciami są wciąż dostępne dla zwiedzających, z kolei zdjęcia konkursowe będzie można podziwiać do końca listopada w świetlicy wiejskiej.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 716c19622e

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Gmina czeka na ruch ministerstwa

Gm. Żyrzyn: Tu będą spotykać się i odpoczywać

W Woli Osińskiej ma powstać miejsce rekreacyjne, gdzie mieszkańcy wsi będą mogli spędzać wolny czas. Inwestycja miała być wykonana już w zeszłym roku w ramach funduszu sołeckiego, ale prace do tej pory nie ruszyły. Dlaczego?

Fot. Dominik Kęsik

Za budynkiem dawnej szkoły podstawowej w Woli Osińskiej ma zostać utworzone miejsce rekreacji, gdzie znajdzie się boisko, grill czy siłownia

Fot. Monika Głąb-Ossatowska

Marcin Sulej,
zastępca wójta gminy Żyrzyn

Na pewno w tym roku rozpoczniemy prace, gdyż Wola Osińska ma jeszcze do wykorzystania pieniądze z tegorocznego funduszu sołeckiego

Tu jest pusto

Od kilku lat w budynku po dawnej szkole podstawowej działa świetlica wiejska. Obok znajduje się plac zabaw dla dzieci. Już od jakiegoś czasu spekulowano, że na terenie wsi może powstać miejsce do wypoczynku, które zostanie zlokalizowane za szkolnym obiektem. Podczas zebrania wiejskiego w 2018 r. mieszkańcy Woli Osińskiej zdecydowali, że pieniądze z funduszu sołeckiego zostaną wydane rok później na budowę strefy rekreacji m.in. siłowni, czy boiska. Budowa strefy rekreacji została nawet ujęta w planach inwestycyjnych gminy na ten rok . Gminne władze zaplanowały przeznaczyć na ten cel 170 tys. zł. Pomimo to przestrzeń nadal stoi niezagospodarowana.

Czy w tym roku ruszą prace?

- Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie na realizację strefy aktywności w Woli Osińskiej do Ministerstwa Sportu i Turystyki na początku roku, ale do tej pory nie mamy żadnej odpowiedzi. Dopiero pod koniec roku pojawi się informacja, czy uda się nam zyskać środki. Mieliśmy zacząć budować strefę aktywności ze swoich pieniędzy, ale zdecydowaliśmy, że wstrzymamy się z decyzją, dlatego że do protokołów Ministerstwa Sportu wchodzą jeszcze małe inwestycje, jak nasza - tłumaczy zastępca wójta gminy Żyrzyn, Marcin Sulej i przyznaje, że prawdopodobnie prace zaczną się jeszcze w tym roku. Przypomnijmy, że wieś ma jeszcze do wykorzystania środki z tegorocznego funduszu sołeckiego.

- Pod koniec października zostanie wszczęta procedura zapytania ofertowego na część zakresu robót o wartości poniżej 30 tys. Euro. Zostanie z wybranym wykonawcą podpisana umowa na realizacje w cyklu dwuletnim - wyjaśnia Marcin Sulej.

Zatem jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem mieszkańcy prawdopodobnie zyskają miejsce rekreacyjne jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Zaprojektuj sztandar szkoły!

Szkoła Podstawowa im. Bartosza Głowackiego w Zarzeczu chce mieć swój sztandar. Jego projekt może wymyślić każdy, a przy okazji wygrać nagrody.

Do udziału w konkursie plastycznym na projekt sztandaru szkoły zaprasza kierownictwo placówki oraz rada rodziców. Swój pomysł może zgłosić każdy. Ważne, aby przygotowane przez uczestników projekty sztandaru spełniały pewne warunki. Na awersie muszą pojawić się barwy narodowe, orzeł oraz napis „Bóg Honor Ojczyzna". Z kolei na rewersie powinna znaleźć się pełna nazwa szkoły oraz nawiązanie do patrona. Technika wykonania jest dowolna. Projekty można wysyłać do 30 listopada br. na adres: Szkoła Podstawowa im. B. Głowackiego, 24-100 Puławy, Zarzecze 1A z dopiskiem „Konkurs na projekt sztandaru szkoły". Po przesłaniu prac jury będzie oceniać wszystkie nadesłane projekty. Wyniki zostaną ogłoszone dopiero w grudniu.

Dominik Kęsik

Będą działać i pomagać mieszkańcom

W Bałtowie i Osinach w końcu wybrali sołtysów

Gm. Żyrzyn: Po prawie półtora roku udało się znaleźć chętnych mieszkańców miejscowości, którzy podjęli się pełnienia funkcji gospodarzy. Po przeprowadzonych wyborach zdecydowano, że w Bałtowie będzie rządził Paweł Wójcik, a w Osinach Marcin Frącek.

Paweł Wójcik,
sołtys Bałtowa

Byłem jedynym kandydatem, który ubiegał się o tę funkcję i powiem szczerze, że może to przynieść wymierne korzyści dla mieszkańców Bałtowa

Marcin Frącek,
sołtys Osin

Przez pewien okres nie było w naszej miejscowości sołtysa, więc za namową znajomych postanowiłem, że wystartuję w wyborach

Nie ma sołtysa, nie ma funduszu sołeckiego

W ubiegłym roku wiosną w gm. Żyrzyn, podobnie jak w gminach w całej Polsce wybierano sołtysów na nową kadencję. Choć spodziewano się, że wszystko pójdzie jak z płatka, to okazało się, że nie we wszystkich miejscowościach są chętni do pełnienia tej funkcji. Gospodarzy nie wybrano w Bałtowie i Osinach. Wcześniej wioskami kierowali Justyna Michalska oraz Jan Trybuła. Pomimo kilku spotkań z władzami gminy nikt nie chciał przejąć pałeczki. W konsekwencji obie miejscowości nie otrzymały pieniędzy w ramach tegorocznego funduszu sołeckiego.

Wreszcie znaleźli włodarzy

W końcu w Bałtowie nowym sołtysem został 27-letni Paweł Wójcik, pracownik w transporcie ponadnormatywnym GPW-Transport. W rozmowie z nami przyznaje, że sam postanowił się zgłosić.

- Jestem strażakiem i to mnie zmotywowało do tego, żeby zostać sołtysem. Byłem jedynym kandydatem, który ubiegał się o tę funkcję i powiem szczerze, że może to przynieść wymierne korzyści dla mieszkańców Bałtowa - opowiada świeżo upieczony sołtys Bałtowa, który prowadzi również gospodarstwo rolne zajmujące się produkcją warzyw.

- W tym momencie moim celem jest poprawa stanu dróg gruntowych, które są zlokalizowane w naszej miejscowości, a także wyposażenie świetlicy w dawnym budynku szkoły. Chciałbym podczas mojej kadencji współpracować z ludźmi. W Bałtowie jest dużo osób starszych, które mają problem z opłaceniem podatku. Dla nich jest to wygodne, że mogą przyjść do mnie i zapłacić za to na miejscu - dodaje Wójcik.

Także w Osinach dokonano wyboru włodarza. Nowy sołtys, 44-letni Marcin Frącek to na co dzień funkcjonariusz puławskiej komendy policji.

- Przez pewien okres nie było w naszej miejscowości sołtysa, więc za namową znajomych postanowiłem, że wystartuje w wyborach. Chciałbym, aby w Osinach powstało oświetlenie, ponieważ u nas przybywa coraz więcej nowych dróg asfaltowych, co poprawiło by bezpieczeństwo mieszkańców. Wójt gminy Żyrzyn zaproponował, aby powstały nazwy ulic, ponieważ u nas numery mieszkań się powtarzają. Po konsultacjach społecznych i spotkaniu z radą sołecką przedstawiłem wójtowi nasze propozycje - mówi sołtys Osin.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Zadzwoń i umów się na wizytę w gminie

W związku z rosnącą liczbą zachorowań na koronawirusa w powiecie puławskim oraz w całym kraju, władze gminy Puławy apelują do mieszkańców o wcześniejszy kontakt telefoniczny, w celu umówienia się na wizytę w urzędzie. Dzięki temu interesanci unikną kolejki w budynku. Urząd działa od poniedziałku do piątku w godz. od 7:30 do 15:30. Numery telefonów do wszystkich pracowników są dostępne na stronie internetowej gminy. Przypominamy, że podczas wizyty odwiedzający muszą mieć zakryte usta i nos.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 716c19622e

Decyzje o przeznaczeniu wiejskiej kasy podjęte

Fundusz sołecki w gminie Kurów już zaplanowany

Prawie 390 tys. zł mogą dysponować mieszkańcy poszczególnych wsi w gminie Kurów w ramach funduszu sołeckiego. Zdecydowanie najwięcej spośród wybranych zadań dotyczy świetlic wiejskich. Na drugim miejscu są inwestycje drogowe.

Sołectwo	Całkowita kwota funduszu sołeckiego w sołectwie	Wybrane zadania/koszt realizacji
Barłogi	15018,48	1. wykonanie opaski izolacyjnej wokół świetlicy oraz wykonanie schodów z tyłu budynku wraz z demontażem starych-c.d. zadania 2.Zakup wyposażenia do świetlicy (myjka parowa) 3. Remont kuchni w świetlicy
Bronisławka	16412,41	1. remont świetlicy wiejskiej (sala główna) 2. zakup paliwa do kosiarki w celu utrzymania zieleni przy świetlicy wiejskiej
Brzozowa Gać	33679,16	1.Wykonanie progów zwalniających 2. zagospodarowanie terenu wokół świetlicy wiejskiej - c.d. zadania
Buchałowice	21538,47	1. prace remontowo-budowlane na zewnątrz budynku świetlicy wiejskiej oraz prace związane z zagospodarowaniem terenu wokół świetlicy
Choszczów	20998,89	1. zakup urządzeń dla dzieci i dorosłych na plac zabaw 2. wykonanie monitoringu świetlicy 3. zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej
Dęba	18840,54	1. wymiana dachu na budynku gospodarczym przy świetlicy 2. wyposażenie świetlicy wiejskiej 3. wykonanie klimatyzacji w budynku świetlicy wiejskiej
Klementowice	44965,5	1. zakup okien do nowej świetlicy wiejskiej
Kłoda	22167,99	1. wykonanie oświetlenia i monitoringu placu przy świetlicy wiejskiej 2. wykonanie chodnika na placu świetlicy wiejskiej 3.wykonanie ogrodzenia działki ze świetlicą
Kurów	44965,5	1. montaż progów zwalniających na drogach w sołectwie Kurów
Łąkoć	17986,2	1.zakup kosiarki spalinowej 2. remont dróg gminnych w sołectwie Łąkoć
Marianka	9982,34	1. prace modernizacyjne na drogach w sołectwie (wykonanie przystanku i zajazdu dla autobusów)
Olesin	23606,89	1.montaż progów zwalniających w sołectwie Olesin (ul.Brzozowa) 1.montaż progów zwalniających w sołectwie Olesin (za Pikulem)
Płonki	44965,5	4. remont budynku świetlicy wiejskiej-kontynuacja zadania1. zakup ławek na plac zabaw- 2 sztuki 2. wykonanie ogrodzenia palcu zabaw 3. zakup stołu do tenista stołowego do świetlicy 5. wykonanie instalacji gazowej do budynku świetlicy 6. zakup kosiarki spalinowej (traktorek) 7. zakup maty - bezpieczne podłoże do siłowni w świetlicy 8. remont dróg gminnych w sołectwie Płonki 9. zagospodarowanie terenu wokół świetlicy- zakup roślin ozdobnych 10. zakup paliwa do kosiarki w celu utrzymania zieleni przy świetlicy wiejskiej
Posiołek	9577,65	1. remont dróg gminnych w sołectwie Posiołek
Szumów	16907,03	1. remont dróg gminnych w sołectwie Szumów
Wólka Nowodworska	14029,24	1. wykonanie ogrodzenia wokół świetlicy 2. zagospodarowanie terenu wokół świetlicy (wyrównanie terenu)
Zastawie	14164,13	1. wykonanie oświetlenia przy drodze powiatowej w sołectwie
SUMA	389805,92	

Między 17 kurowskich sołectw, proporcjonalnie do liczby ich mieszkańców, dzielona jest całkowita kwota funduszu sołeckiego. O tym na co przeznaczyć pieniądze, ich mieszkańcy decydowali podczas zebrań wiejskich do końca września. Zadania będą realizowane w 2021 roku.

Największe kwoty trafią do największych miejscowości. W Kurowie cała pula – prawie 45 tys. zł – posłuży poprawie bezpieczeństwa na ulicach. Zamontowane zostaną progi zwalniające. W Klementowicach mieszkańcy dysponują taką samą kwotą. Tu również wybrano do realizacji tylko jedno zadanie. Cała suma zostanie przeznaczona na zakup okien do nowej świetlicy wiejskiej. Taka sama kwota – prawie 45 tys. zł – przypada sołectwu Płonki. Tutaj mieszkańcy postanowili przeznaczyć fundusz na wiele mniejszych zadań – jest ich dziesięć. Dotyczą konserwacji i utrzymania placu zabaw, świetlicy wiejskiej czy remontu dróg na terenie sołectwa.

Z kolei najmniejszą część funduszu otrzymują mieszkańcy Marianki i Posiołka. W pierwszym sołectwie niecałe 10 tys. zł posłuży pracom modernizacyjnym przy drodze – chodzi o wykonanie przystanku i zjazdu dla autobusów. Posiołek swoje 9,5 tys. zł przeznacza na remont lokalnych dróg.

Kamil Wąsik

Kurów/Markuszów: Uwaga na osoby podszywające się pod gminę

Władze gmin Kurów i Markuszów apelują o ostrożność. W ostatnim czasie do niektórych mieszkańców odezwały się powołujące się na urząd osoby, oferujące instalacje fotowoltaiczne. Ani jedna, ani druga gmina nie ma z tymi ofertami nic wspólnego.

Zarówno na stronie internetowej Kurowa, jak i Markuszowa, w ostatnich dniach pojawiły się komunikaty ostrzegające mieszkańców przed osobami/firmami, które powołują się na urząd gminy, oferują instalacje fotowoltaiczne czy nawet chcą umawiać się na miejscu w nieruchomościach, by dokonać potrzebnych pomiarów. Choć obie gminy realizują u siebie programy fotowoltaiczne, obecnie procedury są jeszcze na etapie przygotowawczym – gminy nie delegują żadnych osób do mieszkańców. Dopiero po przeprowadzeniu przetargów, będą podpisywane indywidualne umowy.

– Zamieściliśmy informację, bo mieliśmy niepokojące sygnały od mieszkańców, do których dzwoniły osoby powołujące się na gminę i na to, że gmina udostępniła numery telefonów mieszkańców. Nic takiego nie miało miejsca, bo chronimy dane osobowe mieszkańców. Apelujemy o ostrożność, bo nie chcielibyśmy, by ktoś został „naciągnięty" na jakąś niekorzystną umowę, oszukany czy okradziony. Osoby o złych zamiarach pewnie powołują się na gminę, bo to budzi zaufanie mieszkańców. Każdą taką sytuację, najlepiej zgłaszać do gminy – apeluje wójt Kurowa Arkadiusz Małecki.

Również wójt Markuszowa Leszek Łuczywek potwierdza, że i w tej gminie kilku mieszkańców zgłosiło podobne telefony. Jak tłumaczy, urząd jest w stałym kontakcie z osobami zapisanymi na zamkniętą już listę zainteresowanych projektem fotowoltaicznym i to u tych osób planowana jest realizacja projektu. Jeśli więc inni mieszkańcy otrzymują telefony ws. fotowoltaiki, gmina nie ma z tym nic wspólnego.

Kamil Wąsik

W Kazimierzu będą czytać Konstytucję

Jeśli rozwój pandemii temu nie przeszkodzi, 11 listopada na kazimierskim rynku odczytana zostanie Konstytucja RP. To pomysł radnego dla podniesienia świadomości społecznej.

Zapoznać społeczeństwo z Konstytucją

Propozycję wspólnego czytania Konstytucji na kazimierskim rynku w Święto Niepodległości Polski zgłosił radny gminy Ryszard Rybczyński. Wcześniej proponował, by każdą sesję rady miejskiej rozpoczynać krótką informacją/czytaniem z zakresu prawa samorządowego, uzasadniając tym, że zdarzają się działania czy wypowiedzi w oderwaniu od uwarunkowań prawnych. Akcja czytania Konstytucji nawiązuje do tego wcześniejszego pomysłu.

– Obserwuję w naszym społeczeństwie niski poziom znajomości prawa, brak jego poszanowania na co dzień. Dlatego dla podniesienie poziomu wiedzy, a tym samym świadomości społecznej powinniśmy zacząć od poznania Ustawy Zasadniczej. Nasze wydarzenie odbędzie się zgodnie z zasadami rygoru sanitarnego. Mam nadzieję, że ostatecznie sytuacja nam na to pozwoli i nie będziemy musieli go odwoływać – mówi radny Rybczyński.

Czytać będą nie tylko radni

Propozycja czytania Konstytucji 11 listopada, którą Rybczyński przedstawił podczas jednej z ostatnich sesji rady miejskiej, spodobała się radnej Ewie Wolnej, która zobowiązała się do pomocy radnemu w technicznym przygotowaniu tego wydarzenia, m.in. drukując tekst i dzieląc go wśród osób chętnych do czytania na głos.

– Myślę, że to dobry pomysł, bo rzadko kto nawet miał konstytucję w ręku. Czytać będą nie tylko radni, bo zgłosili się do nas np. rodzice z dziećmi. Myślę, że ma to swój walor wychowawczy, rozwijający wiedzę o społeczeństwie. Każda forma przybliżenia Ustawy Zasadniczej jest dobra, a po dniu Konstytucji 3 Maja, Święto Niepodległości jest drugim najlepszym terminem na takie przedsięwzięcie – mówi radna.

Wciąż nie wiadomo, czy wydarzenie dojdzie do skutki. Ostatecznie od uwagę brane jest przełożenie czytania Konstytucji na Święto Konstytucji 3 Maja. Organizatorzy na razie nie przekazali, o której godzinie wydarzenie miałoby się rozpocząć.

Kamil Wąsik

Wąwolnica: Zaprojektuj logo biblioteki

Gminna Biblioteka Publiczna w Wąwolnicy chce mieć swoje logo. Zaprojektować je mogą czytelnicy, a przy tym wygrać nagrody.

Wąwolnicka książnica ogłosiła konkurs na swoje logo. Jego projekt mogą przygotować i zgłosić swój pomysł mieszkańcy gminy Wąwolnica, powyżej 12 roku życia. Projekt musi spełniać kilka kryteriów.

- Zawierać pełną nazwę biblioteki (Gminna Biblioteka Publiczna w Wąwolnicy), prace powinny budzić dobre skojarzenia, oryginalne i łatwe do zapamiętania, logo powinno kojarzyć się z książką i biblioteką - wyliczają pracownicy GBP w Wąwolnicy. Każdy uczestnik może zgłosić tylko jedną, nigdzie wcześniej nie publikowaną, wykonaną techniką komputerową, pracę. Pomysły można wysyłać mailem na adres: biblioteka.wawolnica@onet.pl do 30 listopada, wraz z wypełnioną kartą zgłoszeniową, którą można pobrać z profilu facebookowego biblioteki, strony internetowej urzędu gminy lub Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach. Spośród wszystkich nadesłanych propozycji logo komisja konkursowa wybierze jedno, które odtąd będzie znakiem rozpoznawczym wąwolnickiej biblioteki. Autor najlepszego projektu może liczyć na nagrodę pieniężną w wysokości 400 zł.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Gmina wydłuża godziny otwarcia

Od 1 listopada urzędnicy z Urzędu Gminy w Wąwolnicy będą pracować dłużej. To ukłon w stronę na co dzień pracujących zawodowo mieszkańców.

Do tej pory wąwolniccy urzędnicy pracowali od poniedziałku do piątku między 7.00 a 15.00. W tych godzinach byli też dostępni dla interesantów. Niestety to powodowało, że osoby, które pracują zawodowo nie mogą załatwić nieraz ważnej sprawy w urzędzie. Dlatego kierownictwo gminy postanowiło zmienić nieco godziny pracy. Od 1 listopada w poniedziałki pracownicy gminy będą stawiać się do pracy godzinę później niż dotąd - na 8.00, ale za to popracują dłużej - do 16.00. W pozostałe dni tygodnia godziny pracy Urzędu Gminy w Wąwolnicy nie ulegają zmianie.

Marta Pietroń

eprasa.pl 716c19622e

Kazimierz: Mieszkańcy sołectw wybrali zadania na fundusz

Ponad 350 tys. zł mają do dyspozycji mieszkańcy sołectw w gminie Kazimierz Dolny. Dzięki nim mogą zrealizować drobne inwestycje w najbliższym otoczeniu – utwardzenie lokalnych dróg, utrzymanie wiejskiej świetlicy czy remont placu zabaw. Co wybrali w tym roku?

Sołectwo	Całkowita kwota funduszu sołeckiego w sołectwie (zł)	Wybrane zadania/koszt realizacji
Bochotnica	45 345,90	Dokończenie drogi przy ul. Kazimierskiej (boczna droga)
Doły/Wylągi	23 279,28	Utwardzenie dróg w sołectwie
Witoszyn	17 231,44	1. Remont budynku OSP – świetlica – 5 000 zł 2. Remont dróg – 12 231,44 zł
Cholewianka	28 431,88	Budowa chodnika i oświetlenia w stronę Cholewianki od pętli MZK
Okale/Mięćmierz	18 365,09	1. Nagroda-bon za najładniejszą posesję/ogród – 2 000 zł 2. 3 lampy w Mięćmierzu od studni w stronę Okala – 3 000 zł 3. Uregulowanie stanu prawnego przy świetlicy i remont dróg oraz oczyszczenie krawężników – pozostała kwota
Dąbrówka	31 651,44	1. Remont dróg – 9 000 zł 2. Remont remizy – pozostała kwota
Rzeczyca-Kolonia	21 403,26	1. Nakładka asfaltowa na drodze przy działce nr 530 – 20 003,26 zł 2. Zakup sprzętu pożarniczego dla OSP w Rzeczycy – 1 400 zł
Rzeczyca	30 064,33	1. Dofinansowanie dla OSP w Rzeczycy na zakup sprzętu – 5 000 zł 2. Dofinansowanie dla szkoły podstawowej w Rzeczycy na remont budynku – 5 000 zł 3. Utwardzenie dróg – pozostała kwota
Jeziorszczyzna	18 999,93	Poprawa nawierzchni na drodze gminnej przy działce nr 21
Wierzchoniów	20 995,15	Utwardzenie dróg gminnych przy działkach nr 212 i 598 płytami typu JOMB
Góry	22 400,87	1. Dokończenie ul. Nadedworce – nakładka asfaltowa 2. Utwardzenie płytami drogi od Skowiesyznka w kierunku Kulawej Góry (podziału funduszu na zadania nie podano)
Parchatka	31 061,94	1. Remont pomieszczeń w budynku świetlicy – 20 000 zł 2. Montaż schodów na poddasze budynku świetlicy – 10 000 zł 3. Zabezpieczenie potrzeb świetlicowych – pozostała kwota
Skowieszynek	22 718,30	1. Zakup wyposażenia placu zabaw i remont istniejących urządzeń –11 089,15 zł 2. Zakup materiałów do wykonania CO w budynku OSP w Skowieszynku – 11 089,15 zł
Zbędowice	21 176,54	Utwardzenie odcinka drogi gminnej – działka 663 – położenie nakładki asfaltowej – 20 600 zł 2. Zakup i zamontowanie lustra na skrzyżowaniu dróg 663/651
SUMA	353 125,35	

W Parchatce ulepszą swoją świetlicę

O przeznaczeniu pieniędzy z funduszu sołeckiego mieszkańcy poszczególnych miejscowości decydują na zebraniach wiejskich do końca września. Wybrane większością głosów zadania zostają wpisane do budżetu gminy i realizowane w 2021 roku.

Dzięki funduszowi sołeckiemu mieszkańcy sołectw mogą zadbać o swoje najbliższe sąsiedztwo – np. o wiejskie świetlice, które często stanowią centrum życia miejscowości. Już dziś świetlica jest ważnym miejscem dla mieszkańców Parcahtki, a jak zapowiada sołtys i radny Ryszard Rybczyńki, wkrótce jej działalność nieco się rozszerzy, dzięki zadaniom wybranym w funduszu.

– Fundusz sołecki na rok 2021 zgodnie z wolą Zebrania Wiejskiego zostanie przeznaczony na dokończenie remontu pomieszczeń świetlicy oraz montaż schodów zewnętrznych na poddasze. Chcielibyśmy zakończyć remont tego obiektu z myślą o zapewnieniu warunków funkcjonowania KGW, 2 stowarzyszeń, klubu seniora, utworzenia siłowni dla młodzieży oraz sali do rehabilitacji – informuje sołtys.

Fundusz ma być dla ludzi

W sołectwie Mięćmierz/Okale, które w porównaniu z resztą gminy otrzymuje stosunkowo niewielką kwotę w ramach funduszu (ponad 18 tys. zł), pieniądze podzielono na kilka zadań – montaż lamp na trzech słupach od studni w stronę Okala, uregulowanie stanu prawnego terenu przy świetlicy, remont dróg i oczyszczenie krawężników. 2 tys. zł społeczność postanowiła przeznaczyć na ufundowanie nagród – bonów – w konkursie na najładniejsze posesje w sołectwie. Skąd ten pomysł, wyjaśnia sołtys Waldemar Rutkowski.

– Fundusze sołeckie wiecznie są przeznaczane na takie zadania, które właściwie powinna wykonywać gmina. Brakuje zadań typowo dla ludzi, dla lokalnej społeczności i takim pomysłem jest właśnie przeznaczenie części pieniędzy na nagrody w konkursie na najładniejsze posesje. Myślę, że to jakiś sposób na zmotywowanie mieszkańców do aktywności. Dziś wszyscy siedzimy pozamykani w swoich chałupkach, przy telewizji czy w internecie. Taki konkurs i dbanie o własne obejścia mógłby być bodźcem do wyjścia na zewnątrz. Wieś ożywiłaby się, poza tym na pewno służyłoby to estetyce – mówi sołtys Okala i Mięćmierza.

Kamil Wąsik

Gm. Końskowola: Jak nazwać ulice?

O to władze gminy pytają mieszkańców Skowieszyna, Witowic i Rud w specjalnych konsultacjach społecznych. Te już ruszyły i potrwają do 16 listopada.

W tym celu urzędnicy przygotowali ankietę, za pomocą której mogą wypowiedzieć się zainteresowani. Można ją pobrać ze strony internetowej urzędu (została umieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej) oraz u sołtysa i wypełnioną złożyć w urzędzie. Chodzi m.in. o uporządkowanie numeracji budynków, które np. w Skowieszynie wyrastają jak grzyby po deszczu. - W związku z powstającą nową zabudową w miejscowości Skowieszyn na działkach przylegających do drogi wewnętrznej, gminnej o nr ewid. 23/3 dostrzegalny jest problem związany z nadawaniem numeracji porządkowej nowo powstającym budynkom w sposób zapewniający ich łatwą lokalizację w terenie. Utworzenie nowej ulicy wiąże się z wprowadzeniem nowej numeracji porządkowej (numeracji adresowej). Działanie to pozwoli uniknąć problemów przy nadawaniu numerów porządkowych dla nowo powstałych budynków jak również umożliwi łatwiejszą ich identyfikację w terenie i przyczyni się do poprawy ładu przestrzennego - tłumaczą urzędnicy.

Podobnie rzecz ma się w pozostałych miejscowościach

W Skowieszynie mieszkańcy mogą zgodzić się na ul. Graniczną lub zaproponować własną nazwę. W Witowicach do wyboru mają: Jana Konińskiego, Pogodną, Wrzosową lub tak jak w przypadku Skowieszyna, mogą podać swój pomysł nazwania ulicy. Z kolei mieszkańcy Rud ulicę w swojej miejscowości mogą nazwać imieniem Jana Kochanowskiego lub także zaproponować swoją nazwę.

Konsultacje potrwają od 20 października do 16 listopada.

Marta Pietroń

Końskowola: Sesja odwołana, podatki ustalą później

M.in. nad tą kwestią mieli w minioną środę obradować radni. Niestety w dniu sesji przewodniczący odwołał spotkanie radnych. Powód - epidemia.

Kolejna, XXI już sesja Rady Gminy Końskowola miała odbyć się w minioną środę, 28 października. Rajcy mieli dyskutować m.in. o regulaminie utrzymania czystości i porządku w gminie, o zawarciu porozumienia międzygminnego dotyczącego współdziałania gmin wchodzących w skład aglomeracji Puławy przy realizacji zadania polegającego na aktualizacji obszaru i granic aglomeracji oraz ustalać stawki podatków od nieruchomości, jakie w przyszłym roku będą obowiązywały na terenie gminy. Niestety sesję odwołano.

- Ze względu na zagrożenie epidemiologiczne, Przewodniczący Rady Gminy Końskowola, zawiadamia o odwołaniu XXI Sesji Rady Gminy Końskowola zwołanej na dzień 28 października 2020 r. na godz. 15 - czytamy w komunikacie na stronie internetowej urzędu.

Marta Pietroń

Wystawę prac mieszkanek gminy oglądaj w internecie

W galerii na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli można obejrzeć wystawę wycinanek autorstwa mieszkanek gminy. Na kilku planszach można podziwiać prace m.in. Ireny Frejowskiej czy Teresy Przypis.

Epidemia koronawirusa daje w kość także instytucjom kultury, które są zmuszone ograniczać swoją działalność. Dlatego w miarę możliwości przenoszą organizowane przez siebie wydarzenia do internetu. Tak jest też i w tym przypadku. Teraz, aby obejrzeć ciekawą wystawę prac mieszkanek gminy, wystarczy zajrzeć na stronę internetową domu kultury. - Fizycznie wystawa będzie miała miejsce w Ratuszu na parterze. Wyeksponowanych jest około 65 prac na 16 planszach, których autorkami są: Irena Frejowska, Joanna Nowakowska, Teresa Maria Przypis i Zofia Zwierzchowska. Obejrzenie jej zależeć będzie od sytuacji pandemicznej i otwarcia samego budynku - informują pracownicy GOK w Końskowoli.

Marta Pietroń

Kazimierz: Kto pokieruje ośrodkiem kultury?

Po odejściu Mariusza Płoszaja-Mazurka, burmistrz Kazimierza Dolnego poszukuje nowego dyrektora Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki. Zainteresowani ubieganiem się o stanowisko mają czas na składanie ofert do 20 listopada.

Fot. WA

Mariusz Płoszaj-Mazurek nie jest już dyrektorem KOKPiTu. Funkcję szefa instytucji pełnił przez 7 lat

Niezbędne wymagania to co najmniej 5-letni staż pracy, najlepiej w instytucjach kultury lub 5-letnia działalność gospodarcza związana z kulturą i wyższe wykształcenie, najlepiej o kierunku artystycznym lub kulturalnym, połączone lub uzupełnione o ekonomiczne, menedżerskie lub w zakresie zarządzania. Mile widziane jest m.in. doświadczenie na stanowisku kierowniczym, znajomość „specyfiki kulturalno-społecznej" miasta i gminy Kazimierz Dln.

W ramach postępowania kandydaci muszą złożyć w kazimierskim ratuszu szereg dokumentów - oprócz CV, kwestionariusza czy dokumentów potwierdzających kwalifikacje i doświadczenie, pisemną koncepcję funkcjonowania KOKPiT-u na okres 3 lat. Termin składania dokumentów upływa 20 listopada. Przewidywany termin zakończenia konkursu to 18 grudnia.

Mariusz Płoszaj-Mazurek pełnił funkcję dyrektora kazimierskiego ośrodka od 2013 roku. Pożegnał się z nią w sierpniu. Jego odejście ma związek z objęciem stanowiska dyrektora Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich w Podkowie Leśnej. W konkursie na to stanowisko okazał się najlepszym spośród 36 kandydatów z całej Polski.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 716c19622e